ZGUBNE ZASADY
TALMUDYZMU,

do serdecznej rozwagi

ŻYDOM i CHRZEŚCIANOM

wszelkiego stanu,

podał

Profesor Dr. August Rohling.

Spolszczył

J. B.

We LWOWIE.

Nakładem Gazety Wiejskiej.

1874.


Z KSIĘGARNI
KAROLA WILDA
WE LWOWIE

ZGUBNE ZASADY
TALMUDYZMU,

do serdecznej rozwagi

ŻYDOM I CHRZEŚCIANOM

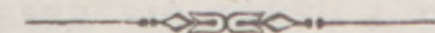
wszelkiego stanu,

podał

Profesor Dr. August Rohling.

Spolszczył

J. B.



We LWOWIE.

Nakładem Gazety Wiejskiej.

Z I. Związkowej Drukarni we Lwowie. Rynek Nr. 11.

1874.



PRZEDMOWA.

Profesor Dr. August Rohling zbadał jak nikt inny przed nim zasady Talmudu i wydał takowe w Monasterze (Münster in Westfalen) pod tytułem „der Talmudjude“, które dzieło dla swej ważności doczekało się już czwartego nakładu, a nadto zostało już także przełożone na język angielski, francuzki i węgierski.

Przeczytawszy takowe rozjaśniło mi się naraz, zkąd to wyszła odpowiedź dana przez Żyda w Nowym Sączu jednemu z tamtejszych obywateli chrześcijańskich, że wprzód nim tu byli Polacy, już Bóg żydom nadał tę ziemię; rozjaśniło mi się równie, z jakiego powodu „Wiener Israelit“ w październiku 1873 r. objawił tak ochoczo swoje życzenie, iż możnaby sprawić, aby żydzi nad Galicyą zapanowali, a to z tej prostej przyczyny, iż między wszystkiemi państwami Europy nie ma kraju, gdzieby tyle było żydów, co u nas.

Dla ważności więc treści tego dzieła, aby się i innym podobnie jak mnie rozjaśniło; aby lud nasz poznał różnice zasad nauki, jakie zachodzą między nauką chrześcijańską a talmudyzmem, ogłasza się także i przekład polski bez dalszych uwag, albowiem takowe z doświadczeń życia codziennego nasuwają się same.

Przekład polski wierny jest pierwopisowi, a ponieważ takowy zawiera w sobie rzeczy takie, które każdy rozsądny i uczciwy człowiek po części wyskokiem szaleństwa, a po części zbrodnią nazwać musi; więc też Dr. Aug. Rohling wykazując te zgubne zasady, potwierdza w nawiasie takowe tekstem Talmudu lub odwołaniem się na inne księgi i pisma najznakomitszych żydowskich rabinów i pisarzy, co także i w niniejszym czyni się przekładzie.

Praca prof. Dra A. Rohlinga zaleca się zarówno do należytej uwagi tak chrześcijan jak i żydów samych, aby się dobrze zastanowili nad ze wszechmiar potępienia godnemi zasadami nauki Talmudu, które bynajmniej nie zgadzają się z miłością bliźniego, a więc tem samem i z wolą Boga.

Sama przedmowa prof. Rohlinga do jego dziełka jest tak ważną, że ją nie można tutaj opuścić, przeto podaje się takową także w całości poniżej. *Tłumacz.*

Przedmowa Autora.

Ogół ludności świata przedstawia $53^3/_{10}$ procenta pogan, $30^7/_{10}$ procent chrześcijan, $15^7/_{10}$ proc. wyznawców izlamu czyli Mahomedanów, a $^3/_{10}$ proc. żydów. Mimo tego żydzi są pierwszą potęgą między narodami, królami kapitału, książętami handlu i panami dziennikarstwa. Les Juifs rois de l'epoque (żydzi królami epoki), nazywa się znane dzieło o naszych żydach współczesnych, i nie ma się czego dziwić, że wielu z nich wiek teraźniejszy wielbi jako wiek mesyaszowy dawno przyobiecany; przylgnąwszy do ziemskości nie zgłębiając pytania, dlaczego żyją na tym świecie, zamienili niegodnie Mesyasza swych ksiąg świętych na ideę osobistą, której treść: bogactwo i potęga pomiędzy ludźmi; spełnione okazuje się przed oczyma naszemi słowo Mojżesza: „Kiedy nie słuchasz głosu Boga twojego, abyś strzegł przykazań jego, to Pan ukarze cię ślepotą, iż będziesz macał o południu, jako ciemny maca w ciemnościach i rozprószy cię Pan pomiędzy wszystkie narody od jednego końca świata do drugiego.“ (Deut. 28). Wprawdzie może to jeszcze potrwać długo, nim masa żydowstwa zwróci oczy swoje ku światłu prawdy. Przekonany jednak, że bez tęsknoty za światłem oszołomiony ciemności przyjaciel nigdy nie zbliży się ku światłu, przekonany

dalej, że kto okropność ciemności, w której żyje, jasno pozna, żądło sumienia uczuje i cichą tęsknotę duszy swej za oswobodzeniem sam przed sobą nie może ukrywać mimo wszelkiego usiłowania, aby być spokojnym albo przynajmniej spokojność udawać; przekonany, że poznanie śmierci mocne wzbudza do życia pragnienie, chcę znowu podnieść głos mój i przedstawić na nowo żydom błędy, w jakie od 18 wieków popadli; co trzy razy powiedziano, niechaj będzie i po czwarty raz powiedziane, aby słysząc to zdaleka i zbliska, i wszedłszy w siebie samych, nauczyli się tem gardzić, co ich zdala trzyma od prawdy, od kościoła Zbawiciela. Bo rzeczywiście tak jest, faryzeuszostwo, jakie talmudyzm przedstawia, szyderstwo z świętości a przedewszystkiem zepsucie, które tam w całej nagości na jaw występuje, ono jedynie jest właściwą przeszkodą w nawróceniu żydów. Albowiem prawda w ogóle, a w szczególe prawda istotnie przez Boga objawiona, jest tak delikatnej natury, że tylko do tych przemawia i tylko pośród tych błogosławiąc i uszczęśliwiając osiedla się, którzy się wszystkiego wyrzekną, co pod względem moralnym uznają jako kłamstwo, obłudę i niesprawiedliwość jakiegokolwiek rodzaju. Wystarczy słowo, aby ukłuć serce tych, których to dotyczy, chociażby milczeli lub wykrzykiwali z oburzeniem na fanatyzm. Albowiem to przekonanie żyje w każdego człowieka piersi jakby wrodzone, że głosu sumienia, wątpliwości duszy, napomnień przeczucia wewnętrznego, bezkarnie mimo uszu nie wolno puszczać, że nie można niemi pogardzać, nie oddalając się przez to od Boga i boskich urządzeń; wyrazem tego przekonania jest to błądzenie, ta trwożliwość, ta dzikość wzroku, ta wstręt wzbudzająca postawa szpiegującej, macającej po ćmie, pytającej, fałszywej istoty; ta surowość w brutalnem występywaniu przeciw uczciwie myślącym i przyjaciołom prawdy, które się często u tych spostrzega, którzy lepsze poznanie oczywiście depcą nogami, aby przynieść ofiarę czy to żądzom wyniosłości, czy Bachusa i Wenery albo złota. Punkt ten rozstrzyga świata losy, on rozstrzyga żyda losy. Co Chrystus faryzeuszom wyrzucał, tyczy się jeszcze dzisiaj

ich dzieci, wyznawców Talmudu (żydów, talmudzistów) „Dlaczego przestępujecie przykazanie boskie, aby podania ludzkie zachowywać?“ (Mt. 15, por. Mk. 7)? Odpowiedź na to pełne zarzutów pytanie, leżało za nadto blisko, iżby ją Chrystus potrzebował bliżej objaśniać; faryzeuszowskie zasady talmudyzmu w ręku przebiegłego człowieka są środkiem dzielnym do zdobycia wielkości światowej, potęgi i bogactwa. Przestańmy więc wielbić pod płaszczykiem pięknych frazesów (zwrotów mowy) albo w nagiej postaci powaby teraźniejszości, interesa szybko przemijającego czasu jako najwyższe dobro nasze, a przestaniemy bluźnić dziełom Boga; zaprzestańmy z miłości do ziemskiego bytu obrażać prawo moralne, a nie będzie potrzeba, nieczystą naukę złemi podstawami wychwalać jako ludzkość. Jak Mojżesz rzucił na was to przekleństwo, że rozprószeni pomiędzy narody hańbę znosić i śród nich przysłowiem pośmiewiska stać się mieliście z powodu przestąpienia jego przykazań, to naturalnie powrót do tych przykazań, czyli innemi słowy szczere porzucenie talmudowego faryzeuszostwa jest jedynym środkiem do odwrócenia tego ciążącego na was przekleństwa, jedyną przewodniczką, abyście zwrócili oczy swe na tego, któregoście przekłuli — na waszego wybawcę.—Rozważając te okoliczności mniemam, iż wykonuję dla was, rodzone dzieci z domu Abrahama, prawdziwą miłość bliźniego, jeżeli jak wprzód tak i potem bez pokrywki pełną prawdę okropnie zbłąkanego rabinizmu ze swoją nauką stawię pod pręgierz; a służy mi to jako osobliwsze zadośćuczynienie, że prócz mnóstwa prywatnego i publicznego uznania, jak np. „Kreuzzeitung“ i innych berlińskich, „Vaterland“ i innych wiedeńskich czasopism, bawarskiego „Brüderbote“, polskiego „Tygodnika katolickiego“, „Volksblatt“ w Lincu, szlązkiej „Volkszeitung“, moguckiego „Abendblatt“, bambergskiego „Pastoralblatt“ i „Starkenburger Bote“, wiedeńskiej „Literatur-Zeitung“ itd. itd. osobliwie mąż wyszły z łona rabinów, w pismach mędrców swoich wychowany, który sam potem był kapłanem Izraela, słowa moje właśnie dla ich bezbarwnej miłości prawdy swoim da-

wnym współwiercom do uwagi uznał polecić za konieczne. Dr. Efrajm Epstein w Cincinatti przesłał mi pod dniem 3go października z. r. następujące, uwagi godne wyznanie: „Pozwól mi Pan podziękować mu najszczerzej za „Talmudzistę“. Wyzwolony łaską bożą z kałuży Talmudyzmu i z pyszałkowatego nowoczesnego niedowiarstwa, może dla mnie być pański „Talmudzista“ z powodu bez ogródki wypowiedzianej tam prawdy tylko przyjemnym i pożądanym. Rzewnie trzeba w istocie na kolanach błagać Pana zastępów, aby pilnie broszurę pańską rozważono, itd.“ Te publiczne głosy, raptowny pokup trzech silnych nakładów, przekład „Talmudzisty“ na angielski, francuzki i węgierski język, te i inne okoliczności świadczą wybitnie, jak dalece opinia publiczna zwróciła swoją uwagę na kwestję żydowską; jest to wymownym dowodem, iż światu jest wiadomem, jako się zbliża dzień, w którym wysoko wspinający się rumak semicki zostanie powalonym, kiedy bezczelne dziennikarstwo i oszusty w kaftanie wschodnim będą do odpowiedzialności pociągnięci i długo nagromadzany materyał palny płomieniem wybuchnąć musi. Niechaj żydowstwo rozważy — póki czas może jeszcze — co dla niego kwitnie; ma jeszcze siłę potemu, stoi ono jeszcze uzbrojone pod zasłoną liberalizmu na targu i odgrywa rolę wielkiego. Ale tak nie zostanie; podpory jego upadną, i świat nie omieszka uprzątnąć się znowu na długi czas z tym przybyszem, który w ślepej zapalczywości podżega przeciw sobie nienawiść narodów. Kto położenie rzeczy rozumie, ten pojmuje, że się zbierze lud, i będzie odbywał sąd krwawy nad tym wielkim nieprzyjacielem społeczeństwa. Zakon Chrystusa wyśle wtenczas daremnie swoje sługi, aby uspokoić te hordy; będziemy kazać jak dzisiaj i w dniach przykrych dla żydów, aby za liczne popełniane na nas zbrodnie odpowiadać miłością i przebaczeniem, aby żydowi i włos z głowy nie wypadł. Ale czy nas usłuchają? Czy ta zgraja bandytów, którą same żydowskie pióra wychowały, czy tłuszcza ta przez żydów w bardzo wielkiej części pozbawiona uczciwości i wiary troszczyć się będzie jeszcze o prawo miłości nieprzyjaciela?

Nie myślę bynajmniej sądzić, żeby w narodzie żydowskim nikogo nie było, któryby nie zważał na pobudki dobrego ducha; aby wszyscy bez wyjątku znieważali wbrew jawnej lepszej wiedzy słuszność i prawdę słowem albo czynem, i niszczyli szczęście ludów, osobliwie moralność przez fanatyczne zamiłowanie talmadyzmu. Nie, są między nimi ludzie, którzy nietylko błazeństwa Talmudu ale mimowiednie pod wpływem czystych chrześcijaństwa zasad pod niektóremi względami brzydzą się jego nauką moralną; mówią oni o miłości bliźniego i wykonują takową także wielokrotnie. Ale nie rozmyśliwając nad tem, dlaczego właściwie przebywają na tym świecie, z wielorakich względów dla życia ziemskiego i z miłości mniemanych praw rozsądku zachowują nie mało z nauki Talmudyzmu; pogardzają potwornościami nauki faryzeuszów, ale trzymają się tego co zepsuta, tak zwana opinia publiczna uważa jako zgodne z charakterem tak zwanego porządnego człowieka, który posiada przyjemne ułożenie i tak zwaną uczciwość; a przecież otrzymują oni przez to liczne rany w duchowem życiu, które już nie jednemu rodzonemu chrześcijaninowi znowu odebrały dobro jego wiary, a które zamykają przed żydem łaskę tej wiary, połączoną z niewymowną spokojnością duszy, którą daje ta wiara. Uczeni między nimi oddają się dość często pięknej literaturze lub filozofii; ale ponieważ wpadają w objęcia heroldów nowożytnego pogaństwa, znajdują tylko pokarm dla ludzi niskiego poziomu, która pozostawia ducha w niedostatku, i która mu wpaja tę ciężkość i posępność umysłu, która się w nich daje tak często spostrzegać już w młodszym wieku. Ci wszyscy uczynią dobrze, gdy rozważą i wyjaśnią sobie cały system talmudzkiej i pogańskiej nauki moralnej, że cała ta złośliwość nie na raz ale powoli i właśnie tą drogą doszła do istnienia, na której się oni znajdują. Bo jeżeli cel życia naszego nie dąży — jak uczy chrześcijaństwo — jedynie do Boga i jego uwielbienia, natenczas spoczywa on w nas, w naszej korzyści, naszej sławie, w naszym dobrobycie, i pominąć nie można, dlaczegoby nie mieli Boga razem z jego wiecznością kar piekielnych po

prostu zaprzeć a własne sprawy wszelkiemi popierać środkami, sprawiedliwością i zdradą, rzetelnością i oszukaństwem, a chociażby nawet i krwią bliźniego. Jestże człowiek sam sobie celem, natenczas religia ze swemi wiecznie trwałemi prawami — jak to wyznał Napoleon w swojem nieszczęściu — byłaby dziwotworem, ale ludzie zrobiliby wtenczas piekło z ziemi i dla najpiękniejszej kobiety wydusiliby się wzajemnie. Jestli człowiek sam sobie celem, a nie jedynie i wyłącznie jego przeznaczeniem, aby żyć i działać według woli bożej, dla chwały Boga, dlaczegoż miałby przytłumiać cielesne popędliwości i odmawiać sobie użycia przyjemności, które mu zaspokojenie tychże sprawiają? Dlaczego nie ma powiedzieć lubieżnik: „Natura pożąda, jestem jej więc powolny.“ Biedny zaś: „Natura żąda, abym nie cierpiał niedostatku, a więc biorę, co mogę dochwycić?“ Jestli człowiek sam sobie celem, wówczas niedorzecznością żmudna walka przeciw namiętności, modlitwa o pomoc boską nierozsądkiem. Także i wykształceńszy żyd, który skutkiem szczęśliwego braku loiczności nie dojdzie do takiej sprzeczności z własnym rozsądkiem, do takiego zupełnego odrzucenia prawa moralności, czuje się najczęściej urażonym, gdy się mu wskaże na te prawdy i na to całkiem naturalne powstanie systemu nauki faryzeuszów; wyobraża sobie, że się godzi na jego życie ogniem i mieczem. A przecież walczymy tylko mieczem słowa i przekonania, i potępiamy dzisiaj, — jak to czynili Papieże w dawniejszych wiekach — każdą krzywdę, którаby się stać miała żydowi na jego mieniu, jego czci, jego życiu.

Pomińmy więc takie wątpliwości i rozważmy bez względu na powierzchowność, bez względu na panujące zdania rodzin, zdania, które tylko dlatego mają znaczenie, ponieważ pomiędzy rodziną od dawna znajdują się w domu zdania, które nikt nie oceniał podług ich wewnętrznej wartości, ale jako proste podanie tak ściśle między żydami zachowanego związku domowego odziedziczył, i nie waży się o nich powątpiewać; rozważmy sami przed sobą i przed własnem sumieniem, czy nie znikomości tego świata, fałszywe pojęcie o

przeznaczeniu człowieka, jakoby sam sobie był celem, nie są przyczyną małych i wielkich zboczeń żydów, przyczyną upadłej nauki moralnej Talmudyzmu i przyczyną głębokiej nienawiści imienia Jezusa Chrystusa. Jeden uczony żyd przyznał mi przy sposobności, że prorocza wzmianka o słudze bożym, „że grób jego zgotować chcą obok złoczyńców, ale w śmierci swojej był on przy bogatym.“ (Jez. 53 tekstu hebr.) mimo wszelkich wybiegów rabinistycznych tak uwagi godnie zgadza się ze śmiercią i pogrzebem Jezusa — gdyż zabity jako zbrodniarz, nie został Jezus zakopany z łotrami, ale pochowany w grobie familijnym bogatego Józefa z Ramy, — że przeciw temu nic trwałego zarzucić nie może. Na pytanie moje, dlaczego więc zostaje żydem, odpowiedział mi otwarcie tą uwagą, że jako chrześcianin nie miałby dość pieniędzy; na dalsze zaś z mej strony odparcie, że pracowity człowiek łatwo zdobywa utrzymanie stanowisku swemu odpowiednie, a w razie przeszkód pozostaje mu wreszcie ucieczka do Boga, którego opatrzność dla wszystkich, a w szczególności dla tych się stara, którzy z miłości do niego opuszczają dostatek i wygody, otrzymałem tę smutną odpowiedź: modlić się nudno! co z tym człowiekiem się stało, nie wiem; był on tem w swojem życiu, co nazywają człowiekiem czcigodnym, ale miłość do dobra doczesnego trzymała go na uwięzi. Niechaj to ci liczni rozważą, którzy się w podobnem znajdują położeniu; niechaj ich Talmudzista mój nie rozjątrza, ale do namysłu pobudza. — Owej ale bezbożnej zgrai, której się upodobało głosem wysokiej czy niskiej gawiedzi pogardzać najbezczelniej Mojżeszem i prorokami bezustannie, — gdyż ubóstwiając molochy i smoki Talmudyzmu nie troszczy się bynajmniej o słuszność i sumienie — mogę tylko powtórzyć, że plugastwo tego rodzaju nie dość często naznacza się i piętnuje, aby się uczciwi ludzie strzedz mogli. Jeźli ród ten z szatana zrodzony i do niego pielgrzymujący krzyk podnosi i w trwogę bije, jakoby był spotwarzany, to nie wierzaj mu kochany czytelniku! Jest mu to już od dawna właściwe, aby silnie rozjątrzony załamywał ręce i srożył się na

nietolerancyę, nienawiść i posądzanie niewinnych ludzi, gdy się odważy pojedynczy człowiek, — jakiejkolwiekby on był nazwy i znaczenia — wyjawiać rany żydowstwa; jak tylko ale cała korporacya, zwłaszcza na podstawie rozkazu panującego, krzykaczów pociągnie pod śledztwo, ucisza się wrzawa i powiadają: wprawdzie kierowali się żydzi dawniej złemi zasadami, ale dzisiaj wyznają czystą miłość bliźniego. Kiedy profesor Eisenmenger jako owoc dwudziestoletnich studyów pisał swoje wielkie dzieło o żydach, przekupili oni ministra, aby przedstawił cesarzowi, że książka ta wymierzona jest przeciw wierze katolickiej, i że musi być zakazaną; stało się, gdy niespodziewanie Fryderyk I. król pruski wyjaśnił cesarzowi, że go haniebnie oszukano. Fryderyk I. rozkazał bowiem wszechnicom w Giessen, Hejdelbergu i Moguncyi, aby zbadały, czyli którykolwiek ustęp profesora Eisenmengera fałszywie jest powołanym lub przekręconem; zarazem zmusił rabinów, aby cytaty Eisenmengera zbadali i objawili, czyli i jak dalece i gdzie jest tam coś przekręconego. Jednogłośnie uznali wszyscy Eisenmengera tekst i przekład jako niezbite, a panowie rabini nie mogąc przeciw trzem wszechnicom uciekać się do wybiegów, czyli krótko mówiąc do kłamstwa, mieli tylko możność, zaręczać bardzo uroczyście o jedynej obecnie przez żydów uznawanej czystej miłości bliźniego; oto się ich ale nie pytano, chociaż wtenczas takie oświadczenie chętniej przyjąć było można, jak później, kiedy Talmud oczyścić chciano zupełnie mimo prawdy jawnie w oczy bijącej, i kiedy się poważono znowu dowodzić dzisiejszą ludzkość żydowską; albowiem przysłowie mówi: Kto raz skłamał, temu się nie wierzy, nawet wtenczas, gdyby prawdę mówił. Wyrok wspomnianych wszechnic i rabinów ponawiało potem powtórnie wielu znakomitych orjentalistów, jak J. F. Buddeus, O. G. Tychsen, C. B. Michaelis, Wolf i inni, i zwracali wyraźnie uwagę na ważność tego dzieła dla rządów i kollegiów orzekających. — W król. sądzie kameralnym (najwyższym) w Berlinie znajduje się złożony od r. 1787 następujący rozbiór wspomnionego dzieła: „Wyciągi z klassycznych ży-

dowskich pisarzy przez Eisenmengera wydane są taką wiernością napisane i przełożone, która każdą próbę wytrzyma. Ponieważ żydzi sami to uznają za zbrodnię, gdyby ktoś uznał wyroki rabinów za niedorzeczne, to powinni też tylko samym sobie przypisać, jeżeli rozsądni czytelnicy z trucizny żadnego miodu, z niedorzeczności żadnej prawdy, z nietolerancyi żadnej tolerancyi, z nieprzyjaźni i nienawiści żadnej przyjaźni i miłości mimo najlepszej chęci wyprowadzić nie są w stanie;“ — porównaj Pawlikowski, Talmud, Regensburg 1866 str. 320 ff. Przytaczam tę historję Eisenmengera, aby okazać, jakiemi środkami żydowstwo chce zakryć swoje czarne plamy. Dziś nie jest inaczej. Mój Talmudzista „w drodze prawa“ niemogący być pozwanym, miał być pogrzebion połączonemi siłami dwóch pamflecistów, a nawet deski tutejszego teatru letniego powołano w pomoc. Tymczasem stało się na opak, trzy silne nakłady o kilku tysiącach egzemplarzy rozerwano w krótkim czasie; gdyż, co tylko przeciwnicy moi wydobyli, uznano i nazwano słusznie chociaż trochę za jędrnie „słomą i sianem i niedorzecznem głupstwem.“ Uznali oni też potem za dobre, nie troszczyć się bynajmniej o trzeci mój nakład; wprawdzie do tego przyczyniło się może i to, że do trzeciego nakładu dołączyłem przekąskę wartości 1000 talarów, którą żołądek żydowski nie mógł uznać za strawną. Na wieczną pamięć niechaj tu także powtórzę, jakim sposobem moi uprzejmi zapaśnicy ocalić chcieli swoją skórę; „pozwól mi widzieć broń twego przeciwnika“ rzekł Görres, „a ja poznam czy sprawa czysta.“ Pewien żydowski Faun*), który po dwakroć jako anonim wrzeszczał z poza krat zasłoniętych, odkrył po wielu krzykach, że Schoppenhauera filipika przeciw bezwstydności żydów na żadną nie zasługuje wiarę, albowiem pan ten i o „księżach“ także źle mówi. Jak gdyby zresztą „nieprzyjaciele księży“ nie byli najwiarogodniejszymi świadkami prawdy? Zupełnie do literackiej hołoty, — z którą człowiek sławy naukowej w żadne nie

*) Bożek lasów z rogami, koźlemi rogami i ogonem.

może wdawać się dysputy — przystał niemniej jeden tutejszy rabin, imieniem Dr. Kroner. Człowiek ten zowie się duchowym naczelnikiem gminy wyznaniowej i tytułuje się doktorem, prawdopodobnie filozofii, miłość prawdy powinna mu więc być właściwą. Tytuły te są ważne. Albowiem jeźli na zielonem drzewie dzieje się coś takiego, co p. Dr. Kroner z sobą przedsięwziął, cóż dopiero oczekiwać musimy od drzewa suchego? Jeżeli pasterz i nauczyciel trudni się nieprawdą i obala ustawy Mojżesza, cóż dopiero czynić będą owieczki i uczniowie jego? Cytat mój, że wedle rabinów 600.000 dusz ludzkich jest stworzonych, napada p. Dr. Kroner w ten sposób, że poważa się przedstawiać hebrajskie wyrazy jako rzeczoną liczbę, schischim ribbo, (to jest 60 myriadów = 60 × 10.000), i co do głoski tłumaczyć: „60 i t. d.“ Dlaczegoż to „i t. d.“, jeżeli nie dlatego, aby czytelnika wprowadzić na pokuszenie, aby „myriady“ uważał za mój wynalazek. Wyraz mój, „synagoga myśli“ opatrzył „Dr. filozofii“ tą mądrą uwagą, że synagoga jest domem z kamienia i drzewa! Zapewne, taka synagoga może być absolutnie zakamieniałą przeciw wszelkiej wierze. Przy Lew. 20, 10 powiedziałem, że Talmud uczy, iż Mojżesz zakazuje tu ostro zniesławiać żonę „bliźniego“, to jest żyda, ale nie żony innych. Dr. Kroner z właściwą sobie „niewymowną śmiałością“ a może także z zuchwałością, zaczepia to miejsce tą uwagą, że się imię Mojżesza w rzeczonym ustępie Talmudu nie znajduje! Jak gdyby nie pisało się dokładnie: „Mojżesz powiada,“ jeżeli n. p. stoi: „Lewit. 20. powiada!“ — A co więcej. Dr. Kroner ośmiela się twierdzić, że pojęcie prawne bliźniego (Hebr. rea) — t. j. wyraz bliźniego — całkiem słusznie odnosi się według Talmudu do żydów, ponieważ to czyni sama biblia; ale byłaby to zaprawdę piękna procedura sądowa, gdyby prawodawca boski jak Mojżesz wyraz Exod. 20, 17 n. p. „Nie pożądaj domu bliźniego (rea) twego“ tak rozumiał, że tylko obrabowanie żyda przez żyda, a nie zaś pokrzywdzenie goja przez żyda powinno być karygodnem. Zaprawdę nie można — jak to Chrystus swojego czasu — także dzisiaj

powiedzieć: „Wy niszczycie przykazanie boskie podaniami ludzkiemi?“ Do traktatu Kalla 18 pozwolił sobie Dr. Kroner zuchwałe wyzwanie: „Co pan sądzisz o tem, że traktat Kalla żadnych 18 foljałów nie zawiera? Dlatego też i ja nie mogę odszukać ustępu tego. Zapewne ma on tylko 1 foljał, ale mimo tego zawiera on nawet w samem warszawskiem wydaniu z r. 1863 ff. 18 stronnic; pochodzi to ztąd, ponieważ w rzędzie małych traktatów — które kolejno, nie z osobna, są paginowane — miejsce zajmuje, które mu daje liczbę 18. Nie byłżeby przeto w modlitwie katolików pro perfidis Judaeis*) dokładnie obrany przymiotnik wiarołomstwa? Professora Eisenmengera mianuje Dr. Kroner niezgodnie z prawdą (ob. Pawlikowski l. c.) jako wychrzczonego żyda; to kłamstwo, u żydów tak upodobane, służy mu za podstawę do twierdzenia, że Eisenmenger jako odstępca żydów nie zasługuje na żadną wiarę, — jak gdyby apostoł Paweł n. p. — który jako zrodzony żyd, a żydowstwo samo jako całkiem zniesione i jego mędrców i uczonych pisarzy jako obłudników i kłamców ogłosił — mógł był pozyskać tyle tysięcy zwolenników Chrystusa, ponieważ te tysiące byłyby niezdolne do osądzenia rzeczywistej wiarogodności! Istotnie, Dr. Kroner mniema, że rabini Rab i Nachman zawarli małżeństwo według Mojżesza i Talmudu pozwolone, jeżeli wstępując w obce miasta jaką kobietę na kilka dni zamówili do obcowania, ponieważ Mojżesz owszem rozwód przyznał! Jak gdyby Mojżesz połączenia jako małżeńskie chciał pozwalać, przed których zawarciem już było umówionem, że się i to już po kilku dniach znowu mają rozłączyć. Zaiste, jeżeli to nie znaczy „słowo boskie ustąpić musi przed waszem podaniem“, to należy zapewnie do tych wzniosłych „uczuć moralnych“, na cześć których Dr. Kroner kazał wnosić zdrowie pewnemu chrześcijańskiemu towarzystwu! Zaiste, „przełożony duchowny“ Izraela dopuścił z Talmudem w ręku, że słaby, pokusami party człowiek, budząc w tajnikach serca swego pożądliwości całkiem nie grze-

*) Za niewiernych — wiarołomnych żydów.

szy, że zła natura nie da się przezwyciężyć! — W zdaniu: „Jeżeli miał ktoś zamiar wymierzyć cios śmiertelny w serce, a wymierzył go w biodra, który nie musiał zabić, a umarł uderzony, to ów wolnym jest od kary.“ (Talmud Sanh. 78 mischn. 29) — bez pytania jest śmierć uderzonego przez bijącego zamierzoną i zarazem następstwem skutecznie — chociaż nieumyślnie na biodra właśnie wymierzonego ciosu. Dr. Kroner twierdzi, że bijący nie jest z umysłu i rozmyślnym mordercą! Nie znaczyże to: gdy drobnostkowicze, jacy wy jesteście, drobne robaczki przez zęby cedzicie, połykacie równocześnie wielbłądy? Cedzenie drobnych robaczków przez zęby wskazuje w tym wypadku na nic nieznaczące rozróżnianie „biodra i serca“, a „połykanie wielbłąda“ spoczywa zaś w zapieraniu rozmyślnego morderstwa. A nie należyż to także do działu „wielbłądów i drobnych robaczków“, jeżeli pan Dr. Kroner utrzymuje, że ważne dokumenta Cerfbeera o okropnej lichwie żydowskiej w Alzacyi nie byłyby się dostały w moje ręce, gdyby pewien szlachcic z Francyi nie był mi ich udzielił? Zadaniem p. Dr. Kronera powinno by to być, zbić Cerfbeera. Zamiast tego ale męczy się, aby się dowiedział, która osoba wysoka pomogła mi do tego zaszczytu zabrania znajomości z p. Cerfbeerem. Nie znaczyż-że to szukać drobne robaczki, a przepuszczać wielbłądy? Dr. Kroner może więc ustąpić z widowni*). Przy trzecim nakładzie raczył on już milczeć; ani o te 1000 tal., które mu już od listopada z. r. chciałem dać zarobić, podług wiadomości moich nie starał się dotąd, ani też nie dał cokolwiek słyszeć o sobie, chyba, że bezimienny artykuł obelżywy Poznańskiej gazety żydowskiej od niego pochodzi; styl przemawia przynajmniej za tem, a bez pytania także i ta okoliczność, że o tych 1000 talarów nie ma tam żadnej wzmianki. W tym względzie wysłowił się jeden dotąd niebiorący udziału, rabin krajowy p. Dr. Landesberger w Darmsztad. Za tego

---

*) Według pogłosek znikł on z Munster.

Uwaga korektora.

„zastępcę duchownego więcej jak 100 gmin żydowskich“ jak się nazwał, wyrzekł jego organ przyboczny „Mainzeitung“, że takie argumenta (z czystemi talarami) gburowatością rzeczywiste zastępywać muszą zasady. Ależ winogrona nie były kwaśne, kochany Rabbi? Obrona tego „rabina krajowego“ w „Mainzeitung“ była i z innego powodu zajmującą. Dr. Landesberger nie czytał widać tyrad Kronera; zkąd poszło, że Dr. Kroner niektórych ustępów, jak n. p. Kalla 18 całkiem „nie mógł odszukać“, które Landesberger bez zachodu uznał jako istniejące, ale inaczej „objaśniać“ uważał być zmuszonym, jak ja to uczyniłem. Chrystus sądził, szatan nie może sprzeciwiać się Belzebubowi, jeżeli panowanie ich ma istnieć; ale zapewne, według Talmudu są nawet sprzeczności „boskich rabinów“ nieomylnie słowem Bożem. Aby żydzi ale także i odtąd wiedzieli, że ich „księgami świętemi“ nie zajmujemy się lekkomyślnie, obowiązuję się chętnie i za ten czwarty nakład do zapłacenia 1000 bitych talarów, jeżeliby niemieckie orjentalne społeczeństwo osądziło, że cytata moje są zmyślone, nieprawdziwe, wymyślone.

Monaster (Münster) 14. października 1872 r.

Autor.

A.

Główne zasady.

1.

Ortodoksya i reforma.

Wielki ruch umysłowy opanował od lat kilku żydowstwo na Zachodzie. Podczas, gdy żydzi na Wschodzie, z wyjątkiem niewielu sekciarzy (tak zw. Karaitów) jak dawniej w większej części na Talmud jak i na Biblię przysięgają, rozlega się tu w Europie więcej, tam zaś mniej pomiędzy synami Jakóba głos do postępu pod względem religijnym. Wszyscy chcieliby się zwać ortodoksami, ale starzy ortodoksi widzą w postępowcach tylko złych reformatorów. Barwa postępowców jest różnego rodzaju. Jedni „czynią Talmud odpowiedzialnym za wszelkie dolegliwości, których żydzi dawniej doznawali; ci mówią: Talmud był wszystkiem, on musi stać się niczem [1]"; wołają oni do starowierców: „Wasze zwyczaje już się przeżyły, one przaszkadzają żydom, aby sobie wyjednali wzięcie [2]", i „system stary, który błędy Talmudu chce utrzymać, wstrzymuje przyszłość żydowstwa i musi być uchylonym [3]".

Idą oni jeszcze dalej i oświadczają, że „przyjęcie trzech dogmatów — jednego Boga, jego nieśmiertelności i nieśmiertelności duszy — wystarcza, aby być Izraelitą [4])"; dodają dalej: „Każdy z nas jest najwyższym sędzią w rzeczach wiary [5])" i wzywają „Żydów, Chrześcijan i Turków, aby porzucili zewnętrzne formy wyznania swego, a połączyli się pod godłem wyznania jednego Boga i ogólnej miłości braterskiej [6])".

Tamci drudzy zachowują się wyczekująco. Nie nazywają oni już więcej Talmudyzmu boskim, ale poszanowania

---

[1]) Archives israëlites 12, 242; 1867. — [2]) Ib. 10, 448. — [3]) Ib. 12, 533; 1868. — [4]) Ib. 3, 118 f. — [5]) Ib. 15, 677; 1867. — [6]) Ib. 14, 628 f. 1866.

godnym; Talmud nie jest dla nich więcej „prawem“ żydów, ale „księgą cenną dla żydów“ i starają się oczyścić go z wszelkiej skazy przed światem [1]), chociaż w dziełach ściśle naukowych przyznają, że on „wzniosłe i pospolite rzeczy żydowstwa i pogaństwa obok siebie, i niektóre nieprzyjemne żądania i ustanowienia zawiera przeciw innym narodom i wyznawcom wiary [2]);“ nie zaprzeczają oni wyraźnie właściwego znamienia objawienia biblii i oznaczają „ogólną miłość bliźniego“ jako „ideę żydowską [3]).“ Obie zasady nie mogą się utrzymać, druga jest połowizną i dojdzie pierwej lub później do pierwszej, którą w sobie mieści, siłą konsekwencyi. Obie pochodzą z jednego źródła, i do obydwóch odzywa się przeto głos jednego ortodoksy w „Univers israélite: „Mojżesz i Talmud nie są już więcej według gustu waszego [4])“; „żydowstwo nie jest u was więcej religią, ale tylko staroświecką martwą rzeczą, stoicie na gruncie pogaństwa, zamiast trzymać straż nad Jerozoliną [5])“.

Żydzi ortodoksi uznali słusznie, że żywa boska zwierzchność potrzebną jest dla sumienia; że raz dane objawienie wymaga nieomylnego nauczycielstwa, któreby we wszystkich generacyach trwało wiecznie, aby badało i wykładało prawdziwe znaczenie słowa Bożego i jego ciągłe odpowiednie zastosowanie w rozlicznych stosunkach życia zmiennego przeciw osobistemu zapatrywaniu indywidualnemu, namiętnościami i uprzedzeniami zagrożonemu. Jako stróżów wiary otrzymała stara synagoga prócz zwyczajnego nauczycielstwa całego kapłaństwa nadzwyczajną drogą i proroków, a arcykapłan posiadał osobiście władzę w rzeczach dotyczących ogólne do-

---

[1]) P. Kroner w „W. Merkur“ Nr. 128 i 130 z. r. i jego odpowiedź na mego „Talmudzistę“. Pewien Rabbi, który publicznie Talmud z całego gardła jako księgę miłości bliźniego chwali, udzielił mi przez jednego z moich kolegów, iż on uważa to za niegrzeczność, iż ja ludziom ten stan rzeczy nie dający się wprawdzie zaprzeczyć, tak obnażony ogłaszam. — [2]) Grätz Geschichte der Juden 4, 410. — [3]) Kroner, II. cc. i jedna mowa jego, Mr. w Coppenra. 1871. — [4]) 12, 563; 1866.— [5]) Ib. 538 f.

bro teokracyi, przez Urim i Tummim wolę Najwyższego wykładać nieomylnie. Synagoga (zakon żydowski) po Chrystusie zachowała zasadę żywej zwierzchności; ale rozszerzyła takową na osobę każdego pojedyńczego swych nauczycieli zarówno, i zapuściła się tak daleko, że nawet zwykłe świeckie mowy i wszelkie nawet najbardziej sprzeczne zdania tychże uznała jako słowo Boże i jako nieomylnie prawdziwe. Duszą takiej niepojętej nauki była pycha bez granic, i jak się zwykle dzieje, że z pychą napiętnowaną największy upadek moralny w teoryi i praktyce wspólnie chodzą, więc i Rabinizm rozwinął taką o moralności naukę, która tylko w moralności upadłego pogaństwa ma swoją rówienniczkę; jest ona systematycznie połączoną całością, w której kłamstwo i oszustwo, kradzież, morderstwo i cudzołoztwa jako ściśle z sobą złączone okazują się członki. Faryzeusze są rodzicielami tego przerażenie wzbudzającego dziecka; i pojmujemy potem tak okropną nazwę tych ludzi jako płód padalców, syczących żmij i dzieci szatana, którą im nadał Zbawiciel, jak znowu nie można pojąć, jak może zapoznawać żyd myślący, że żydzi odrzucając Chrystusa, prawdę odrzucili samą. To są wnioski, które się z natury rzeczy nasuwają, rozpatrując pisma żydowskich mędrców otworem przed nami leżące, i przyznajemy, że żyd dochodzi do zaparcia w ogóle objawienia nawet starego testamentu, do nieszczęścia racyonalizmu (tak zwanej wiary rozsądku), jeżeli go prąd, który obecnie naród jego ogarnął, nie pcha do prawdziwego kościoła Nazarejczyka.

Stosunki te już same przez się usprawiedliwiają, aby przez wykazanie błędów żydowskiego rabinizmu przemówić do sumienia uczciwie myślącego. Jeżeli żyd-reformator zarzuci, że rabinizmu nie uważa za dzieło boskie, to mu odpowiemy: W synagodze chcesz przecież szukać zbawienia twej duszy; ale po owocach poznaje się drzewo; musisz więc przyznać z waszemi ortodoksami (starowiercami), że synagoga — ponieważ w łonie swojem mieściła i wychowała, wypielęgnowała takie potwory piekielne — tak mało zabezpieczyć może zbawienie twej duszy, jak ten mędrzec, który najprzód czcił

Herkulesa, a potem bałwana, nieznalazłszy Przedwiecznego, w ogień rzucił z temi słowy: Teraz Herkulesie wykonaj twoje trzynaste dzieło i pomóż mi gotować moją rzepę! Albowiem oboje, tak ów mędrzec przez swoją cześć dla bałwanów jak i synagoga przez swe pogańskie doktryny (mędrkowania) okazali się jako omylne błędom oddane zwierzchnictwa, a więc jako niezdolne, wszędzie i zawsze, jak tego sumienie wymaga, nieskalaną i czystą podawać prawdę. A uważając się ciągle jak przedtem za najwyższych w rzeczach wiary sędziów, nie przedsiębiorą oni nic innego, jak tylko bożyszcze swoje w ogień wrzucone znowu pod nowem wskrzeszać imieniem. Nowe to imię zwie się ludzkością, a istotą wewnętrzną imienia tego jest cała nędzota rodu ludzkiego, t. j. człowieczeństwa sobie samemu wystarczającego, siebie samego ubóstwiającego i przeto w niewolę błędu i grzechu zaprzedanego. Powtóre musisz uznać, że synagoga właśnie przez pogardę Nazarejczyka w błędy popadła, gdyż istotnie odtąd wydała ona naukę bluźnierstwa wiary i obyczajów, która w ich zazawiera się książkach. — Dalej uważaj kochany czytelniku, że żyd-reformator mówi wprawdzie, iż Talmud nie jest żadnem dla niego prawem, ale jeżeli się nadarza sposobność, wyraźnie znowu na tę księgę jako na prawo przysięga i nawet nad biblię przenosi. Wspomniany bowiem już dziennik francuzkich żydów-reformatorów oświadcza dosłownie: „Co się tyczy Talmudu, to uznajemy bezwzględną jego wyższość nad księgą Mojżesza [1])“, a Dr. Kroner wpada tak samo w tę starą naukę, że Talmud stoi po nad biblią, gdyż on powtórnie uznaje to całkiem za słuszne, co Talmud w krzyczącej sprzeczności z biblią ustanawia. Sądzi on przecież, — ponieważ Talmud to mówi — że obrabowanie nieżyda przez żyda, zbezczeszczenie goi czyli nieżydówki przez żyda przed sądem żydowskim słusznie uważa się za niekarygodne; i w tym wypadku twierdzi on jeszcze z góry o żydach, iż z tego widać, jak oni zachowują biblię przez Talmuda! Zaprawdę, jest to

---

[1]) Arch. isr. 25, 150; 1864.

piękne zachowanie, którem pojęcie bliźniego (które w obec Boga a przeto pod każdym względem także i w obec prawa Mojżeszowego od Boga wydanego każdemu człowiekowi naprzeciw każdemu z swych bliźnich przysłuża), kiedy sąd musiałby żydowi dla goja sięgnąć do kieszeni lub nawet na życie jego nastawać, — nagle tylko na żydach w obec żydów się ogranicza [1]). Spoczywa tu zarazem rzeczywisty dowód, że jest potrzebą konieczną, nieomylna boska nauka dla ludzi, aby myśl biblii co do nauki wiary i moralności objaśniać dokładnie, uchronić przed fałszowaniem; byłoby też bez tego także dziwacznie, gdyby dzieło ludzkie strzedz miało dzieła Bożego (pisma św.).

2.

Talmud.

Dzisiejsza synagoga [2]) jest rodzoną córą szkoły faryzeuszów, prawowitą dziedziczką wszystkich tych nauk, które faryzeuszowie za życia Zbawiciela lub wkrótce po jego śmierci rozszerzali pomiędzy żydami. Aby nauki te zachować od zniszczenia, ułożył w r. 450 po nar. Chrystusa [3]) pewien rabin imieniem Judasz książkę, którą nazwano „Miszną". Miszna znaczy ale „powtórzony czyli drugi zakon" (prawo), ponieważ zakon pierwszy czyli zakon objęty 5 księgami Mojżesza powtarza się tutaj pewnym sposobem; Miszny bowiem jest zadaniem, trudne ustępy pierwszego zakonu w właściwem znaczeniu wyjaśnić, i mniamane próżnie wypełnić [4]).

W następnych stuleciach pomnażały szkoły żydowskie w Palestynie i Babilonie Misznę różnemi objaśnieniami. Te objaśnienia Miszny zowią „Gemara" i zwykle zowią tę księgę razem z Miszną, a niekiedy i bez tej ostatniej „Talmudem",

---

[1]) Porównaj dodatek do 2 wydania l. 33, 36—38 i Kronera odpowiedź 2, 40 f. — [2]) U żydów to, co u nas kościół Boży, bóżnica, szkoła religii żydowskiej. — [3]) Grätz mniema 189, ale rzecz niepewna, patrz G. Geschichte der Juden 4, 413 ff. — [4]) Uczy więc, jak żydzi rozumieć mają 5 ksiąg Mojżesza.

t. j. księgą nauki żydowskiej wiary i obyczajów. Ukończone w Palestynie w roku 230 po narodz. Chrystusa objaśnienia obejmujące jedną księgę (foliał) stanowią „Talmud Jerozolimski“; Gemara zaś babilońska także z Miszną lub bez tej „Talmudem babilońskim“ zwana, ukończoną została w r. 500 po nar. Chr. i obejmuje 14 ksiąg czyli foliałów. Talmud babiloński najbardziej zajmuje żydów; tę księgę rozumie się też zawsze pod tem mianem, jeżeli nie ma wyraźnej mowy o Talmudzie jerozolimskim. — Wziąwszy do rąk Talmud wydany w przeciągu ostatnich dwóch stuleci, zadziwia każdego, bo znajduje mnóstwo kartek, na których całe ustępy są białe zostawione albo kółkiem wypełnione. W wydaniach starych, jak np. w Wenecyi z r. 1520 i Amsterdamu z r. 1600, które to wydania do mej pracy użyłem [1]), znajdują się w ustępach obelgi na Chrystusa, Maryę i Apostołów; — tam znajdują się także i wyjaśnienia, że pod nieżydami osobliwie chrześcian rozumieć należy; gdzie Talmud np. o gojmach i o „odszczepieńcach“ itp. mówi. Gdy się chrześcianie o tem dowiedzieli i swoje nieukontentowanie głośno wyjawiali, rozkazał synod żydowski w Polsce w r. 1631 [2]), w przyszłości wypełniać podobne miejsca próżną, białą przestrzenią albo kółkiem, a rzeczy takie, np. że chrześcianie są bardzo występni, i że nie potrzeba dla nich wykonywać sprawiedliwości i miłości bliźniego, tylko ustnie uczyć w szkole. Hartwig Radowski naznacza jako doświadczenie do dziś dnia sięgające: „Na 100 żydów rzadko, który widział Talmuda, ale zgubne zasady Talmudu rozszerzali znający je żydzi jako przepisy

---

[1]) Te absolutnie zupełne wydania nazywamy po krótce Talmudem starym; nowy Talmud, wydanie amsterdamskie z r. 1644 ff., jakoteż nowsze wydania jak ujrzymy, porównałem przy ważnych ustępach. Sposób powoływania jest ten sam we wszystkich wydaniach, ponieważ wszystkie, nawet wydania ćwiartkowe i w oktawach co do kartek i stron z sobą się zgadzają. Co wyraźnie nie oznaczam Wenecją lub Amsterdamem, znajduje się tak w nowym jak i starym Talmudzie.— [2]) Sobór rabinów. — [3]) Porównaj zbiór aktów synodu, Des Mousseaux, le Juif etc. Paris 1869, str. 100.

boskie między swojemi współwyznawcami, którzy w nie chętnie wierzyli i bardzo często czynnie wypełniali [1]).

3.

Talmud uchodzi u żydów za boską księgę.

1. Żydzi z wyjątkiem małej liczby dysydentów uważają od dawna Talmud w ogóle za tak samo boską księgę, jaką jest biblia starego zakonu. Jeżeli jednak rzecz rozważymy dokładniej, to stawiają go nawet wyżej biblii. W Jezajaszu 33, 6, powiada Talmud [2]) są już rozliczne jego oddziały opisane. Ten sam Talmud pisze [3]) o sobie: „Słowa ustnej nauki równe są zakonowi“. A na innem miejscu [4]) powiada: „Biblia równa się wodzie, Miszna winu, Gemara winu korzeniami zaprawionemu. Świat nie może się obejść bez wody, wina i wina zaprawionego, a bogaty będzie używał wszystkich trzech; tak samo nie może świat obejść się bez Biblii, Miszny i Gemary. Dalej mówi, że „równa się zakon (biblia) soli, Miszna pieprzowi, Gemara cynamonowi; świat nie może obejść się bez soli itd.“ I znowu [5]): „Ci, którzy biblią czytają, czynią coś, co jest cnotą albo żadną cnotą; ci, którzy czytają Misznę, wykonują cnotę i będą za to wynagrodzeni; ci ale, którzy Gemarę czytają, wykonują największą cnotę“. Dalej zaś [6]): „Kto pogardza słowa rabinów, jest winien śmierci.“ Tak samo [7]): „Kto od ustaw i nauk Talmudu przechodzi do Biblii, to nie ma więcej szczęścia“. I [8]): „Przyjemniejsze są słowa pisarzy Talmudu jak zakonu“. Dlatego też [9]): „grzechy przeciw Talmudowi cięższe są jak przeciw Biblii“.

Z samochwałem Talmudu zgadza się świadectwo reszty rabinów czyli nauczycieli żydowskich. Tak opiewa [10]): „Kto

---

[1]) Neuer Judenspiegel str. 174 Cannstadt bei Richter. — [2]) Tr. Schabbath f. 31 c. 1. — [3]) Rosch. hasch. 19, 1. — [4]) Soph. 13, 2. — [5]) Tr. Baba m. f. 33, c. 1. — [6]) Tr. Erubln f. 21, c 2. — [7]) Tr. Chagiga f. 10. — [8]) Tal. J. Mass. Ber. cp. 1. f. 3. — [9]) Tr. Sanh. f. 88, 2. — [10]) Kad. hakk. f. 77, c. 3 (przez Bechaja sławnego rabina w roku 1291).

ma Biblię i Misznę w rękach, ale nie Talmuda, z tem nie należy przestawać". A sławny Raschi († 1105) mówi razem z Talmudem [1]): „Synu mój uważaj bardziej na słowa rabinów, jak na słowa zakonu". Na innem miejscu [2]) czytamy zaś w ustępie: człowiek nie żyje samym chlebem; „chleb" oznacza Biblię, a zdanie, „wszystko, co z ust Boga wychodzi", oznacza „Halachot", t. j. orzeczenia i „Agady" czyli powieści i bajki w Talmudzie zawarte. W księdze pewnego rabina z r. 1500 po narodz. Chrystusa [3]) znajdujemy potwierdzenie tego zdania Talmudu, że czytający Biblię bez Miszny i Gemary nie wierzy w Boga żadnego. I wyraźnie uczą [4]): „na górze Synaj dał Pan Bóg zakon według porządku Biblii; Misznę i Gemarę wraz z Agadami chciał ale Bóg ustnie podać przez Mojżesza na to, aby różnica między żydami a bałwochwalcami na zawsze istniała, gdyby żydzi podbili narody świata"; nareszcie powiada [5]), „ponieważ, gdyby chciał Talmud na piśmie podać, miara tegoż większą byłaby wypadła od ziemi!"

2. Jeżeli ale dla powagi Talmudu także i tych wspominamy rabinów, którzy sami Talmudu nie pisali, to ma to swoje powody. Najprzód pokaże się, że Talmud z przyczyny treści swojej nie może być słowem Bożem, że zatem wglądnąwszy w rzecz dokładnie, rabini wszystkich wieków są jednacy. Powtóre istnieje wyraźna żydowska nauka, według której rabini aż po dziś dzień mają powagę boską; co oni wyrzekną, ma znaczenie słowa Bożego. Wielki rabin Menachem [6]) († w r. 1200 po nar. Chr.) uczy z innymi i to, że Pan Bóg nawet rabinów na ziemi zapytywać każe, jeżeli w niebie jakieś wątpliwe powstaje pytanie w sprawie zakonu. A Talmud powiada [7]), przekręcając zdanie 11, 25, że zmarli rabini nauczają drugich po wszystkie czasy w niebie. Księga żydowska zaś z r. 1590 powiada [8]): „Powinieneś wiedzieć, że słowa

---

[1]) Do Tr. Gittin f. 57; Eubia 21, 2. — [2]) Men. hammaor w Deut. 8, 5 (w r. 1470), — [3]) Schaare zed. f. 9.— [4]) W Talmudzie Tr. Berach f. 5 i Rab. p. 47 w Schem. f. 131 (w r. 300 po nar. Chr.) — [5]) Seph. Juh. f. 160 (w r. 1500 po nar. Chr.) — [6]) Do Pentat. p. 28, f. 129, c. 3. [7]) Tr. Sank. f. 92, c. 1. — [8]) Kapht. uph. f. 121.

rabinów milsze są od słów proroków". Tak jest [1]): „zwykła rozmowa rabinów ma być uważana zarówno jako cały zakon." Znowu [2]): „Słowa rabinów są słowami żywego Boga". I [3]): „Jeżeli rabin do ciebie rzecze, twoja prawa ręka jest lewa a lewa zaś prawą, to nie powinieneś odstępywać od słów jego; co więcej, gdy ci powie, że prawa jest prawą a lewalewą". Maimonides († 1204) zwany „orzeł synagogi" mówi [4]): „Bojaźń rabina jest bojaźnią Boga. Talmud sam objaśnia w ogóle, tak samo, jak to od późniejszych słyszeliśmy rabinów: „Kto [5]) się sprzeciwia swojemu rabinowi czyli nauczycielowi, kto się z nim kłóci, przeciw niemu szemrze, czyni tyle, jak gdyby się sprzeciwiał Majestatowi boskiemu, z nim się kłócił, przeciw niemu szemrał". Ponieważ się ale zdarza, że rabini między sobą nie są zgodni, więc wspomniany już Menachem [6]) usunął ten niedostatek obszernie wydanem twierdzeniem, że wszelkie słowa rabinów, w którymkolwiekby czasie i pokoleniu żyli, tak samo jak słowa proroków są słowami Boga, chociażby się nie zgadzały z sobą; zatem kto im się sprzeciwia, z nimi się kłóci, przeciw nim szemrze, tyle czyni, jak gdyby się tego przeciw samemu dopuszczał Bogu. Tak samo twierdzi wiele innych ksiąg żydowskich, że także całkiem niezgodne z sobą [7]) słowa i objaśnienia rabinów z nieba pochodzą, dlatego też, kto te słowa wyszydza, karanym będzie w piekle we wrzącym kale. Rabini, którzy Talmud pisali, żądają tej samej wiary dla swoich zdań sprzecznych. Tak oznajmia Talmud obszernie o wiecznych sprzeczkach rodów Hilel i Schammaj; czy tu się rozchodzi o komara czy o wielbłąda, błahe czy ważne pytania, zapatrywania obudwóch szkół są zawsze wręcz sobie przeciwne; a przecież powiada Talmud: oba twierdzenia są słowa Boże, co Schammaj uczy i co Hillel uczy [8]). Gdzieindziej sprzeciwiają się znowu zapatrywania, a

---

[1]) Mid Mischle f. 1. (Wenecya 1546). — [2]) Behai do Pentat. p. 44, f. 201, c. 4. — [3]) Raschi do Deut. 17, 11; Rab. Lipmann, Niz. p. 176. — [4]) Jad ch. 1 tr. Talm. Tor. 5. 1. — [5]) Tr. Sanh. f. 10. — [6]) Do Exod. 20, 1. f. 98, par 31. — [7]) N. p. Lebarje (Wen. 1650) f. 96, c. 4; meg. ammnkk. f. 3, 2, of. 9; jalk chad. f. 155, c. 1. u. 34 (Kraków 1595). [8]) Tr. Erubin f. 13, c. 2.

na pytanie, jak się ma zakon rozumieć, następuje odpowiedź [1]): „Wszystkie te słowa mówi Bóg, spraw sobie więc uszy na wzór lejka i serce, któreby słuchały słowa zakazujących i rozkazujących“. To znaczy bez ogródki: ponieważ wszystko jest słowo Boże, więc rób, co serce twe pragnie, o ile wykonanie jest możliwem. Chociażby się, czy to w starym czy w nowym wieku, podniósł jaki głos szlachetny z łona rabinów za słusznością i prawdą, Talmudzista nie jest tem związany, ponieważ przeciwne nauki rabinów tak samo są boskie. Bez ogródki i otwarcie mówi dlatego Talmud, że grzeszyć jest pozwolone, tylko trzeba to czynić tajemnie [2]).

Ponieważ rabini Talmudu [3]) jako też i późniejsi zarówno uważają się boskimi, a nawet w ten sam sposób krzyczące, zdrowy rozsądek wyszydzające sprzeczności jako słowo Boże ogłaszają, z równem uszanowaniem będziemy się z nimi obchodzili, i posłuchamy jednych jak drugich, gdyż przystępujemy do tego, aby poznać bliżej niektóre główne rozdziały z nauki wiary i obyczajów Talmudzisty.

---

[1]) Tr. Chagiga f. 3, 2, zamieszczone w Rabboth w Bemidbar par. 14, f. 210 (Komentarz do 4 ks. Mojżesza, którą się poczyna bemidb. w r. 300 po nar. Chryst.). — [2]) Tr. Chagiga. f. 16, 1; Kiddusch f. 40, 1. [3]) Twórcy Miszny i Gemary.

B.

Zgubna nauka wiary Talmudu.

1.

O Bogu.

Talmud naucza [1]): Dzień ma 12 godzin, w pierwszych trzech siedzi Bóg i ćwiczy się w zakonie, w drugich trzech godzinach sądzi; w następnych trzech godzinach żywi świat cały, a w ostatnich trzech siedzi i bawi się z Lewiatanem, królem ryb; w nocy zaś, dodaje Menachem, ćwiczy się w Talmudzie [2]). Wysoką szkołę, w której sam Bóg uczy się z Aniołami w Niebie, odwiedza wedle Talmudu [3]) także Aszmodaj, król djabłów, który codziennie do niebios się wznosi i tam się uczy.

Co do Lewiatana, to objaśnia Telmud [4]), że w paszczy jego zmieści się ryba 300 mil długa, dalej, że Bóg ale dla tej olbrzymiej wielkości zabrał temuż Lewiatanowi samicę jego, boby się świat zapełnił był potworami ogromnemi, któreby wszystko wyniszczyły; dlatego też wielki Bóg obrzezał samca a samicę zabił, i nasolił ją na ucztę dla sprawiedliwych w raju.

Zabawa z Lewiatanem trwała ale tylko do zburzenia świątyni (w Jerozolimie) [5]). Od tego czasu już się Pan Bóg nie bawi ani też nie tańcuje więcej, — tymczasem — jak to niegdyś pierwszy rozpoczął taniec z Ewą, ustroiwszy ją wprzód i splotłszy jej włosy w warkocze [6]). Od zburzenia świątyni płacze Bóg ciągle, albowiem dopustem tym zgrzeszył on ciężko [7]). Grzech ten tak bardzo cięży na sumieniu Boga, iż przez trzy części nocy siedzi i ryczy jak lew, i woła [8]): „biada mi,

---

[1]) Tr. Aboda Sara f. 3. 2. — [2]) Do Pentat. 97, 3, p. 17; tak samo i Targum w Cant. 5, 10. — [3]) Tr Gittin f. 68. — [4]) Tr. Aboda s. f. 3 i Baba b. f. 74, 1 i 2. — [5]) Loco citato. — [6]) Tr. Berach. f. 61. [7]) Tr. Chagiga. f. 5, 2. — [8]) Tr. Berach. f. 3, 1.

iżem dozwolił spustoszyć dom mój, spalić świątynię i wywieźć dzieci moje w niewolę. Istotnie od tego czasu nie ma Pan Bóg na świecie więcej miejsca, jak tylko 4 łokcie [1]) chociaż go przed tem cały wypełniał osobą swoją; a gdy go kto chwali, to potrząsa głową i narzeka [2]): „błogosławiony król, którego wielbią w domu jego; ale cóż się należy ojcu, który zezwala, aby dzieci jego poszły w nędzę?“ — Aby skruchę Boga dobrze można pojąć, trzeba wiedzieć, że lew ten, którego głosem Pan Bóg ryczy, pochodzi z lasu Elaj. Lwa tego chciał widzieć cesarz rzymski; sprowadzano go więc, a gdy jeszcze 400 mil był oddalonym od cesarza, zaryczał tak, że wszystkie niewiasty w błogosławionym stanie będące poroniły, i wszystkie mury w Rzymie się rozwaliły; a gdy się jeszcze znajdywał w odległości 300 mil, zaryczał powtórnie, a ludziom powypadały zęby przednie i trzonowe, cesarz spadł z tronu swego na ziemię i prosił, aby lwa odprowadzono nazad do lasu [3]). — Uprowadzenie żydów w niewolę opłakuje Pan Bóg wedle Talmudu jako szczególną i osobistą rzecz swoją, roniąc codziennie dwie wielkie łzy z takim łoskotem do morza, że odgłos ztąd słyszeć można od końca do końca świata; nawet trzęsienie ziemi powstaje z tych łez upadku [4]). Dalej dowiódł księżyc Panu Bogu, że go z krzywdą mniejszym stworzył od słońca; więc musiał Pan Bóg wyrzec: „Przynieście za mnie ofiarę błagalną, ponieważ zrobiłem księżyc mniejszym od słońca [5])“. Pan Bóg nie może także się ustrzedz przed nierozwagą; jeżeli go gniew napadnie niespodzianie, to działa nierozważnie [6]). Nawet przysięgi nadużył Pan Bóg, albowiem wielką niesprawiedliwość potwierdził Pan Bóg przysięgą, gdyż poprzysiągł, że żaden z żydów wędrujących na puszczy nie dostąpi żywota wiecznego; później jednak żałował tej przysięgi i odstąpił od jej wykonania [7]). Na innem zaś miejscu głosi Talmud, że Bóg popełniwszy krzywoprzysięztwo

---

[1]) Tr. Berach. f. 11, 1. — [2]) Tr. Ber. l c. — [3]) Tr. Chollin. f. 59, 2. — [4]) Tr. Berach. f. 59, 1; Chagig. f. 5, 2. — [5]) Tr. Chollin. f. 60, 2; Tr. Schebuoth. f. 9, 1.— [6]) Tr. Aboda. s. f. 2. 2. — [7]) Tr. Sanh. f. 110, 2.

potrzebuje istotnie, aby go ktoś drugi od tej przysięgi uwolnił. Pewien mędrzec żydowski słyszał bowiem raz Boga wołającego: „biada mi, któż mię uwolni od mojej przysięgi [1])?“ A gdy to rabin opowiadał swoim kolegom, przezwali go osłem, że sam nie uwolnił Boga od przysięgi [2]). Z tego powodu stoi pomiędzy niebem a morzem potężny anioł, imieniem Mi, który może uwolnić Boga od wszelkich jego przysiąg i ślubów i rozgrzeszać [3]). Jak Bóg krzywoprzysięgał, tak i kłamał także według Talmudu; aby pogodzić Abrahama z Sarą, dlaczego też dla pokoju — jak Talmud dodaje — kłamać wolno [4]).

Zaprawdę Pan Bóg jest przyczyną grzechów na ziemi, ponieważ stworzył złą naturę w człowieku [5]), zrządzeniem swojem przeznaczył człowieka do grzechu [6]), i żydów siłą przymusił do przyjęcia zakonu [7]). Pojmujemy więc, że cudzołoztwo Dawida [8]) i zbrodnie synów Eliego [9]) Talmud nie poczytuje za grzechy.

2.

O Aniołach.

Niektórzy aniołowie pazostaną na wieki, a tych stworzył P. Bóg dnia drugiego; inni zaś przeminą, a tych stworzył Pan Bóg dnia piątego, dzisiaj jeszcze stwarza P. Bóg nowe gromady aniołów; ci śpiewają Bogu na chwałę jego jednę pieśń, jak Talmud uczy [10]), i potem znowu w nic się obracają. Całą gromadę aniołów spalił Pan Bóg swoim małym palcem [11]). Istotnie z każdego słowa z ust Boga pochodzącego, powstaje nowy anioł [12]). Nad roślinami postawił Pan Bóg 21 tysięcy aniołów, albowiem tyle jest roślin na ziemi [13]).

Jorkemo nazywa się anioł tuczy (nawałnicy), Michał

---

[1]) Tr. Baba b. f. 74, 1. — [2]) Tak samo. — [3]) Meg. amukk. f. 1, 4. — [4]) Tr. Baba m. f. 87, 1.— [5]) Tr. Berach. f. 32, 1 i 61, 1. — [6]) Tr. Aboda s. f. 4, 2. — [7]) Tr. Aboda s. f. 2; schabb. f. 88. — [8]) Tr. Schabb. f. 56, 1. — [9]) Także tu f. 55, 2. — [10]) Bechai l. c. par 7, f. 37, 4; Pirke El. cp. 4 itd. — [11]) Tr. Chagiga f. 14, 1. — [12]) Pesikt rab. f. 35, 2 ff. — [13]) Chagiga w miejscach już powołanych, także tu n. 12 i inne księgi. — [14]) M. amukk. f. 32, cf. 107.

jest księciem wody, Gabryel ognia i dojrzałości owoców [1]. Także miłość i nienawiść, życzliwość i łaska, bojaźń i pokój, ptaki i ryby, wiatry, dzikie zwierzęta, lekarstwa, słońce, księżyc i gwiazdy, mają swoich osobnych aniołów, a rabini znają imię każdego [2]). Dobrzy aniołowie są — wedle Majmonidesa — duszami ciał niebieskich, dlatego gwiazdy mają rozum, aby pojmowały i poznawały wszystkie rzeczy [4]). Głównem zatrudnieniem aniołów podczas nocy jest sprawiać sen ludziom [5]). Prócz tego modlą się za ludzi, i człowiek powinien ich wzywać; lecz aniołowie nie rozumieją — podług Talmudu — ani syryjskiego ani chaldejskiego języka, i dlatego nie powinien żyd przedstawiać swej prośby w tych językach [6]). Ta nieświadomość aniołów ma ale pewną korzyść; albowiem żydzi mają osobliwą modlitwę, którą odmawiają po chaldejsku — jak Talmud twierdzi — aby osobliwość tej modlitwy nie wzbudziła zazdrości aniołów [7]). Podług innych rabinów rozumieją aniołowie wszystkie języki, lecz brzydzą się wyżej wspomnianemi, i dlatego nie zwracają na nie uwagi [8]).

3.

O djabłach.

W piątek wieczór o zmroku stworzył Pan Bog djabłów; a ponieważ zaraz nadszedł szabas, nie zdążył, aby im sporządzić suknię, t. j. ciało [9]). Według podania innych rabinów nie dostali oni ciała za karę, ponieważ nie chcieli, aby człowiek otrzymał ciało [10]). Istota djabłów jest zarówno ogień jak woda [11]); niektórzy stworzeni są z powietrza, inni z wody, a dusze ich są z materyi, która się znajduje pod księżycem, i do niczego nie jest przydatną [12]).

---

[1]) Tr. pesach. f, 118; Sanh. f. 95 (Raschi); ammudecha schibba f. 49. — [2]) Berith. men. f. 37 i inne księgi. — [3]) Maim. More 2, 5, f, 61; także Bechaj do Pentat. f. 9. p, 1. — [4]) Jalk. chad. f. 118. — [5]) Tr. Schabb. f. 12, 2 i Tos, — [6]) Tr. Berach f. 3, 1 Tos. — [7]) Jalk. chad. f. 117, 3. — [8]) Jalk chad f. 107, n. 27. — [9]) Ibidem f. 115, 116. — [10]) Nischm. chaijm. f. 117, 2. — [11] Tub, haar f. 9, 2.

Niektórzy djabli pochodzą od Adama, który przeklęty od Boga wzbraniał się zbliżyć do Ewy, aby nie miał dzieci nieszczęścia; zjawiły się tedy dwie djablice i porodziły od niego nowych djabłów [1]). Podług Talmudu płodził Adam przez 130 lat z Lilitą, znakomitą djablicą, tylko duchy, djabły i upiory nocne [2]). Zresztą i Ewa rodziła także przez 130 lat same djabły, była bowiem zniewoloną być żoną djabłów [3]). Podług Talmudu są djabli także płodni między sobą; mnożą się oni tak jak i ludzie, jedzą i piją jako i ludzie, a wielu z nich umiera jak ludzie [4]).

Cztery niewiasty słyną jako matki djabłów; Salomon miał posiadać władzę nad niemi, miał je zwać sługami swemi i do swych usług używać [5]). Jedna z tych niewiast djabelskich wychodzi podług Talmudu nocną porą we czwartek i w szabas z 180.000 djabłami, którzy mają moc niszczenia; niewiasta ta i córka jej są zwłaszcza żonami djabła Sammaela [6]). Lilit jedna z tych czterech była nieposłuszną Adamowi, swemu mężowi; musiała przyjąć karę, że codziennie 100 z jej dzieci umiera, a zarazem także przyrzeknąć, małe dzieci, nad któremi ona ma władzę, na widok trzech imion anielskich nie zabijać [7]). Lilit ryczy nieustannie w towarzystwie 480 aniołów zatracenia; inna zaś z tych 4 niewiast tańcuje nieustannie i wodzi z sobą 479 złych duchów [8]). Podobnie jak od Adama, powstają i teraz jeszcze nieustannie nowe djabły (lecz opis tego jest zanadto obrzydliwy). Zresztą może człowiek takich djabłów zabić, jeżeli się np. podczas pieczenia placka wielkanocnego mocno natęży [9]). Z śmiertelnych djabłów zabrał Noe kilku z sobą na arkę, aby ich przy życiu utrzymać [10]) (aby ich pokolenie nie wyginęło).

O przebywaniu djabłów powiada Talmud: niektórzy przebywają w powietrzu i sprawiają ludziom sny; inni zaś siedzą

---

[1]) Jalk. rub. n. 3 i T. Leda. — [2]) Tr. Ernbin f. 18, 2. — [3]) Bechai par. 1. f. 16, 1; Nischm. ch. f. 114, 2. — [4]) Tr. Chagiga f. 16, 1. [5]) Menachem l. c. f. 33, 3 i wiele rabinów. — [6]) Tr. pesach. f. 112, 2. [7]) Seph. b. Sira f. 9, 1 i 2; emek hammel f. 84, 2. — [8]) Jalk. chad. f. 108, 3. — [9]) Hanhag. f. 16. — [10]) Nischm. ch. f. 115, 3.

na dnie morza i zniszczyliby świat cały, gdyby ich ztamtąd wypuszczono: inni nareszcie mieszkają w żydach i są ich grzechów przyczyną [1]).

Wedle opowiadania Talmudu tańcują djabli także pomiędzy rogami wołu z wody wychodzącego [2]), i między niewiastami [3]), które z pogrzebu wracają. Chętnie, powiada Talmud, przebywają djabli w pobliżu rabinów, albowiem sucha rola pragnie deszczu [4]); tak samo na drzewach orzechowych, pod któremi spać jest niebezpiecznie, ponieważ na każdym listku djabeł siedzi [5]). Dwaj sławni djabli, Asa i Asael mieszkają w ciemnych górach na Wschodzie; od nich nauczyli się Bileam, Job i Jetro czarów, a Salomon panował przez nich nad ptakami i wszystkiemi djabłami, i zniewolił przez nich królowę Saby, że go odwiedziła [6]).

Unikając djabłów nie powinien nikt podczas przybywającego lub ubywającego księżyca chodzić po bezludnych miejscach, i jak Talmud powiada, nikogo w nocy nie pozdrawiać, gdyż pozdrawiany łatwo mógłby być djabłem; rano trzeba sobie ręce umywać, gdyż nieczysty duch na nieczyste siada ręce, — i wiele innych jeszcze głupstw. Mamy pełne księgi o zabobonie i czarodziejstwie żydowskich pisarzy; francuzki profesor magii, żyd Elifas Lewi, powiada, że Talmud jest podstawą wszelkich czarów (magii). Podamy tu nieco o niektórych wielkich czarownikach Talmudu [7]). Jeden z założycieli Talmudu, mógł wedle podań tej księgi, zabiwszy człowieka stworzyć przez czary innego [8]). Ten sam wespół z innym rabinem stwarzali sobie (siłą czarów), co wieczór trzyletnie cielę i zjadali takowe [9]). Tak samo umiał jeden rabin talmudowski dynie i melony zamieniać na jelenie i sarny [10]). Rabbi Eliezer umiał zażegnywać pole, że było pełne dyń [11]). Rabbi Jannaj zamienił wodę w niedźwiadki, a kobietę w osła,

[1]) Bechaj l. c. p. 17, f. 90, 1. — [2]) Tr. pes. f. 112, 2. — [3]) Jore deah. n. 348 ff. — [4]) Tr. Berach f, 6, 1. — [5]) Jalk. chad. f. 108, 2. — [6]) Emek ham. f. 68, 1; f. 132, 3 i inne księgi. — [7]) Eliphas. hist. de la magie p. 46. (Paris 1860). [8]) Tr. Sanh. f. 65, 2; Tr. Megilla f. 7, 2. [9]) Sanh. ibid. — [10]) T. Jer. Sanh. cp. 7. — [11]) Tr. Sanh. f. 68, 1.

na którym pojechał na targ do miasta [1]). Sam patryarcha Abraham trudnił się czarodziejstwem i nauczył tegoż drugich [2]); na szyi nosił drogi kamień, którym zdołał wszystkich chorych uzdrawiać [3]). Rabini Talmudu posiadali ale nawet taki drogi kamień, którym nieżywe rzeczy ożywiali; jeden rabbi, opowiada Talmud, odgryzł wężowi głowę, a gdy się go dotknął tym kamieniem, to znowu ożył; nawet nasolone ptaki dotykał tym kamieniem, a te odżywiały i odlatywały [4]).

4.

Tajemnice.

Rabin Fabiusz z Lionu powiedział w swej mowie podczas uroczystości na Nowy rok żydowski w r. 1842 [5]): wiara żydowska ma przed chrześciańską i wszystkiemi innemi pierwszeństwo, ponieważ niema tajemnic; wszystko w niej jest czysty rozum, pełny oświaty; u chrześcian panuje ale zasada: rozumie milcz, szaleństwo niechaj mówi (panuje).

Talmud opowiada między innemi następujące rzeczy, przyczem wyż opowiedziane można powtórzyć w krótkości: „Zebrawszy Pan Bóg wszystek proch świata, zrobił z niego bryłę, z której potem powstał człowiek, który był najprzód podwójny z dwoma twarzami, a którego Bóg przeciął na dwie połowy, aby mieć Adama i Ewę [6])“. Adam był tak wielki, że głową swoją dotykał się niebios (niebokręgu, który widzimy), a gdy się położył, sięgał nogami na koniec zachodu a głową na koniec wschodu świata [7]); zarazem zrobił Pan Bóg dla Adama otwór w niebiosach, przez który światło przechodziło, za pomocą którego mógł Adam cały świat do koła oglądać [8]). Ale gdy Adam zgrzeszył, zrobił go Pan Bóg małym, jak są zwyczajni ludzie [9]).

---

[1]) Tr. Sanh. f. 67, 2 i tr. Soph. f. 13.— [2]) Tr. Sanh. f. 91, 1.— [3]) Tr. Baba b. f. 16, 2. — [4]) Baba b. f. 74, 2. — [5]) Offrande au Dieu de l'Univers par Fabius, Lyon 1842. — [6]) Tr. Sarh. f. 38, 1 i 2; Berach f. 61, 1; Erubin f. 18, 1. — [7]) Tr. Sanh. f. 38, 2. — [8]) Tr. Chagiga. f. 12, 1. — [9]) Ibidem.

Og, król Bazanu, o którym Biblia nadmienia, otrzymał imię swoje ztąd, że zastał Abrahama przy pieczeniu placka wielkanocnego (po hebrajsku ugga) [1]). Podczas potopu świata ocalał Og z jednym nosorożcem idąc obok arki (korabia) Noego; woda bowiem około korabia była zimną a reszta wrząca [2]). Codziennym pokarmem Oga było 2000 wołów i tyleż dzikiej zwierzyny, a codziennym napojem jego 1000 beczek (wina) [3]). Gdy żydzi weszli do Bazanu, usłyszał Og, że obóz żydowski obejmuje 3 mile. Wtedy wyrwał górę z ziemi 3 mile szeroką i założył na swoją głowę; ale Pan Bóg posłał mrówki na skałę — tej góry — a te wyjadły — w środku — dziurę, tak, że góra spadła około szyi na ramiona Oga. Zęby jego wrosły przez szczękę w skałę tak, że nie mógł więcej wyciągnąć szyję swoją. Na to nadszedł Mojżesz, pochwycił siekierę 10 łokci długą, podskoczył w górę na 10 łokci, uderzył nią Oga po kostkach u nóg i zabił go [4]). Podług tego samego opowiadania Talmudu, Og mimo tego dostał się żywcem do raju [5]). A mimo tego opowiada Talmud znowu dalej, że rabbi Jochanan znalazł ogromny goleń zmarłego, a uszedłszy 3 mile obok niego, nie doszedł do końca jego [6]); ależ bo goleń ten był Oga z Bazanu *).

Talmud opowiada, że Abraham tyle spożywał i wypijał, co 74 ludzi razem; dlatego też był tak silnym, jak 74 mężów [7]). Mimo to w porównaniu do Oga był on malcem, bo gdy raz Ogowi ząb wypadł, z zęba tego zrobił sobie Abraham łóżko; jednak sprzeczają się o to rabini, czy z zęba tego łóżko czy stołek zrobiony [8]). Takich tajemnic chrześcianie istotnie nie mają ani w rzeczywistości ani w wyobraźni, chociaż i oni pochodzą ze wschodu.

---

[1]) Tr. Nidda f. 61, 1 Tos. — [2]) Tr. Seb. f. 113, 2. — [3]) Tr. Soph. f. 11, 4. — [4]) Tr. Berach f. 54, 2. — [5]) Tr. Derech. erez. f. 20, 3. — *) Og miał być wedle Talmuda ogromny olbrzym. — [6]) Tr. Nidda. f. 24, 2. — [7]) Tr. Soph. f. 14, 4. — [8]) Ibidem.

5.

O duszach.

Wszystkie dusze ludzkie, które zawsze do końca świata istnieć będą, stworzył Pan Bóg w 6 dniach podczas stworzenia świata [1]); potem schował je Bóg w skarbnicy niebieskiej [2]), zkąd, — „jak uczą wszyscy mędrcy Izraela“, wypuszcza je wprzód po jednej, nim dziecię matka porodzi [3]).

Według podań „wszystkich nauczycieli żydowskich [4])“ stworzył ale P. Bóg tylko 600.000 dusz dla żydów [5]), ponieważ każdy wiersz biblii 600.000 ma znaczeń, — czyli że da się na 600.000 sposobów tłumaczyć — a każde takie znaczenie (tłumaczenie) do jednej stosuje się duszy. Dusze żydowskie mają to pierwszeństwo, że są częścią Boga, a to tym samym sposobem są cząstką materyalną Boga, jak syn jest z istoty ojca swojego [6]); dlatego też dusza żydowska milszą i przyjemniejszą jest Bogu nad wszystkie dusze innych narodów świata, których dusze pochodzą od djabła [7]), i są duszami bydląt i zwierząt [8]); dlatego też Talmud naucza: „Nasienie obcego, który nie jest żydem, jest nasieniem zwierzęcem [9]). W sabat dostaje żyd drugą duszę — powiada Talmud — do pierwszej [10]); przez tę drugą duszę — powiada Raschi — zaostrza się u człowieka chęć do jedzenia i picia [11]).

Po śmierci żyda wędruje dusza do innego ciała, ponieważ dusze umierających przodków ożywiają ciała dziatek, które matka młodszego pokolenia nosi pod sercem [12]). Kain miał trzy dusze, jedna weszła w Jetro, druga w Kore, a trzecia w Egipcyanina, którego zabił Mojżesz [13]). Dusza Jafeta wstąpiła w Samsona, dusza Tare w Joba, dusza Ewy w Izaaka,

---

[1]) Nischm ch. f. 70, 2.— [2]) Raschi do Tr. Chagiga, f. 5, 1. — [3]) Nischn. f. 72, 1. — [4]) Bodenschatz 3, 135. — [5]) Jalk, chad. i. 155, 1 [6]) Schefa tal. f. 4; schene luch. hab. f. 262, 3 i wielu rabinów. — [7]) Schefa t. f. 4, 2: Menachem p. 53, f. 221, 4. — [8]) Jalk. chad. f. 154, c. 2 i 7, T. nesch. — [9]) Tr. Jebam f. 94, 2 Tos. — [10]) Tr. Taanith f. 27, 2. — [11]) Do Taan. l. c. — [12]) Nischm. ch. f. 159, 2; 160, 12, 4, maam. — [13]) Jalk. rub. n. 6, Tyt. Gilg.

dusza nierządnicy Rahab do Hebra, dusza Jaela do Eli [1]), a dusza Ezawa, jak mówi Abarbanel, weszła w Jezusa. Dusza Ezawa, o którym Talmud uczy, że był mordercą i cudzołożnikiem [2]). Bezbożni żydzi (t. j. ich dusze), którzy zabili żyda albo wiarę żydowską porzucili, przechodzą po śmierci w rośliny i zwierzęta, potem pokutują w piekle przez 12 miesięcy, po tej pokucie na nowo stworzeni przechodzą dla poprawy najpierw w nieżywotne rzeczy, potem w zwierzęta, później w pogańskich ludzi, a na ostatku znowu w żydów [3]). Wędrówka ta jest urządzeniem miłosierdzia Bożego, a to w tym zamiarze, aby cały naród żydowski był uczestnikiem wiecznego żywota [4]).

6.

O raju i piekle.

W raju, powiada Talmud, pachnie przecudowna woń; albowiem Eliasz posypał raz płaszcz rabina talmudowskiego liściami drzew niebiańskich; a gdy rabin płaszcz ten znowu na się wdział, zapach utrzymał się na nim, i dlatego płaszcz ten sprzedał za 150 talarów [5]). W niebie, jak już słyszeliśmy, raczą się sprawiedliwi solonem mięsem samicy Lewiatana; także mięsem olbrzymiego dzikiego wołu, który codziennie 1000 gór wypasa, goszczą się tamże według Talmudu [6]); dalej, jak Talmud uczy, przyrządzają tam bardzo smacznego ptaka, a czwarta potrawa składa się z nadzwyczajnie tłustych gęsi [7]). Jako napój do tego jest tam według Talmudu wyborne stare wino, które od 6 dni stworzenia świata Pan Bóg przechowuje [8]).

Ale tylko sprawiedliwi, to jest żydzi, powiada Talmud, wejdą do raju, bezbożni zaś pójdą do piekła [9]). Jest tam

---

[1]) Jalk. rub. n. 18, 24, 61, 1. jalk. chad. f. 127, 3; f. 3, 2, n. 8. T. Adam; Abarb, do Is. f. 54. 3. — [2]) Tr Baba b, f. 16, 2. — [3]) Emek. ham. f. 16, 2, cp. 3, T. schaar tik. hat. — [4]) Abodath hak. 11, f. 48, 2, Nischm. ch. f. 163, 2, 4, maam. — [5]) Tr. Baba m. f. 144, 2. — [6]) Tr. Baba b, f. 74, 2. — [7]) Ibidem f. 73, 2. — [8]) Tr. Sanh. f. 99, 1. — [9]) Tr. Ghagiga f. 15, 1; Erub, 19, 1.

zgnilizna i kał, płacz i ciemności, w każdem pomieszkaniu 6000 skrzyń, a w każdej skrzyni 6000 beczek żółci [1]). Piekło zaś jest 60 razy większe od raju [2]). Tam bowiem dostaną się wszyscy nieobrzezani, osobliwie ale chrześcijanie, którzy poruszają palcami tu i tam (t. j. żegnają się), a także i Turcy, którzy tylko ręce i nogi, ale serca nie myją, muszą tam się dostać [3]) i przebywać tam wiecznie [4]).

7.

O Mesyaszu.

1. Gdy Mesyasz nadejdzie — uczy Talmud — wtenczas ziemia rodzić będzie gotowe placki i wełniane szaty, także i pszenicę, której ziarno grubsze jak dwie nerki największego wołu [5]). Mesyasz przywróci żydom władzę królewską, wszystkie narody będą im służyły i wszystkie królestwa będą im poddane [6]). Wtenczas każdy żyd będzie miał 2800 niewolników [7]) i 310 światów [8]). Poprzedzi to jednak wielka wojna, w której dwie trzecie części narodów wyginie, że żydzi aż 7 lat będą potrzebowali do spalenia zdobytej broni [9]). Także i „Orzeł synagogi“, Majmonides [10]) wierzy w ziemskie wszechwładztwo żydów, że żydzi zapanują nad całym światem. — Starym nieprzyjaciołom żydów wyrosną wtenczas z ust zęby na 22 łokcie długie [11]).

Od wszystkich narodów przyjmie Mesyasz podarunki, tylko od chrześcian nie [12]). Żydzi staną się wtenczas nie-

---

[1]) Reschith hokm. f. 37, 2. — [2]) Tr. Tanaan f. 10, 1. — [3]) Zeror h. par. Told Iizch. f. 27, 2; Bechaj l. c. p. 6, f. 34, 4 i p 51, f. 220; Abarbanel. masch. Jesch. f. 19, 4.— [4]) Talm. Fr. rosch. hasch. 17, 1; Bechaj l. c. f. 171, 3, p. 38. — [5]) Tr. Kethub. f. 111, 2; schabb. f. 32, 2. — [6]) Tr. Schabb. f. 120, 1; tr. Sanh. f. 88, 2; 99, 1. — [7]) Jalk. Schim. do Iz. f. 56, 4, n. 359; Bechaj l. c. f. 168, p. 37 itd. — [8]) Tr. Sanh, f. 101, 1. — [9]) Majene jesch. f. 74, 4; 76, 1; Abarbanel maschm. J. f. 49, 1—3. — [10]) Do Tr. Schabb. l. c. — [11]) Oth. Akib. i Schin. — [12]) Tr. pes. f. 118, 2 i wielu rabinów.

zmiernie bogatymi, albowiem wszystkie skarby świata dostaną się w ich ręce. Talmud powiada, że będą mieli taki skarbiec, iż 300 oślic będzie potrzeba, aby uniosły klucze do bram i zamków jego [1]). Wszystkie narody przyjmą wtenczas wiarę żydowską, tylko chrześcianie tej łaski nie dostąpią, ale zostaną do szczętu wygubieni [2]), ponieważ pochodzą od djabła [3]).

2. Podczas gdy królestwo Mesyasza dokładnie jak za czasów Zbawiciela oszpecają ziemskiemi urojeniami, prawdziwy Mesyasz doznaje takiego przyjęcia, że je chrześcijanin nie może wypowiedzieć. Zaprawdę jest tego za wiele, że żyd w chrześcijańskich krajach publicznie może lżyć Zbawiciela mianem bałwana, urodzonego według Talmudu z wszeteczeństwa i cudzołoztwa [4]).

---

[1]) Tr. pes. f. 119; tr. Sanh. f. 110; Bechaj l. c. p. 16, f. 62, 4 i wielu rabb. — [2]) Tr. jebam. f. 24, 2; tr. aboda s. f. 3, 2; Abarb. maschm. J. f. 65; Bechaj l. c. 85. 3 i wielu innych. — [3]) Zeror ham. f. 125, 2. [4]) Fabius offrande l. c. podług Talmuda (Am. Wen.) tr. Sanh., f. 67 i f. 107; tr. Kalla f. 18; Raschi do Schabb. 104, 2 i inni. Podług Talmudu (W. i A.) trudnił się Chrystus także czarodziejstwem (tr. Sanh. f. 43 i 107) i był bałwochwalcą (tr. Sota f. 47 i schab. f. 104) itd Porównaj także dotyczące ustępy w Renana dziele „życie Jezusa“ (przez żydowskiego uczonego Dra Neubauera).

C.

Zgubna nauka o moralności Talmudzistów.

I.

O bliźnim.

Talmud naucza [1]). że żydzi milszemi są Bogu od Aniołów. Kto żydowi da policzek, zawinia tyle, jak gdyby boskiemu Majestatowi dał policzek [2]), mówi to Talmud, a drudzy rabbini za nim powtarzają — jak to wyżej przytoczono — temi słowy: że żyd jest cząstką materjalną Boga, jak syn jest cząstką istoty ojca swego. Dlatego goj, który żyda bije, jest według Talmudu, kary śmierci godzien [3]). Gdyby żydów nie było, to nie byłoby — wedle Talmudu — żadnego błogosławieństwa na ziemi [4]); ani słońca ani deszczu [5]), dlatego też żadne narody nie mogłyby istnieć na ziemi bez żydów [6]). „Różnica panuje przecież między wszystkiemi rzeczami," rośliny i zwierzęta nie obejdą się bez opiekującego się niemi człowieka, „a jak człowiek wysoko stoi ponad zwierzętami, tak żydzi ponad wszystkiemi narodami świata [7])." Talmud naucza nawet [8]): „nasienie obcego, który nie jest żydem, jest nasieniem zwierzęcem." Obcy (Nochrim) i nieżydzi uważani są podług twierdzenia rabbina Kronera za jedno i to samo [9]). Obcym, mówi Talmud, jest każdy nieobrzezany, a obcy i poganin jest jedno i to samo [10]). A dalej naucza Talmud znowu, aby groby gojmów — (chrześcijan) nie plugawiły Izraela (grobów żydowskich), ponieważ tylko żydzi są ludźmi, inne narody zaś mają własności zwierząt [11]) (są rodzajem

---

[1]) Tr. Chollin. f. 91, 2. — [2]) Tr. Sanh. f. 58, 2. — [3]) Także tu. — [4]) Tr. Jebam. f. 63, 1. — [5]) Bochaj do Pentat. p. 34. f. 153, 3. — [6]) Zeror. h. f. 107, 2. — [7]) Także tu f. 101, 2. — [8]) Tr. Jebam. f. 94, 2 Tos. — [9]) Porównaj Kronera odpowiedź 1, 47. — [10]) Tr. Berach. f. 47, 2; tr. Gittin f. 70, 1 i tr. Aboda S. f. 26, 2. Tos. gdzie goj i nochri jedno i so samo mają znaczenie. — [11]) Tr. Baba m. f. 114, 2.

zwierząt). Prawdziwie nazywa Talmud psami nieżydów, pisząc w Ex. 12, 16 o świętach żydowskich: „Są one ustanowione dla żydów, a nie dla obcych, nie dla psów [1]).“ R. Mose u Nachmana powtarza to odmiennem zdaniem: „Dla was są święta, nie dla gojmów; dla was, nie dla psów [2]).“ Taksamo mówi i Rarshi w Ex. w wydaniu weneckiem, podczas gdy w Pentateuchu*) w Amsterdamie wydanym, komentarjusz Raschego, dodatek „nie dla psów“ wypuszcza. Nieżydzi są tak psami jakoteż i osłami [3]), a rabbi Abarbanel powiada: „Wybrany lud godzien jest żywota wiecznego, a inne narody są osły [4]).“ Domy gojmów są domami zwierząt [5]); Ben Syra odpowiada zaś Nabuchodonozorowi, gdy mu tenże własną córkę chciał dać za małżonkę: „Ja jestem synem człowieczym, a nie bydlęciem [6]).“ Wielki Monachem (rabin) powiada [7]): „Wy Izraelici jesteście ludźmi, reszta narodów ale nie są ludźmi, bo dusze ich pochodzą od nieczystego ducha, dusze zaś żydów pochodzą z ducha świętego Boga.“ Jakut [8]) pisze w tym samym duchu: żydzi nazywają się ludźmi, bałwochwalcy ale (do których oczywiście także należą i chrześcijanie, ponieważ czczą „bałwana“) pochodzą z ducha nieczystego, i nazywają się świniami. Obca niewiasta, nienależąca do córek Izraela, jest bydlęciem, jak naucza także Abasbanel [9]). — Według tych zasad muszą ludzie, którzy nie są żydami, a przedewszystkiem odstępcy od wiary żydowskiej, jakim podług podania Talmudu był Jezus, który do bałwochwalstwa przeszedł, i wielu uwiódł [10]) zrzec się tego, aby ich żyd uznawał za bliźniego. Względem zwierząt nie wykonuje się miłości bliźniego. Zatwardziały grzesznik zasługuje nawet na karę. Poganin, który nie stanie się żydem, i chrześcijanin pozostający wierny Chrystusowi, są wedle zapatrywania się żydów nieprzyjaciółmi Boga i nieprzyjaciółmi żydów. Przeto

---

[1]) Tr. Megilla 7, 2. — [2]) Tr. Megilla f. 50, 4. par. Bo. — *) 5 ksiąg Mojżesza — [3]) Tr. Berach. 25, 2. — [4]) Do Hos. 4 f. 230, 4. — [5]) Leb. tob. f. 46, 1. — [6]) Sira f. 8, 2. — [7]) L. c. f. 14, 1. par. 1. — [8]) Jalk. rub. f. 10, 2. — [9]) Matk. h. in p. tawo. — [10]) Aboda 8, 26, 2. V. i wyżej B. 7.

powiada Talmud: „Słowa biblii „Bóg nie ma gniewu“ (Js. 27, 4.) odnoszą się tylko do żydów; zaś słowa: „Bóg się gniewa“ (Nah. 1, 2) odnoszą się do innych narodów na ziemi [1]. Imię góry „Synaj“ oznacza — według Talmudu [2] — że gniew zstąpił na narody świata. Dlatego naucza Talmud [3]: „To znaczy o wszystkich narodach, abyś im żadnej nie wyświadczał łaski“. A na innem miejscu [4]: „Zakazanem jest, litować się nad człowiekiem nierozumnym.“ Tak samo naucza i rabbin Gerson [5]: „Sprawiedliwemu nie przystoi, aby się litował nad złymi;“ a Abarbanel [6] powiada: „Jest niesłusznie okazywać miłosierdzie.“ Pozwolonem jest zatem sprawiedliwym jako przyjaciołom i krewnym Boga — wedle nauki Talmudu — oszukiwać bezbożnych, ponieważ jest napisane: „Bądź czystym względem czystych, a przewrotnym względem przewrotnych [7].“ Rabbi Eliezer powiada nadto [8]; Jak murzyn pomiędzy wszystkiemi stworzeniami, tak Izrael pomiędzy narodami odróżnia się przez swoje dobre uczynki. Zabronionem jest przeto żydom, powiada Talmud [9], pozdrawiać bezbożnych; perłą jest jednak słowo: „Bądź zawsze chytrym w bojaźni bożej;“ (przebiegłym) [10] przeto pozdrawiaj także dla miłego spokoju i obcego, który nie jest żydem, aby cię cenił i abyś nie doznał żadnej przykrości [11]. Obłuda jest tym sposobem pozwolona, powiada Bechaj [12], aby człowiek, t. j. żyd, udawał grzecznego w obec bezbożnego, (t. j. nieżyda), aby go szanował i zapewniał, że go kocha; jest to pozwolone, powiada Bechaj. jeżeli człowiek, t. j. żyd, tego potrzebuje i obawia się — gojma — (inaczej jest to grzechem); albowiem Talmud naucza [13]: pozwolona jest obłuda (żydom) na tym świecie przeciw bezbożnym. Narody zaś świata, wszyscy nieżydzi, są

---

[1]) Tr. Aboda s. f. 4, 1. — [2]) Tr. schab. f. 89, 1. — [3]) Tr. Jebam. f. 123, 1. pisk. Tos. 23. — [4]) Tr. Sanh. f. 92, 1. — [5]) Do 1 Król. 18, 14. — [6]) Mark. ham f. 77, 4. — [7]) Tr. Baba b. f. 123, 1; tr. Megilla f. 13, 2. — [8]) Pirke cp. 53. — [9]) Tr. Gittin f. 62, 1. — [10]) Tr. Berach f. 17, 1. — [11]) Tamże i Tr. Gittin f. 61, 1. — [12]) Kad. hak. f. 30, 1. — [13]) Tr. Sota f. 41, 2.

bezbożni; albowiem wszystkie ich dobre uczynki, jałmużny, które dają, wszelkie miłosierdzie, które wyświadczają, poczytuje im się za grzech, — powiada Talmud [1]) — gdyż czynią to oni tylko dlatego, aby się przechwalać. Jest to jasnem, albowiem wszyscy nieobrzezani według podania są poganami, bezbożnikami, zbrodniarzami [2]), a obrzezanie Turków nie jest — podług Talmudu, — prawe [3]). Z tego powodu może żyd czynić dobrze i bezbożnym, odwiedzać ich chorych i pogrzeby, ale — jak Talmud naucza — tylko dla miłego spokoju, aby mu nie wyrządzali przykrości [4]).

2.

O własności.

a. *Panowanie nad całym światem.*

Ponieważ wedle Talmudu żydzi i Majestat boski to samo oznaczają, przeto żydom należy się świat cały. Z tego powodu powiada Talmud wyraźnie: „Jeżeli żyda wół przebodzie wołu cudzego, to żyd wolny jest od kary lub wynagrodzenia; -- jeżeli ale wół obcego przebodzie wołu żyda, to obcy musi mu całą wynagrodzić szkodę, albowiem pismo powiada: „Powstał P. Bóg i mierzył ziemię i oddał Izraelitom gojmów; widział 7 przykazań dzieci Noego, a ponieważ je nie dotrzymywali, powstał i oddał całe ich mienie Izraelitom [5]).“ Dzieci Noego są podług Talmudu nauki i rabinów wszystkie narody świata w przeciwstawieniu do dzieci Abrahama [6]). Dlatego naucza także rabbi Albo z innymi rabinami, iż Bóg nadał żydom władze nad majątkiem i krwią wszystkich narodów [7]). I objaśnia Talmud [8]): „Dziecko Noego chociażby mniej ukradło jak szelążek, powinno być śmiercią

---

[1]) Tr. Baba b. f. 10, 2. — [2]) Tr. Nedarim f. 31, 2; pes f. 92, 1. — [3]) Tr. Aboda s. f. 27, 1. Tos. — [4]) Tr. Gittin f. 61, 1. — [5]) Tr. Baba k. f. 2. f. — [6]) Tr. Megilla f. 13, 2; Schek f. 7, 1; Sota f. 36, 2; Kad. hak. f. 56, 4; Bechaj do Genez. 46, 27. f. 56, 1. — [7]) Seph. Ik. 3. cp. 25; it. Jalk. Schim do Habak. f. 83, 3. n. 563. — [8]) Tr. Jebam. f. 47, 2.

ukarane;" i dziecku Noego zakazaną jest grabież, jednakowoż chociaż to równie jest po arcykapłańsku, jeżeli dziecko Noego uczy się siedmiu przykazań noachijskich [1]. to przecież dziecko to nie ostrzega się lepiej przed kradzieżą, jak gdy się go zabija [2]). Przeciwnie żydowi, powiada Talmud [3]), wolno jest gojowi wyrządzać krzywdę, ponieważ napisanem jest: „Nie czyń krzywdy bliźniemu twemu." ale nie stoi tam napisane: „Nie wyrządzaj krzywdy gojmowi." Obdzierać (obrabować) goja, powiada Talmud powtórnie, jest dozwolone [4]): „i nie będziesz uciskał robotnika z twych braci, wyjąwszy obcych [5])". Rabbi Aschi, opowiada Talmud, widział winoróśl z gronami i rzekł do sługi swego: „jeżeli winoróśl ta należy do goja, to przynieś mi winogron; należy ale do żyda. to nie przynoś [6]). Przykazanie, „nie kradnij" znaczy podług Majmonidesa „orła synagogi", aby nie okradać żadnego człowieka, t. j. żadnego żyda [7]); a na innem miejscu [8]) dodaje, że nieżyda okradać wolno. Całkiem słusznie podług zasady, że do żydów cały świat należy; w ten sposób kradzież nie jest więcej kradzieżą; a jeżeli zaś mimo tego jaki rabbin — Talmudzista — także wyrzeknie, że kradzież jest grzechem, to musi przecież zawsze myśleć: żyd nie może kraść, on tylko bierze, co jest jego — naturalnie — o ile to jest w mocy jego, i jak daleko jego władza sięga. Rabbin może sam powiedzieć: „okradać goja i żyda zarówno nie wolno;" ale musi przytem myśleć: „jeżeli o okradaniu goja może być mowa." Rabbin Pfefferkorn nie mówi więc nieprawdy pisząc: „Posiadłość chrześcijan uważa się podług zasad Talmudu jako dobro opuszczone, jak piasek morski; pierwszy, który je zajmie w posiadanie, jest prawdziwym jego właścicielem [9])."

---

[1]) Sanh. 59, 1; Aboda s. f. 3, 1. Tos. — [2]) Tr. Aboda s. f. 71, 2. Tos. — [3]) Tr. Sanh. f. 57, 1. Tos. — [4]) Baba m. f. 111, 2. — [5]) Także tam. — [6]) Tr. Baba k. f. 113, 2. — [7]) Seph. miz. f. 105, 2. — [8]) Jad. chas. 4, 9, 1; i Raschi do Lewit. 19, 11. — [9]) Dissert. phil. p. 11.

b. *Oszustwo.*

Talmud powiada: „Wolno ci oszukiwać goja i brać lichwę od niego; jeżeli ale sprzedajesz co bliźniemu twemu, albo jeżeli co od niego kupujesz, to nie będziesz oszukiwał brata twego [1]." Jeżeli żyd prowadzi spór (przed sądem) z nieżydem, „powiada Talmud," to niechaj brat twój wygra, a obcemu powiedz: „Tak wymaga prawo nasze (tu jest mowa o kraju, gdzie żydzi panują); jeżeli prawa narodów korzystne są dla żyda, to niechaj znowu brat twój wygrywa, a obcemu powiedz: „Tak chce prawo wasze"; jeżeli zaś niema żadnego z tych warunków (aby żydzi byli panami w kraju albo mieli prawo za sobą), to trzeba obcego nękać wykrętami, aż korzyść zostanie przy żydzie. Potem następują słowa R. Ismaela, podług którego nauczał Akiba „trzeba się starać, aby podczas sporu nie wykryto oszustwa, aby żydowstwo i wiara żydowska nie zostały zniesławione" [2]).

A o rabinie Samuelu, jednym z największych jego patryarchów, opowiada Talmud, iż on naucza, że wolno goja oszukiwać; tak i on sam kupił od jednego goja złotą flaszkę za 4 drachmy (drachma oznacza 7½ sr. gr.) ponieważ goj uważał ją za mosiężną, a prócz tego odciągnął mu jeszcze jednę drachmę. Rabbi Kahane ale kupił od jednego goja 120 beczek wina zamiast 100; trzeci rabbi sprzedał gojowi drzewo palmowe na łupanie, i rozkazał słudze swemu: „idź, i ukradnij kilka polan, bo goj wie wprawdzie, ile jest drzew, ale nie wie, jakiej są grubości [3])." Jest to tylko przepis świętej roztropności, gdy rabbi Mose powiedział [4]): „Jeżeli goj robiąc rachunek omyli się, to żyd ma mówić, że nie wie o tem; ale wprowadzać goja w błąd nie przystoi, jeżeli goj świadomie mógł błąd popełnić, aby wybadać żyda." Stary rabbi Brentz pisze w swem dziele „Skóra żydowska" (Judenbalg) [5]): Jeżeli żydzi nalatawszy się przez cały tydzień

---

[1]) Tr. Baba m. f. 61, 1. Tos.; tr. Megilla 13, 2. — [2]) Tr. Baba k. f. 113, 1. — [3]) Także tam. — [4]) Seph. miz. g. f. 132, 3. — [5]) Judenbalg str. 21.

tu i owdzie oszukali chrześcijanina, to schodzą się w szabas i przechwalają swemi łotrowstwami i mówią: „Trzeba gojmom serca wyrywać z piersi i zabijać najlepszego pomiędzy chrześcijanami“ — naturalnie, jeżeli tego można dokonać.

c. *Znalezione rzeczy.*

Talmud naucza[1]): „Kto gojowi zwraca stracone rzeczy, temu P. Bóg nie przebaczy.“ I „zakazanem jest zwracać gojowi rzeczy stracone.“[2]) Dlatego też uczy R. Mose[3]): Odszczepieńcom i bałwochwalcom, tudzież wszystkim, którzy sabat publicznie znieważają, zabronione jest wracać rzeczy stracone.“ A ubóstwiany rabbi Raschi[4]) objaśnia: „Kto gojowi zwraca rzeczy stracone, ten czyni go równym żydowi.“ A Majmonides[5]) „orzeł synagogi“ powiada: „Grzeszy, kto zwraca stracone rzeczy nieżydowi; albowiem wzmacnia on potęgę bezbożnych.“ A rabbi Jerucham[6]) dodaje: „Jeżeli goj ma zastaw żyda u siebie, na który goj pożyczył mu pieniędzy, i goj zgubi ten zastaw, a żyd go znajdzie, to żyd nie powinien gojowi znowu go wracać, albowiem obowiązek ten ustaje, ponieważ żyd znalazł zastaw. Gdyby ale znalazca powiedział, chcę go zwrócić gojowi dla świętego imienia boskiego, to trzeba mu powiedzieć: „Chceszli uczcić imię Boga, to czyń z tem, co do ciebie należy.“

d. *L i c h w a.*

Zakon boży obowiązuje bogatych, aby wspierali ubogich czy to darami czy pożyczkami. Pożyczka, jest to dawać komuś do użytku rzecz użyć się dającą, a pożyczający bierze na siebie obowiązek, oddać w oznaczonym czasie za spotrzebowane dobro rzecz tego samego rodzaju i dobroci. Niesprawiedliwością byłoby, gdyby wierzyciel zażądał od dłużnika więcej nad właściwą wartość, albowiem nie dał mu więcej nad

---

[1]) Tr. Sanh. f. 76, 2; tr. Baba k. f. 113, 2. — [2]) Tr. Joma f. 88, 4 pisk. Tos. 62. — [3]) Tamże c. f. 132, 8. — [4]) Do Tr. Sanh. l. c. — [5]) Idd. ch. 4, 11, 3. f. 31, 1. — [6]) Seph. mesch. 51, 4.

spotrzebowane dobro, i należy mu się tylko to, co dał. Żądać tu więcej byłoby już lichwą. Lecz często zdarza się wypadek, że przez czasowe nieposiadanie wypożyczonego dobra ponosi wierzyciel szkodę; albo, że się naraża na niebezpieczeństwo, albo że zrzec się musi pewnej korzyści; ten ostatni wypadek ma osobliwie miejsce przy rzeczach, które przynoszą korzyści, a do tych należą obecnie także i pieniądze, które się pomnaża handlem i częstym obrotem. W wypadkach tych może wierzyciel, — jeżeli go obowiązek do udzielania daru nie zmusza — żądać więcej nad rzeczywistą wartość, bo dał sam więcej. To więcej jest sprawiedliwym czynszem, jak długo zostaje w stosunku do szkody, niebezpieczeństwa i straty korzyści, które ponieść mógłby wierzyciel, przeciwnie jest lichwą. Tak bez kwestyi jest w obec Boga lichwą, jeżeli spekulacye n. p. 5 lub 6% zwykłe odsetki przynoszą, a ktoś mimo tego przy równych warunkach żądałby nad tę stopę, albowiem wierzyciel żąda w takim razie więcej, aniżeliby mu przyniósł kapitał według zwykłej stopy procentowej, — stanu targu pieniężnego — żądanie jego przewyższa rzeczywistą produkcyjną siłę kapitału, i tylko nadzwyczajna może być potrzeba bliźniego, która wierzycielowi pozwala utrzymać się z swojem żądaniem nad miarę. Za to więcej, które wierzyciel z pożyczką daje, może więc tak żyd od żyda jak i od obcego brać rzeczywiście odpowiedni czynsz. Szczególne stosunkami uzasadnione było uwolnienie, że P. Bóg na mocy swego wyższego prawa własności — który żydom także Kanaan na posiadłość przeznaczył — wedle starego przymierza pozwolił od nieżydów brać więcej nad rzeczywistą wartość za proste zużytkowanie rzeczy, w którym wypadku więc oprócz rzeczy samej nie dano dłużnikowi nic więcej; przytem rozumiano, że pozwolone boską dyspenzą „to więcej“ (nad pożyczoną rzecz) musiało odpowiadać stosunkom pożyczonej rzeczy, wyświadczonej dogodności i możności dłużnika, inaczej byłaby potrzeba bliźniego wyzyskaną. Cóż ale mówią rabini?

Mojżesz pozwolił, jak już wykazano, za samo spotrzebowanie pożyczonej rzeczy — pobierać od nieżyda (rozumie się słuszny) czynsz: „Od obcego możesz pobierać czynsze“. Dł. 23, 20. Przeciwnie temu naucza cała gromada „nieomylnych“ rabinów, jakoby Mojżesz powiedział: „Powinieneś brać czynsze od obcego“. Rabbi Majmonides „Orzeł synagogi“ pisze: „Bóg nam nakazał brać od goja lichwę i dopiero wtenczas mu wypożyczyć, (jeżeli chce ten czynsz dać), tak, „abyśmy mu nie udzielali pomocy, lecz powinniśmy mu wyrządzić szkodę, a to nawet w takiej sprawie, w której on dla nas jest pożytecznym, podczas gdy żydowi nie powinniśmy tego czynić“. (Seph. mizd. f. 73, 4). Słowo Mojżesza Dł. 23, powiada inny rabbi, jest słowem nakazującem (Psikta rab. f. 80, 3 Teze). Tak samo pisze Talmud: „Zakazanem jest wypożyczać gojom bez lichwy; ale na lichwę wolno“. (Tr. Aboda s. f. 77, 1 pisk. Tos. 1). Lewi przy Gersonie (do Pentat. f. 234, 1 Teze.) i inni powtarzają to samo. Od tego istotnego przekroczenia pisma św. zostawał jeszcze jeden krok do bezprawnego wygórowania stopy procentowej tak w wypadku samego spotrzebowania rzeczy, jakoteż i w razie, kiedy wierzyciel dał z pożyczką także i to więcej, (t. j. pewną korzyść oprócz samej pożyczonej rzeczy). Sławny rabbi Bechaj oświadcza, iż rabini byli świadomi rzeczy, iż Mojżesz niesłuszny czynsz potępił, albowiem Bechaj pisze: „Rabbini błogosławionej pamięci powiedzieli, iż od goja wolno tylko taki czynsz pobierać, ile utrzymanie życia (żyda) wymaga“. (Do Pentat. f. 213, 4 Teze); ale opanowany przez ducha sprzeczności i w przekonaniu o swej nieomylności, oświadcza tenże sam mąż o odstępcy, (żydzie), a więc o nieżydzie w ogóle, do którego przecież stary żyd się przyłączył: „Życie jego jest w twoich rękach, o ileż bardziej pieniądze jego“. (Także tam powtarza 214 i.), co oczywiście uprawnia nieograniczoną stopę procentową, nawet kradzież i rabunek; albowiem mienie i krew poprostu na pastwę dowolności rzuca. Talmud naucza: „Samuel powiedział, że mędrcy (uczeni rabini) mogą od siebie pożyczać na lichwę“. A dlaczego, chociaż przecie wiedzą, że

lichwa zabroniona? Bo to (czynsz) jest podarunkiem, który jeden drugiemu (jako wdzięczność za pożyczkę) daje. Samuel rzekł do Abrahama Ben Ihi: „Pożycz mi 100 ft. pieprzu za 120 ft., albowiem sprawiedliwie jest (jako podarunek na znak wdzięczności).“ Rab. Jehuda powiada: że Rab rzekł, iż wolno jest człowiekowi, t. j. żydowi pożyczać dzieciom i domownikom swoim na lichwę, aby „użyli smaku lichwy“. (Tr. Baba m. f. 75, 1). Ustęp ten nie mówi o dozwolonym procencie, ponieważ opiewa on: „o zakazie lichwy“, który Mojżesz wydał dla wszystkich, nie wyjmując i nauczycieli; ustęp ten traktuje więc o nieprawym czynszu, i to po pierwsze, w wypadku spotrzebowania samej wypożyczonej rzeczy, jak pokazuje przykład „o pieprzu“, powtóre o czynszu nad należytość wygórowanym, jak te 20% odsetki dowodzą; ustęp ten zawiera po trzecie grzech obłudną grą z tytułem darowizny popełniony, gdyż Mojżesz zabronił poprostu pobierać czynsze od żydów za potrzebowanie samej wypożyczonej rzeczy, a więc i pod pozornemi tytułami, czyli w krótkości mówiąc, ponieważ Mojżesz zabronił i zakrytą lichwę (tajne grzeszenie). — Ustęp ten nakoniec jest zdradziecko obmyślonem wprawianiem do lichwy; bo jeżeli rabin drugiemu rabinowi zakazany czynsz „jako słuszny i sprawiedliwy“ i to jeszcze w tych dawnych wiekach 20% odsetki ofiarował, o ileż mocniej zaprawić będą chcieli „ten przysmak“ dzieciom, pobierać dopiero od „obcego“ w wypadkach spotrzebowania tylko pożyczonej rzeczy samej i w innych czynsze nieprawne, jak np. (jak to niedawno jednemu nieborakowi się stało, a sąd winnego nie mógł dosięgnąć), kiedy sobie (żyd) za 70 tal. kazał rewers wystawić na 100 tal., a od tych 100 tal. 8% odsetki zapłacić. Ponieważ rabin Kroner l. c. 2, 37 tem się pociesza, że nasi dzisiejsi mężowie stanu inne mają o lichwie pojęcia, jak te przezemnie tu wyłożone, więc oczywiście nie znajdzie on i w tym wspomnianym przykładzie żadnej przewrotności, i pojmiemy jeszcze wcześniej, jak żydzi przyswojone przez Talmud (Baba m. 70, 2) słowo Dt. 23, o dowolnej stopie procentowej rozumieć i tłómaczyć mają: „Ty możesz (powinie-

neś) brać lichwę“ (a nie czynsz). — To pojęcie tak się zakorzeniło między rabinami, że później występujący Abarbanel całkiem na to nie zważa, i z „Neuernem“ dla pokrycia niesprawiedliwego zdzierstwa powiada: „Thora pozwala przecież brać czynsze“. Abarbanel nie zataja bowiem, że żydzi prawo swoje tak rozumieją, że im czynsz w dowolnej wysokości pobierać wolno, usprawiedliwia się atoli tą uwagą: „Pod obcymi, których nam lichwą obdzierać wolno, nie są chrześcijanie rozumiani, którzy przecież Ojcu niebieskiemu nie są obcymi“, a dalej objaśnia tenże sam wielki Abarbanel, niegdyś minister skarbu w Hiszpanii, że słowa te „chrześcijanie nie są obcy“, wypowiedział tylko dla miłości pokoju, aby żydzi spokojnie i bez zaczepek żyć mogli pomiędzy chrześcijanami [1]). Zaiste człowiek ten doskonale pojął naukę o dozwolonej przez Talmud obłudzie. Inny rabin pisze znowu całkiem bez ogródki: „Nasi mędrcy poznali prawdę; gdyż pozwolili żydowi brać lichwę od chrześcijana-goja [2])“. Miałżeby więc niesłuszność mieć nawrócony (do chrześcijańskiej wiary) rabin Schwabe, gdy objawia [3]): Jeźli chrześcijanin potrzebuje pieniędzy, żyd umie go po mistrzowsku podejść; dolicza on lichwę do lichwy, aż suma dojdzie do tej wysokości, że ją chrześcijanin bez sprzedania całego mienia swego nie może zapłacić: albo aż suma wyniesie kilka set lub kilka tysięcy, stósownie do majątku, a żyd wtenczas rozpoczyna się prawować stawiając oraz żądanie u władzy, aby mu dobra chrześcijanina oddała w posiadanie.

e. *Życie.*

Talmud powiada [4]): „Odbieraj życie najsprawiedliwszemu pomiędzy bałwochwalcami“ — rozumie się, jeżeli możesz. A kilka kartek przedtem [5]): „Jeżeli goja wyciągasz z dołu, w który wpadł, zachowujesz jednego człowieka dla bałwo-

---

[1]) Mark. hammisch, f. 77. 4 Teze. — [2]) Maggon Abrah. cp. 72. [3]) Jüdischer Deckmantel, str. 171.— [4]) Tr. Aboda s. f. 26, 2, Tos. i Wen. Soph. 13, 3. — [5]) Tr. Aboda s. f. 20, 1 Tos.

chwalstwa". A „Orzeł Synagogi" Majmonides powiada tak samo [1]): „Zakazanem jest litować się nad gojem; dlatego też nie powinieneś go ratować, chociażbyś go widział ginącego lub w rzece tonącego, albo też bliskiego śmierci". Tak i Abarbanel wraz z Majmonidesem „Orłem Synagogi" nauczają: „Kto nie uznaje choćby jednego artykułu wiary żydowskiej, jest odszczepieńcem i Epikurejczykiem *), którego powinieneś nienawidzić, pogardzać nim i wytępiać go, albowiem napisano jest: „Niemiałżebym Panie nienawidzić nieprzyjaciół Twoich? [2])". Kto zechce zabić zwierzę, powiada Talmud [3]), a przez nieuwagę zabije człowieka; kto zechce zabić poganina (czytaj także „obcego"), a zabije przez omyłkę żyda, jest wolnym od kary. Wolno jest, pisze Talmud [4]), zabijać niewiernego. Jeżeli odszczepieniec i zdrajca wpadną w dół, naucza powtórnie Talmud [5]), to nie wyciągaj ich; a jeżeliby w dole stała drabina, wyciągnij ją i rzeknij: „czynię to, aby moje bydlę tam nie zeszło: a jeżeli dół zakrywał kamień, to połóż go tam nazad i rzeknij: czynię to, aby moje bydło mogło tędy chodzić itd." Sprawiedliwie jest, powiada Talmud [6]), zabijać Minaejczyka, t. j. odszczepieńca, własnemi rękami. Kto przelewa krew bezbożnych (t. j. nieżydów), nauczają rabini [7]) „przynosi Bogu ofiarę". Ponieważ się samo przez się rozumie, iż mniemany napad na żydów czynić musi szczególnie bezbożnym, więc pojmiemy, iż podwójnie na śmierć zasłużyłem. Pod znakiem pocztowym z Hamm pisał do mnie (autora) jeden żydowski anonim, iż powinienem jak Haman zginąć na szubienicy, a z Kreuzthal przysłał mi zaś jakiś żyd tę groźbę: „Uważamy za dzieło Bogu miłe, sprzątnąć cię z drogi; z naszych więc rąk powinieneś być z tego świata usuniętym". — Przykazanie: „Nie będziesz zabijał", oznacza wedle twierdzenia Majmonidesa „Orzeł synagogi" [8]), abyś ża-

---

[1]) Jad. chas. 1, 10, 1, f. 40, 1. — *) Rozkosznik, pasibrzuch. — [2]) Abarb. rosch. am. f. 9, 1; Majmon. do Sanh. 121, 2. — [3]) Tr. Sanh. f. 78, 2. — [4]) Tr. pes. f. 122, 2, Tos. — [5]) Tr Aboda s. f. 26, 2. — [6]) Tamże f. 4, 2, Tos. — [7]) Jalk. Schim. f. 245. 3 do Pentat.; Bemidb. r. p. 21, f. 229, 3.— [8]) Jad. ch. 4, 1, f. 47, 1.

dnego człowieka z żydów nie zabijał: Gojmy, dzieci Noego, odszczepieńcy nie są ale żydami. Kto zaś jednę duszę z Izraela zgładzi, powiada Talmud [1]), temu się policza, jak gdyby zabił świat cały; kto zaś zachowa jednę duszę z Izraela, jak gdyby zachował świat cały. Dlatego pisze Talmud raz jeszcze a „Orzeł Synagogi" powtarza za nim: „Potomek Noego, który przeklina, popełnia bałwochwalstwo; albo zabija swego czeladnika (dziecko Noego), lub też obcował z jego żoną, wolny jest od kary, jeżeli potem przyjmie wiarę żydowską; jeżeli ale zabił żyda i został potem żydem. jest winnym i ma być straconym za żyda [2])".

f. *Niewiasta.*

Mojżesz powiedział: „Nie pożądaj żony bliźniego twego" dalej „cudzołożnik winien kary śmierci", Talmud zaś naucza [3]), iż Mojżesz zakazuje żydowi tylko cudzołoztwo z żoną bliźniego, t. j. żoną żyda; żony obcych, t. j. nieżydów, są ale wyjęte z pod tego zakazu. Tosephot Talmudu i ubóstwiany Raschi do Pentat: Lew. 20, 10, zauważają przytem, iż trzeba się z tego uczyć, że nieżydzi nie mają małżeństwa. Ta szkaradna zasada prowadzi do naturalnego wniosku z tamtego pierwszego, którym się nieżydom zaprzecza godność człowieka; albowiem małżeństwo jako instytucya obyczajowa, istnieje tylko między ludźmi; o zwierzątach nie można tego powiedzieć. — Rabini Bechaj, Lewi, Gerson i inni mówią to samo, tak, że z ust wielu „mędrców" już wiemy, iż żyd nie popełnia cudzołostwa, jeżeli osromoci chrześcijankę. Nawet sam „Orzeł Synagogi", Majmonides, jakkolwiek filozof, zauważa: „Można niewiastę podczas jej niedowiarstwa, (t. j. nie żydówkę) znieważyć (przez obcowanie)": (Jod. chas. 2, 2 o królach num. 2, 3); w niektórych wydaniach jest to ale wypuszczone. Talmud sądzi: kto we śnie z matką (per coitum) zgrzeszy, ma wedle zdania 2, 3. („Matkę nazywać bę-

---

[1]) Tr. Sanh. f. 37, 1. — [2]) Tr. Sanh. f. 71, 2; Jad. ch. 4, 10, f. 295, 2. — [3]) Tr. Sanh. f. 52, 2.

dziesz mądrością"), spodziewać się mądrości; kto z narzeczoną, znajomość zakonu (na podstawie Deuter. 33, 4); kto z siostrą (wedle zdania 7, 4), rozumu i rozsądku, a kto znieważy żonę obcego, ten ma się spodziewać żywota wiecznego [1]). Jakkolwiek w ostatnim wypadku dodają, iż nie trzeba wieczór przed spaniem pożądać niewiasty, to przecież jasno jak na dłoni, że ustęp ten istotnie lubieżność pielęgnuje. Bo zaiste, jeżeli te szkaradne czyny mają tak wielką nagrodę — jak wspomniana — to jużcić człowiekowi wolno będzie z upragnieniem pożądać snów takich, a co już nie zgadza się bynajmniej z zdrowym rozsądkiem; łatwo też będzie mniemał, że „jeżeli sen takie daje widoki, to rzeczywitość może daleko więcej uczynić, a rozumując wedle Talmudu, dojdzie się wreszcie do tego wniosku: kiedy tego nie mogę wieczór pożądać, to mogę w każdym razie wykonać, albo jeżeli mi nie wolno wieczór, to wolno w innym czasie. Filia 3 annorum et diei unius, stoi w Talmudzie, desponsatur per coitum; si autem infra tres annos sit, perinde est, ac si quis digitum inderet in oculum (i. e. non est reus laesae virginitatis, quia signaculum judicatur recrescere sicut oculus tactu digiti ad momentum tantum lacrimatur [2]). Potem opowiada Talmud [3]), iż niektórzy pierwsi z jego mistrzów, rabin Rab i Nachman przyszedłszy do jakiego obcego miasta, publicznie kazali ogłaszać, czy nie życzy sobie która z niewiast być ich żoną na dni kilka.

Rabin Eliasz oświadcza w Talmudzie, iż chce mimo dnia sądnego zniesławić wiele panien, gdyż grzech zewnątrz wrót serca zostaje, a złości ludzkie nie tykają wnętrza duszy [4]. O rabinie Eliezerze opowiada Talmud, iż nie było na świecie żadnej nierządnicy, którejby Eliezer nie znał zbliska; gdy o jednej usłyszał, która żąda skrzynię złota, zabrał tę skrzynię z sobą i podróżował dla niej przez siedm rzek (dalsze opowiadanie jest za nadto obrzydliwe [4]). Ustęp ten jest o tyle

---

[1]) Berach 57, 1. — [2]) Nidda 47, 2. — [3]) Tr. Joma 18, 2. — [4]) Tr. Joma f. 19, 2. — Tr. Aboda s. f. 17, 1.

straszniejszy, gdyż w końcu stoi tam, iż Pan Bóg przy śmierci Eliezera z nieba wołał: „Eliezer wszedł do wiecznego żywota!“ Ponieważ krótko przed historyą Eliezera, Talmud pisze, iż odszczepieńcy nawet nawracając się nie znaleźliby drogi żywota wiecznego, więc z całego wynika ten morał: „Zostań tylko uporczywie żydem, a w końcu wszystko będzie ci przebaczone!“ O Akibie, którego Synagoga drugim zowie Mojżeszem, opowiada Talmud: Gdy raz Akiba ujrzał niewiastę na palmię, uchwycił się drzewa i wylazł nań; ale to był szatan w postaci niewiasty i rzekł doń: gdyby w niebie nie było powiedziano, aby ostrożnie obchodzić się z Akibą i jego zakonem, tobym życia twego nie cenił ani na dwa szelążki[1]). To samo opowiada Talmud o rabinach Meirze i Tarponie. Przytem ale zauważyć należy, że wedle Talmudu czyny rabinów uważane są za przestrzeganie zakonu[2]). Że więc Talmud zawiera także wiele takich rzeczy, które chrześcijanie plugawemi, sprośnemi, gorszącemi mowami i żartami nazywają, możemy według tego (co tu dotąd przytoczono) łatwo pojąć[3]), ale przedstawić tego nie można. Cóż jednak powie na to mężatka żydówka, jeżeli jej małżonek nawet pod własnym dachem idzie do innej? Wedle Talmudu nie ma ona żadnego prawa robić mu zarzuty. Gdy Jochanan niektóre rzeczy nader szkaradnej natury, które tu nie mogę wymieniać, ogłosił jako niemoralność, krzyczano przeciw niemu: „Nie; zakon tak nie opiewa“, albowiem mędrcy powiedzieli: Wszystko, cokolwiek mąż chce uczynić z żoną swoją, może czynić, jakby z kawałkiem mięsa, które wziął od rzeźnika, a które można jeść pieczone, gotowane lub smażone; albo jak z rybą, którą kupił u rybaka“. Jako dowód do tego przytacza potem jeden przykład, jak pewna mężatka żaliła się u rabina, iż mąż jej obchodzi się z nią jak Sodomita i jaką jej na to dał odpowiedź rabin: „Córko moja, nie mogę ci pomódz, zakon (rozumie się

---

[1]) Tr. Kidduchin f. 81, 1. — [2]) Tr. Berach f. 62, 1; Chagiga f. 5, 2. — [3]) Do B. Tr. Sanh. f. 22; schabbath f. 149, 2; nasir f. 23; sota f. 10; moed k. f. 18 itd.

przepisy Talmudu) oddał cię na pastwę". Ta haniebna nauka znajduje się nietylko w starym Talmudzie, ale także i w nowem wydaniu (Amsterdam 1644 ff., Sulzbach 1769, Warszawa 1864 w Tr. Nedarim f. 20, 2.—I Sanh. 58, 2) powtarza się ta rzecz w tych samych wydaniach krótko z dodatkiem haniebnym, na fałszywem tłómaczeniu opartym, że żyd w wspomnianym wypadku może robić, co mu się podoba, Noachida zaś, t. j. nieżyd może tylko z niewiastą innego Noachidy obchodzić się jako Sodomita. Publiczne modły w synagodze wymagają dalej wedle Talmudu (Tr. Megill. 23. 2) zebrania 10 mężczyzn; dziewięciu mężczyzn i milion kobiet nie stanowi jeszcze pełnego zgromadzenia, brakuje obecności Boga, albowiem kobieta jest niczem (Drach. harmonie 2, 335, Paris 1844).— Gdy niewiasta żydowska musi oddać się sodomstwu, to zapewne nie ma też i prawa żadnego uskarżać się, jeźli małżonek jej odwidza goję, zwłaszcza że znieważenie goi czyli nieżydówki, nigdy żydowi nie może być uważane za cudzołoztwo. Nie miałże więc kościół nasz dostatecznej przyczyny na podstawie samych pism żydowskich zabraniać chrześcijańskim dziewczętom przyjmowanie służby u żydów? I możnaż jeszcze uważać za niewyjaśnione częste znieważenie chrześcijańskich dziewcząt przez żydowskich młodzieńców?— Uwaga rabina Kronera, iż żydzi mało dostarczają dla statystyki dzieci prawego łoża, może obecnie tem bardziej osiągnąć swoją prawdziwą wartość. Podczas gdy Talmud pozwala wprawdzie na znieważenie goji, mimo tego ale szanuje się przecie związek familijny, sodomja jest pozwolonym środkiem talmudzkim, aby wybraną na sposób rabina Rabba, jeźli jest żydówką, uchronić od dzieci, a rodzinę przed obcymi przybyszami. To ze strony żydowskiej, u nieżydów zaś wrodzona odraza i niechęć do spółkowania z żydówką podaje ważne przyczyny, dla których statystyka mało wspomina o dzieciach nieprawego łoża u żydów. — Żyd umie żydówkę uchronić od macierzyństwa, a dzieci, które goja t. j. nieżydówka poczęła od żyda, nie zalicza statystyka na imię żyda. Znam żydów, którzy z własnego doświadczenia mogliby to potwierdzić. —

Z przytoczonych tu ustępów mogłoby się dalej wykazać, że moralność nieżydowskiej niewiasty nie może stać w gorszem świetle od moralności żydówki dlatego, iż o porodach z nieprawego łoża u żydówek rzadko kiedy jest mowa; albowiem, gdy przez sam Talmud, a więc, ponieważ wedle reformatorskiego rabina Kronera nawet sam Talmud i Biblię (stary zakon) ma konserwować (uznawać) przez świętą zwierzchność żydówka poddana jest występkom, nie ma ona też powodu ani na wsi, ani w mieście wywyższać ród swój nad mieszkańców nieżydowskich.

Istotnie stanowi tu dowód życie wielkich miast naszych, dla których rozpustników największy względnie kontyngens dostarcza żydówka, i jaką jest, jawnie to okazuje. Przyznaje bowiem jeden dziennik żydowski dni naszych: „Od 25 lat a nawet od dłuższego już czasu spostrzegamy, że między nierządnicami wielkich miast Europy więcej jest żydówek jak chrześcijanek“.

W Paryżu, Londynie, Berlinie, Hamburgu, Wiedniu, Warszawie, Krakowie widzimy z tak zwanego „demimonde“ (półświatek) na publicznych miejscach i w domach prostytucyi (rozpusty), w stosunku do ludności więcej żydówek, jak chrześcianek. Jest to bardzo smutne ale prawdziwe [1]). Wystarcza jednak według pisma tego trzymać się żydowszczyzny, aby mieć prawo do pobłażliwości. „Panna J. F. obrała sobie scenę za zawód; pogrzeb jej był żydowski, tak jak była ciągle jej dusza, a chociaż i ona również jak wiele dam pokusom tym się poddała, jakie z tą karierą są połączone, zachowała ona jednakże pobożnie tradycye (podania, nauki) domowe itd.“ [2]). Jeźli wyjawnienia te znajdują wyjaśnienie swoje w przytoczonych tu zdaniach Talmudu, to przekonanie, iż się pochodzi z krwi ludu wybranego, jest zdolne, objaśnić nam zdanie Cefbeera: „Żydówka wypiera się mniej od innych kobiet charakteru płci swojej. Chciałaby panować, jest słabą,

---

[1]) Archives israelites 15, p. 711: 1867. — [2]) Arch. isr. 2. p. 523; 1868.

łatwowierną, kłótliwą i lubi oczerniać. Pogardza mocno chrześcianami i gani żydówki; jest uczucia delikatnego i szlachetną; miłość jest u niej cnotą, którą więcej wykonuje jak pokorę i posłuszeństwo. Jeżeli należy do pierwszych rodzin i otrzymała staranne wychowanie, czyni zaszczyt salonowi odznaczaniem się niezwykłem, umysłem i powagą [1]); na balach i wieczorkach, „dodaje pewne żydowskie pismo", odznaczają się damy żydowskie, księżniczki z pokolenia Dawida, bogactwem i wystawnością swych strojów [2]).

3.

Przysięga.

Żydzi uskarżali się często, że przysiędze przeciw nieżydom wykonanej nie dowierzają [3]), i że pojedyńczy uczeni chrześcijanie skłonili się do łagodniejszego zapatrywania. Byłoby mi przyjemnie, gdybym mógł iść za nimi; lecz przekonanie moje jest niestety odmienne.

Pojmując najpierw rzecz tę zasadnie, widzimy, że system rabinizmu nie ma niezawodnej przysięgi. Bo i cóż znaczyć ma przysięga przeciw bydlęciu? Jest ona niedorzecznością, albowiem przysięga jest ostatecznym środkiem do zakończenia sporu między ludźmi. Jeżeli więc Talmudzista zmuszonym jest do złożenia przysięgi na korzyść chrześcijanina lub przeciw niemu, to zniewala się go do niedorzeczności, którejby sam z siebie nigdy nie popełnił; zmusza go się do wypowiedzenia słowa, które on uprawniony jest uważać za frazes (sposób mówienia), za dźwięk pusty, który zatem żadnych nie ma następstw dla jego sumienia. Dalej, gdy Talmud mienie i krew nieżyda za własność żyda ogłasza, jakże więc może kiedy nieżyd prowadzić spór z żydem o to, co moje a twoje? Żyd wychodząc ze stanowiska rabinizmu ma prawo brać, czego

---

[1]) Les Juifs p. 49 ff. Paris 1847.— [2]) Univers. isr. 7, 295; 1867. [3]) Archiv isr. 15. Dec. 1866.

tylko może dosięgnąć; jest ono jego własnością. Jakże mogę (ja żyd) przysięgać lub tylko po prostu oświadczyć: „Moje pieniądze są twoje pieniądze, kiedy o mojem prawie własności jestem przekonany?“ Zniewoli mię kto, żebym takie oświadczenie lub nawet taką złożył przysięgę, to jeżeli siła woli mojej nie będzie mniejszą od przekonania mojego, wyrzeknę: „Wolę umrzeć jak popełnić tę nierzetelność!“ Jeżeli zaś złożę żądane zeznanie z słabości przenosząc bojaźń przed szkodą nad prawdę, to pomyślę sobie: „Pieniądze są przecież moje, i ja ich znów odbiorę, gdzie będę mógł, quia res clamat domino (sprawa ta woła do Boga)“. Zatem przysięga taka, zeznanie takie, są nieważne.

Potem znajduje się w Talmudzie wiele przykładów najznakomitszych rabinów, które jako nauki rzeczywiste muszą uchodzić dla talmudzisty. Rabin Akiba złożył przysięgę, a w sercu uważał ją za niebyłą [1]). R. Jochanan przysiągł znakomitej pani zachowanie tajemnicy: „Bogu Izraela“, nie wyjawię tego, (to jest, jak pani ta przyjąć musiała, „dla boskiej wszechwiedzy niepotrzebującej nauczania, dla chwały Boga (albo dla Boga!) dochowam tajemnicy“); a myślał sobie: „Ale Izraelowi, ludowi jego (Boga) wyjawię [2])“. O tem łamaniu przysięgi w myślach stawiają ale rabini tę zasadę, iż jest dozwolone, jeżeli się jest zmuszonym do przysięgi [3]). Jeżeli więc zwierzchność chrześcijańska wzywa żyda (wyznającego zasady Talmudu), to ze względu na wyłuszczone tu pryncypia (zasady) wypada sądzić koniecznie, iż żyd dla przymusu nie uważa się obowiązanym do wyznania prawdy. Jeżeli król — powiada wspomniona tu pod [3]) książka — rozkaże przysięgać i zeznać na innego żyda, czy tenże zgrzeszył z goją, aby go (w razie występku) ukarać śmiercią, to przysięga taka zowie się przymusową, i musi być w myślach złamaną [4]). Inny rabin naucza [5]): Jeżeli książe każe przysięgać żydowi, że nie

---

[1]) Tr. Kalla f. 18, 2. — [2]) Tr. Aboda s. f. 28, 1. Joma f. 84, 1. [3]) Schulch a jore d. n. 232, §. 12, 14. — [4]) Tamże jak [3]. — [5]) Scheel uteschuvoth f. 25, 2.

będzie chciał opuszczać kraju, to żyd powinien myśleć: „dzisiaj (nie będę chciał opuszczać); jeżeli ale książę zażąda wyraźnie, aby nigdy nie opuszczał, to żyd powinien myśleć: „pod tym i pod tym warunkiem". Wyraźniej uczą potem dalej [1]). „To wszystko ma swoje znaczenie, jeżeli przysięgę można złamać, aby się o tem nie dowiedział bałwochwalca; gdyby się ale bałwochwalca mógł o tem dowiedzieć, to się zabrania, gdyż imię boskie byłoby znieważone; dlatego też został ukarany Zedekias, ponieważ złamał przysięgę wykonaną Nabuchodonozorowi, chociaż przysięga ta była wymuszoną. Jeżeli żyd chwali się niekiedy z wiernego dotrzymywania swojej przysięgi wojskowej, to możnaby mu zatem przypomnieć, że o złamaniu tej przysięgi „bałwochwalca" bardzo łatwo może się dowiedzieć; wszakże rabini przypominają w ogóle, że tajnie grzeszyć wolno, tylko trzeba się wystrzegać od wykrycia, aby wiara żydowska, żydowstwo nie zostały splamione wobec wypadku. (Chagiga 16; Kidd. 40; Majm. Jad. ch. 4, 11, f 31, 1; Mose Mikk. seph. miz. gad. f. 132 i wielu; porównaj Baba K. 113). Dalej zawiera cały szereg ksiąg żydowskich naukę, aby żyd silnie wierzył, iż wszystkie grzechy będą mu w dniu pojednania (sądny dzień) odpuszczone, nawet najcięższe, a pomiędzy temi i krzywoprzysięstwa, przyczem nie ma jednak mowy o wynagrodzeniu szkody [2]). I chrześcijanin wierzy także w odpuszczenie grzechów, ale on wie przytem, że bezwzględnym warunkiem tego odpuszczenia jest wynagrodzenie szkody i naprawienie zniesławionej czci bliźniego.

Wspomniane tu powody istotnie i chrześcijańskim, wyżej wskazanym uczonym nie odjęły wątpliwości, tylko wnieśli, aby dozwolona była zwykła synagogi przysięga z strasznemi połączona klątwami, gdyż takowa przecież człowieka trochę wrażliwego umysłu powstrzyma od krzywoprzysięstwa. Usłyszymy to rzeczywiście. Ale konsekwentnie muszę sobie je-

---

[1]) Sch. ar. jere l. c. — [2]) Midr. tephill. do Ps. 15 f. 13, 2; Jalk. schim. (Psalmy) f. 94. 4, n. 665; Jalk. chad. f. 121, 1, 3, n. 1, 11; Kad. hakk. f. 43, 4; Seph. Chas. f. 4. n. 20 i inni.

dnak powiedzieć: Jeżelibym całą budowę nauki o rabinizmie uważał za boską, tobym wierzył, iż działam konsekwentnie, zaiste uważałbym się nawet za obowiązanego, abym przysięgę mnie narzuconą łamał w duszy. Albowiem kto ma prawo, żądać odemnie przysięgi, iż dom mój nie jest domem moim? Kłamstwem obraziłbym Boga, gdybym przyzwolił na to; a ponieważ jako rabinista według przykładu Akiby „drugiego Mojżesza“ mogę czynić najobszerniejsze w duchu zastrzeżenia, to przysięgałbym na to, coby odemnie żądano, a myślałbym przeciwnie. Albo gdyby szło o dobro najwyższe, o życie, to mógłbym jako wyznawca Talmudu, posądzony o zbrodnię morderstwa nieżyda przysięgać, iż człowiek nie został zabity, a myśleć: „Zwierzę jest zabite“. Dla człowieka posiadającego władzę własnego sądu i konsekwentnego, jest to wszystko jedno, czy przysięga taka wykonaną została uroczyście czy prywatnie.

Niektóre inne punkta poruszyłem tylko mimochodem, ponieważ to już wystarcza, co powiedziałem. I tak mają żydzi następującą szczególną modlitwę, którą w sądny dzień odmawiają, która się ale różni od wspomnianego jeneralnego odpuszczenia. „Wszystkie śluby i zobowiązania“, opiewa ta modlitwa, „kary i przysięgi, które my od tego dnia sądnego aż do następującego będziemy ślubowali, przysięgali i przyrzekali, niechaj będą rozwiązane, darowane, złamane, nieobowiązujące i nieważne. Nasze śluby niechaj nie będą żadnemi ślubami, a nasze przysięgi żadnemi przysięgami.“ Akt ten odbywa się uroczyście wieczór „długiej nocy“; (w nocy we wigilją sądnego dnia). Przełożony synagogi, któremu dwaj pierwsi z gminy asystują, po poprzedniem zaintonowaniu podniesionym głosem, przez wszystkich trzech w imię Boga, uroczystego wstępu, odmawia powyższą modlitwę [1]). — Prócz tego może żyd każdego czasu iść do rabina lub trzech zwyczajnych mężów, jeżeli jaką wykonał przysięgę, która go niepokoi, a ci go uwalniają od takowej [2]). Do tego zauważa wiele pism ży-

[1]) Machsor Praga, II, f. 91, a. — [2]) Seph. mtzv. gad. f. 70. 1.

dowskich, że dwa te zwyczaje odnoszą się do ślubów i przysiąg nierozważnie wykonanych, a tyczących się własnej osoby a nie drugich. Chciałbym się chętnie na to zgodzić, ale wielka uroczystość, z jaką się w dzień sądny odbywa ta modlitwa, zniewala mię wątpić o prawdziwości tego zeznania. Do tego trzeba jeszcze dodać, iż nawróceni uczeni żydzi twierdzą do dzisiejszego dnia, że uniewinnienie to jest czczym wybiegiem. Nawrócenie się tych mężów (do chrześcijaństwa) nie może przecież być powodem, abyśmy im nie mieli wierzyć, przeciwnie musimy to uznać jako obowiązek względem społeczeństwa, odkrywać zasady, które zapatrywaniom jego sprzeciwiają się na jego zgubę. Schmidt należy do tych (nawróconych uczonych żydów) i przypomina, że rabini wedle Talmudu uwolnić mogą od ślubów nawet samego Boga. Także i Brenz z wielu innymi, a nareszcie i głupim przezwany Drach[1]) (przez żydów), ale przecież wzniosłego ducha i uczony [2]) to samo oznajmiają.

4.

Chrześcijanie. [3])

Ponieważ Jezus z Nazaretu według nauki żydowskiej nie był Bogiem, lecz tylko stworzeniem, prostym człowiekiem, więc też i chrześcijanie w oczach żydów koniecznie są poganami czyli bałwochwalcami. Bałwochwalstwo bowiem zasadza się na tem, jeżeli ktoś stworzeniu jakiemu oddaje cześć boską; jakkolwiek rozliczne formy bałwochwalstwa wedle stopnia moralności także są rozmaite, jedne czystsze od drugich, np. staroperskie bałwochwalstwo mniej szkaradne od kananickiego, to przecież niepodobna jest jakąkolwiek wiarę, która

---

[1]) S. Rosenthal, Converlitenbilder (obrazy nawróconych) 3, 1. — [2]) Lettre 2e d' un rabbin cet. p. 82 sq. Paris 1827. — [3]) Wypowiedziane pod C. 1, o bliźnim wykazuje dostatecznie, że zasady żydowskie względem nieżydów stosują się także i do chrześcijan; ten rozdział 4 służyć tu będzie tylko dla potwierdzenia.

stworzeniu oddaje cześć boską, inaczej nazywać jak pogańską, bałwochwalczą. Z tego zapatrując się stanowiska pojmie każdy, że chrześcijanie są tu rozumiani, gdyż w księgach żydowskich w ogóle, jak to w ustępach dotąd przytoczonych, jest mowa o gojmach t. j. o poganach, jakoteż że nadawanie chrześcijanom hańbiących przezwisk, pochodzących od pogańskich i dawno już nieistniejących narodów, według ducha nauki żydowskiej całkiem jest uzasadnione. Tak też opowiadają o starym rabinie Zewi, iż chciał wmówić w chrześcijan, że wyraz „goj“ nie jest przezwiskiem (hańbiącem), nie mogąc istną zbić prawdę, że żydzi chrześcijan oddawna i ciągle „gojmami“ i t. d. przezywają; usiłowanie to (rabina tego), usunięto wkrótce tem, iż do pierwszego lepszego żyda przemawiano wyrazem: „goj“. Ale żyd to zrozumiał i wyprosił sobie z największem oburzeniem tę nazwę. Uwagi godnem jest także i ta okoliczność, iż w najnowszem wydaniu Talmudu w Warszawie (w r. 1863 ff.) wyraz „goj“ starego wydania rażąco jest wypuszczony i innym zastąpiony.

Jakkolwiek Talmud (w tym rozdziale mowa jest o starym Talmudzie), chrześcijan raz odróżnia od reszty pogan, jak to wyżej o Persach i Kanaanitach powiedziano, i to w dodatku z XII. w. znowu powtarza [1]), są oni dla niego przecież prawdziwymi i istotnymi gojmami, poganami i bałwochwalcami. Tak mówi atoli Talmud [2]): do dni świątecznych bałwochwalców należy także pierwszy dzień w tygodniu, dzień nazareńczyka (Jezusa) t. j. chrześcijańska niedziela. Że Nazareńczyka nazywa Talmud „synem stolarza“ [3]), to zgadza się z nazwiskiem, które Pan Jezus według Mt. 13, 55 jeszcze za życia swego otrzymał od żydów. Że dalej imię jego w Talmudzie [4]) przekręcone zostało na słowo, które ma znaczenie: „Niechaj imię jego i pamięć o nim zaginie“, zgadza się z powyż przytoczoną nauką Talmudu, iż żyd powinien, jeżeli mo-

---

[1]) Tr. Choli f. 13, 2 i Tos. h. l. f. 2, 1; Aboda s. 1, 1, Tos. — [2]) Tr. Aboda s. f. 2, 1 i f. 6, 1; f. 7, 2. — [3]) Tr. Aboda f. 50, 2. — [4]) Tr. Aboda s. f. 17, 1.

że, tępić odszczepieńców, którzy opuścili imię żydowskie; imię zaś Jezusa i pamięć o nim nie mogą być zgładzone bez wytępienia chrześcijan.

Że Talmud przezywa Chrystusa bożkiem czyli bałwanem [1]), z tego wynika, iż chrześcijanie są bałwochwalcami, ponieważ poczytują sobie za największy zaszczyt, służyć wiernie Jezusowi. Że Chrystus ale sam, według Talmudu [2]) trudnił się czarodziejstwem i bałwochwalstwem, więc chrześcijanie są podwójnie bałwochwalcami. Że Chrystusa nazywają — żydzi — błaznem [3]), zgadza się z tem postępowaniem w obec Heroda ze zbawicielem, jak go przezwali także współcześni jego jako czarownika, ponieważ oświadczyli, że Chrystus zawarł przymierze z czartem. Ponieważ Talmud [4]) zowie Chrystusa bezbożnikiem i na Boga zapominającym, dowodzi, że chrześcijanie, jako czciciele bezbożnika, niemniej są bezbożnikami. Ponieważ o najlepszym z gojmów powiedziano między innemi, że i tego nawet trzeba zabić (jeżeli to można), to wiemy, że chrześcijanie bezwzględnie tu należą. Rasch, do Exod. 14 ed. Am. 7 a.; w wydaniu Wen. w ust. „między odszczepieńcami“ wyraża bez ogródki: „i najlepszego z chrześcijan trzeba udusić“.

Aby zaś Talmud żydom głęboko mógł to wpoić, że on tu chrześcijan ma na myśli, powiada inną razą: „Goj, który się ćwiczy w zakonie (czyta pismo św.) winien jest kary śmierci [5])“. Albowiem gojowi może być dozwolony zakon (czytanie pisma św.), jeżeli przez obrzezanie stanie się żydem, każdy bowiem wie, że chrześcijanie od początku czytywali zakon Mojżesza. Jeżeli niektórzy rabini zarzucają, że Talmud powiada także [6]): „Goj, który czytuje pismo św., równa się arcykapłanowi“, to objaśnia znowu Talmud sam [7]), że tu się rozumie zakon 7 przykazań Noego; pominąwszy to, iż sprzeczności w Talmudzie zawarte dowodzą tylko, że wyznawca Talmudu przystępywać może do dzieła, jak mu właśnie do-

---

[1]) Tr. Aboda s. f. 27, 2. — [2]) Jak wyżej — [3]) Tr. Shab. f. 104 1. — [4]) Tr. Sanh. f. 105, 1. — [5]) Tr. Sanh. 59, 1. — [6]) Jak wyżej.— [7]) Tr. Aboda s. f. 3, 1.

godnie. Wyraźnie stoi też dalej w Talmudzie [1]): „Chrześcijanie są bałwochwalcy; jednak wolno jest w ich dzień świąteczny, t. j. pierwszego dnia w tygodniu, handel z nimi prowadzić“. Parę kartek dalej [2]) wspomina znowu o nabożeństwie chrześcijańskiem, o księżach (jako rasi), świecach i kielichu, i wszystko nazywa bałwochwalstwem. Dalej [3]) pyta się, czy żyd może poganom, między którymi żyje, wynajmywać domy, i daje na to odpowiedź: „Tak jest, bo oni nie przynoszą bałwana swego w dom na stały pobyt, tylko jeźli kto ma umierać“, albo, „jeżeli kto jest chorym [4])“, i wyraźnie stoi przytem: „Wszystkie narody bez różnicy są bałwochwalcami [5])“. Późniejsi rabini nie myślą także inaczej. Rabin Raschi powiada [6]): „Nazareńczykiem jest ten, który przyjął błędną naukę człowieka tego, który przepisał swoim (zwolennikom), aby święcili pierwszy dzień w tygodniu. „Orzeł“ rabin Majmonides [7]) pisze: „Chrześcijanie, którzy błądzą za Jezusem, chociaż się w nauce różnią, są w ogóle wszyscy bałwochwalcami, i trzeba się z nimi obchodzić wedle wyraźnego oświadczenia Talmudu tak, jak się obchodzi z bałwochwalcami“. Tenże Majmonides „Orzeł synagogi“ wypowiada więc rzetelnie, co rzeczywiście w Talmudzie jest zawarte. Na innem miejscu powiada on [8]): „Edomici (chrześcijanie) są bałwochwalcami; pierwszy dzień w tygodniu jest u nich dniem świętym“. Sławny Kimchi wie nawet, dlaczego szczególnie chrześcijanie w Niemczech należą do najgorszego rodzaju pogan, do Kanaanitów. „Mieszkańcy Niemiec“ opowiada on [9]) „są Kanaanitami“; albowiem gdy Kanaanici uciekali przed Jozuą, poszli oni do kraju Allemanja, który się zowie „Niemcy“; i do dziś dnia Niemców zowią Kanaanitami. Na innem zaś miejscu mówi tenże: „Chrześcijanie są bałwochwalcami, bo oni padają (na kolana) przed krzyżem [10])“.

---

[1]) Tr. Aboda s. f. 2, 1. — [2]) Tr. Aboda f. 14, 2. — [3]) Tr. Aboda 21, 1. — [4]) Tr. Aboda f. 83, 4. — [5]) Tr. Aboda s. f. 26, 2. — [6]) Do Tr. Aboda s. f. 6, 1. — [7]) Do Aboda misch. 3, f. 78, 3. — [8]) Jad. ch. hilch. abod. s. 9, 4, wydanie Wen. 1550. — [9]) Do Obdj. 1. 20. — [10]) Do Jes. 2, 18, 20.

Dalej nazywa Talmud Chrystusa wiarołomnym żydem [1]). „Orzeł Sanagogi“ (Majmonides) pisze [2]): „Nakazanem jest, zabijać rękami zdrajców Izraela i odszczepieńców (Minim), jak Jezusa z Nazaretu i jego popleczników (niektóre wydania, jak Zadoka i Baithosa i jego zwolenników), i wtrącać w otchłań zguby“. Nauka Jezusa z Nazaretu, opiewa nawet Nowy Talmud, jest herezyą; i powtarza Jakób, jego uczeń, jest heretykiem [3]); na innem miejscu zaś w nowym Talmudzie, nazywają się Ewangelie księgami heretyków [4]), Abarbanel uczy, że chrześcijanie są heretykami, ponieważ wierzą, że Bóg jest ciałem i krwią [5]). Kto powiada, że Bóg przybrał ciało, jest heretykiem także podług „Orła“ [6]).— Heretycy mówią: „pisze stary Nizzachon str. 47, że Num. 17, 8, czwarta księga Mojżesza (co tylko tymczasem użyto), do Charyi (stercus, gnoisko) t. j. — jak tam dosłownie — stoi, do Maryi się odnosi, która była panną, a że Jezusa porodziła; bodaj pękła jej dusza.“ A na str. 70 uczy ta sama księga o Jerem. 31, 31. „Tu, powiadają heretycy, iż Prorok to przepowiedział o Jezusie, który im ohydny chrzest miasto obrzezania i pierwszy dzień w tygodniu jako święto zamiast sabatu ustanowił“. R. Lippmanna Nizzachon n. 76 twierdzi. „Trzeci rodzaj heretyków naucza, że Bóg jedno ciało i jedną postać posiada.“ Podobnież twierdzi wielu rabinów: jeżeli żyd ma władzę, mówi żydowska księga praw [7]), powinien heretyków publicznie zabijać, inaczej pod pewnym pozorem; uzbrojoną ręką [8]) dodaje Talmud, można ich zabijać.

Gdy zaś Talmud o najszkaradniejszych zbrodniach, jako to, o morderstwie, wszeteczeństwie, pederostyi (kalanie chłopców) i o zezwierzęceniu traktuje, zarzuca je i to w ogóle niezaprzeczenie także chrześcijanom [9]). To zgadza się zupełnie

---

[1]) Tr. Gittin 57, 1. — [2]) Jad ch. hilch. Ab. s. cp. 10. — [3]) Tr. Aboda s. f. 17, 1 — 4. Tu f. 27, 2. — [4]) Tr. Tchab. f. 116, 1. — [5]) Mark. hammisch f. 110, 3 do Deut. 32 21. — [6]) Hagg. Maim. Meir's Hilch. Seschufa c. 3. — [7]) Arba Tur. Jore deah. 4, 158, f. 35, 4 i chosch. ham. f. 138, 1, 2.— [8]) Tr. Abodo, s. f. 4. 2 Tos. — [9]) Porównaj z Aboda s. f. 25, 2; f. 26, 1; ab. s. t. Jerus. f. 40, 3, Tos. do Abod. s. f. 2, 1, initio; (w początku) f. 14, 2 med; f. 21, 1, fin.; f. 81, 4 med.; f. 83, 2 fin.; Raschi do Abod. s. f. 15, 2 i inni.

z wyrokiem Talmudu, jakoby chrześcijanie poprostu byli bezbożnikami.

5.

Klątwa (Ekskommunikacya).

Poznaliśmy dotąd zakon Talmudu. Gdy każda społeczność, zwłaszcza religijna ze względu na utrzymanie własne, znajduje się w tej konieczności, że musi wykluczać członków; krnąbrnych, którzy prawu temu nie chcą się poddawać; przeto i konserwatywne żydowstwo Talmudu i rabinów ma swoją klątwę. Właśnie w naszych czasach, kiedy liberalny i żydowski świat o klątwie katolickiego kościoła nie może się dość nagadać, będzie to z podwójną korzyścią, abyśmy poznali tych mędrców klątwy żydowskiej synagogi w ich głównych zarysach. Między przyczynami [1]), dla których żyd klątwie podpada, następujące wymienić należy przedewszystkiem. Wyklętym bywa, kto rabinem pogardza, chociażby nawet po śmierci; wyklętym bywa, kto słowami rabinów i prawem ich pogardza; wyklętym bywa, kto drugich od zachowywania prawa powstrzymuje; wyklętym bywa, kto swą rolę sprzedaje nieżydowi; również, kto przed nieżydowskim sądem składa świadectwo przeciw swemu współwyznawcy.

Klątwa zaś ma trzy stopnie; trzeci już dawno wyszedł z używania; opisujemy więc obydwa pierwsze, które nazywają się „Nidduj i Cherem“.

Najniższy stopień „Nidduj“ sprawia [2]), że wyklęty musi żyć odosobniony od drugich, że z wyjątkiem żony i dzieci, tudzież domownikow stronić ma na 4 łokcie od każdego, i że podczas klątwy nie śmie się ani strzydz ani myć. Dziesięciu mężczyzn tworzy, jak to wyżej na str. 54 wskazano, świętą

---

[1]) Schalchan a. jorch. deah. num. 334; porównaj Choschen ham. n. 28; Talm. Baba k. 113 b.

[2]) I deach. l. c.; choschen ham. n. 11; Jad. chas. hilch. talm. tora c. 6, 7; Reschith chok. c. 7.

gromadę; jeżeli jest tylko dziewięciu obecnych, to wyklęty nie może stanowić tego dziesiątego; jeżeli zaś wejdzie do zgromadzenia dziesięciu świętych, to siedzi on odosobniony w oddaleniu 4 łokci. Jeżeli umrze w klątwie, to sędzia każe położyć kamień na jego grobie, aby wskazać, iż zmarły godzien był ukamienowania, ponieważ nie uczynił pokuty i wykluczonym został z gromady.

Dlatego nie żałują też za nim, i ciała jego nie odprowadzają na miejsce spoczynku, nawet właśni rodzice jego. Klątwę tę, która według okoliczności może być zaostrzoną, może rzucić nawet osoba prywatna. Trwa ona przez dni 30; przedłuża się na 60 i dalej na 90 dni, jeżeli nie następuje poprawa; jeżeli nie następuje i potem nawrócenie, rzucają wielką klątwę, która się zowie „Cherem".

Gdy „Nidduj" pozwala wyklętemu znajdywać się razem z drugim w odległości 4 łokci, Cherem zabrania wszelkiego związku [1]). Wyklęty nie może ani z drugimi się uczyć, ani drugich nauczać; nie wolno mu z nikim jeść lub pić; nikomu nie wolno u niego służyć lub przyjmywać usługi od niego; potrawy tylko wolno mu sprzedawać, aby nie umarł. Cherem orzeka przynajmniej 10 osób. Klątwa ta odbywa się z wielką uroczystością; zapalają świece woskowe, grają na rogach i rzucają na grzesznika przerażające przekleństwa. Po skończonej sprawie gaszą światło na znak, że występny wykluczonym jest od światła niebieskiego. Formuła klątwy [2]) Cheremu opiewa tak: „Wyrokiem Pana nad Pany popadł w klątwę N. syn N. w obudwu izbach sądowych, w wyższej i niższej, w klątwę starszych świętych i w klątwę Serafim i Ofanim, nakoniec w klątwę wielkich i małych gmin. Niechaj spadną na niego wielkie klęski i okropne choroby. Dom jego niechaj będzie siedzibą smoków. Niechaj zaćmi się gwiazda jego w obłokach; niechaj się gniewa na niego, niechaj będzie okrutną i srogą dla niego. Ciało jego po śmierci niechaj rzucone będzie na pastwę dzikim zwierzętom i wężom. Niechaj się

[1]) Ibid. etc. cf Buxtorf lextalm. n. 828. — [2]) Buxtorf. l. c.

radują — z nieszczęścia jego — nieprzyjaciele i przeciwnicy jego. Złoto i srebro jego niechaj rozdadzą innym, a synowie jego niechaj będą pod władzą nieprzyjaciół jego. Potomstwo jego niechaj się wzdryga na wspomnienie dnia jego (t. j. dnia tego wyroku klątwy). Przeklętym niechaj będzie ustami Adirirona i Achtariela, ustami Sandalfona i Hadraniela, ustami Ansysiela i Patchiela, ustami Serafiela i Sagansaela, ustami Michaela i Gabryela, ustami Rafaela i Mescharetiela. — Wyklętym niechaj będzie ustami Zaphzawifa i ustami Hafhawifa, który jest wielkim Bogiem i ustami siedmdziesięciu imion trzy razy wielkiego króla, nakoniec ustami Zortaka, wielkiego kanclerza. Niechaj pochłoniętym zostanie jak „Kora" i jego gromada. Ze strachem i bojaźnią niechaj dusza opuszcza jego ciało. Łajanie Pana niechaj go zabije. Niechaj będzie uduszonym jak Achitofel. Trąd jego niechaj będzie jak trąd Giezi'ego. Niechaj upadnie i nigdy nie powstanie. Niechaj nie będzie pogrzebanym śród grobów Izraela. Żonę jego niechaj innym oddadzą, a w śmierci jego niechaj się inni uginają nad nią. W tej klątwie zostaje N. syn N. i ta niechaj będzie jego dziedzictwem. Nademną ale i nad Izraelem, niechaj Bóg rozszerza pokój i błogosławieństwo swoje. Amen".

D.

Nasze stólecie.

Sławny Gerson nazwał Talmud wielką pustynią, na której między małą liczbą dobrych roślin mieszkają rozmaite dzikie i okrutne zwierzęta. Wiek nasz jest wiekiem postępu. Czyliż postęp ten zakopał bestjalską naturę Talmudzisty? Wielu żydów jak Bail, Cremieux i inni mówili o żydowskiej idei. Filantropia, czysta miłość ludzi, humanitarność (ludzkość), mówiono, jest ideą żydowską.

Jenerał de Segur pisze o pochodzie Napoleona do Rossji: „Dwadzieścia tysięcy Francuzów chorych, rannych i znużonych pozostało w Wilnie. Żydzi, których ochraniała Francja, zwabili ich do swych domów pod pozorem gościnności, poczem obrabowawszy ich wyrzucili biedaków przez okna całkiem nago, aby wyginęli okrutną śmiercią na śniegu od zimna [1]). Tak mówi jenerał patrzący na wypadki własnemi oczyma. Aby się tutaj z rozdziałem o morderstwie od razu uprzątnąć, wspomnę w krótkości o śmierci księdza Tomasza, Kapucyna w Damaszku w r. 1840. Jak wiele innych rzeczy tak też i tę zbrodnię przypisywał wspomniany już rabbin Fabiusz z Lyonu l. c. nawet Jezuitom. Laurent jednakże wydał drukiem dosłownie ten proces, w dziele na podziw nadzwyczaj już rzadkiem, pod tytułem: „Affaies de Syrie [2])", a którego zniknięcie głos publiczny tajemnicą nazywa. — Z aktów u ministra spraw zagranicznych w Paryżu złożonych. — „Ksiądz Tomasz" pisze Laurent, był także lekarzem. Dnia 5. lutego 1840 r. widziano go idącego z sługą swoim do dzielnicy żydowskiej; 6 lutego miał objadować u lekarza Baszy. „Nie zjawił się tu jednak, a klasztor poszukiwał go już daremnie".

Konzul francuzki wziął sprawę tę w ręce swoje i dowiedział się najprzód, że golarz żydowskiej dzielnicy śród ciemniuteńkiej nocy powołanym został do żyda, kupca Harari.

---

[1]) Rohrbacher. Kg. 28. 155. — [2]) Paris. 1846. 2 tomy.

Dalej wykazało się, że golarz ten znalazł tamże księdza Tomasza na ziemi związanego, i że został wezwany, aby go zabił; z początku wzbraniał się, ale pogróżkami nastraszony dał się porwać — namiętności — aby pomagał przy morderstwie. Harari wymierzył cios pierwszy, inny żyd drugi, skutkiem których śmierć nastąpiła; potem obrali ciało z kości; te zaś połamali i rzucili do kloaki; tam je też znaleziono z kawałkiem szczęki wraz z brodą, z kawałkiem skóry z głowy, na której znajdywał się jeszcze znak tonzury, jakoteż i czapeczkę tegoż księdza z czerwoną lamówką, w Damaszku każdemu znaną. Także i sługę ks. Tomasza zamordowano, aby nie było oskarzyciela. Z uwięzionych przyznało się do zbrodni 7 żydów, kupców, i zeznali, iż kilka dni przedtem oświadczył wielki rabin, że potrzeba przygotować na zbliżające się święta wielkanocne krwi chrześcijańskiej. Przytem jest uwagi godnem, iż oskarzeni trzymani byli w więzieniu odosobnieni, że z osobna każdego badano; a jednak zeznania ich zgadzały się w najmniejszych szczegółach. W całej Europie poruszyli się żydzi, aby zniweczyć wyrok śmierci i wyrobić dla skazańców uniewinnienie. Gorzkie rzucano skargi na posądzanie, ażeby dzisiaj jeszcze mogła istnieć taka religia, któraby wymagała krwi ludzkiej. Ale kiedy braci żydowskich w Damaszku mieli za niewinnych, dlaczegoż nie dostarczono dowodu ich niewinności? Dlaczegoż ofiarowano członkom francuzkiego i austrjackiego konzulatu znaczne sumy pieniędzy i drogie podarunki? Po czyjej stronie prawda, ten nie potrzebuje przekupstwa. Kanclerzowi francuzkiego konzula ofiarowali żydzi 200.000 piastrów*) (na teraźniejszą monetę austr. 32.550 złr. a. w.) pewnemu adwokatowi 500.000 piastrów (81.350 złr. a. w.). Gdy to wszystko okazało się bezskutecznem, udał się Cremieux z licznym orszakiem na Wschód, i poparty zarazem przez Anglię, uzyskał od Mehemed-Alego następujący ferman: „Z żądania Cremieux(go) i wysłańców wszystkich europejskich wyznawców

---

*) 1 piaster = $15^1/_2$ kr. mon. konw.

Mozaizmu (praw Mojżesza, t. j. żydów) poznaliśmy, iż życzą sobie oswobodzenia uwięzionych; a ponieważ byłoby to nieprzyzwoicie, gdybyśmy nie wypełnili żądania tak licznej ludności (Europy), więc rozporządzamy, aby uwięzionych na wolność wypuszczono. Ferman ten nie wspomina o późniejszem wykazaniu niewinności, ale tylko o woli panującego z powodu próśb licznej żydowskiej ludności Europy, i to próśb o wypuszczenie na wolność, a nie o udowodnienie niewinności. Dlaczego nie obstawał Cremieux za rewizją procesu, aby przed oczy wszystkich wykazać niewinność? Cały Wschód przekonany jest o winie żydów; ale potęga i złoto żydowskie są wielomożne. O książce Laurenta dziennikarstwo żydowskie raczyło zamilczeć.

O używaniu krwi chrześcijańskiej (przez żydów) pisano i kłamano wiele w starych wiekach; historycznie przedstawiają się nam różne akta, do których za dawne wieki musimy się zwrócić w odpowiedniem miejscu. Zachód według mojej wiedzy nie może żadnych uwierzytelnionych wykazać dowodów do tej sprawy w teraźniejszości. Jednakże proces o zamordowanie dziecka żołnierza w Petersburgu wykazał w r. 1831 między innemi, co następuje: *a)* dwaj sędziowie uważali zamordowanie dziecka przez żydów do ich zabobonnych celów jako udowodnione; *b)* jeden sędzia wskazuje na żydów jako zupełnie o zbrodnię morderstwa przekonanych, żąda ale łagodniejszej kary, ponieważ żydzi popełnili ten czyn w tem mniemaniu, iż się przysługują Bogu; *c)* jeden sędzia uważa wszystkich obżałowanych o zbrodnię jako przekonanych, żąda ale także złagodzenia kary; *d)* piąty sędzia jest przekonany w obec odkrytych okoliczności, iż pomiędzy żydami znajdują się obłąkani, którzyby jeszcze dzisiaj zdolni byli do popełnienia takiej zbrodni, uważa jednak, że dowód w obecnym wypadku nie jest dostarczony, podczas gdy nadprokurator przyłączył się do zdania pierwszych dwóch sędziów [1]). Stobbe podaje tylko, iż w końcu zostali na wolność

[1]) Oskarzenia żydów w Rossji, z aktów kryminalnych; Lipsk, Engelmann 1864.

wypuszczeni. Rada państwa orzekła bowiem, „że pozytywnie wina nie jest udowodnioną“. Stobbe musiałby był tembardziej całą rzecz opowiedzieć, gdyż przecie w przedmowie swojej dziękuje żydowskiemu seminarium w Wrocławiu za otrzymaną zapomogę. Zbrodnią jest bez oczywistych dowodów wypowiadać tylko podejrzenie takich rzeczy, i my też pozostajemy przytem, „pomimo bardzo znacznej liczby mężczyzn, kobiet i dzieci, które w pewnych wielkich miastach Europy na zawsze znikają ku największemu przerażenie swego otoczenia [1]), nie zostawiwszy i śladu po sobie. Że wreszcie między dzisiejszymi żydami istnieje uwielbianie morderców i samobójców, które zasadom chrześcijańskim całkiem jest nieznane, wskazuje dziennik żydowskiego ludu (Jüdisches Volksblatt) w Lipsku, gdyż w r. 1855 wielbił dwunastu złoczyńców jako „żydowskich męczenników“, ponieważ oni 12 rajców miasta Worms, którzy chcieli coś przeciw żydom przedsięwziąść, nożem sprzątnęli z drogi, a potem z rozpaczy nad własną dolą po tym mordzie sami sobie odebrali życie.

Najwięcej zażaleń zdarza się w tem stóleciu w sprawach o własność. Żyd Bail przyznaje w r. 1816 [2]). „Na 12 kradzieży lub oszustw, które w Lipsku zasądzono, popełnili żydzi 11“. Tem wyznaniem chce Bail przemawiać za emancypacją (równouprawnieniem) żydów; gdyż dodaje: Francja obdarzyła żydów wolnością, i tam też żyd jest poczciwym człowiekiem. Ale Cerfbeer [3]) zauważa przeciwnie: „Statystyka łatwo odkrywa prawdę. Zasądzenia wykazały ale we Francji obficie podwójną liczbę dla żydów, przyczem jeszcze i to ciężko na szali zaważa, że zbrodnie na żydów przypadające daleko większą niegodziwością są napiętnowane, ponieważ były skutkiem poprzedniego dojrzałego namysłu. Fałszywe bankructwa, lichwa, fałszerstwo monety i wszelkiego rodzaju podstępy i oszustwa, noszą to samo na sobie znamię. Do tego trzeba jeszcze i to wziąść na uwagę, że ich przebiegłość, ich takzwane zastrze-

---

[1]) Mousseaux, le Jinf p. 186. Paris 1869. — [2]) Les Juifs au 19 siècle (Paris 1816) p. 24. — [3]) l. c. p. 2, 3, 39. Paris 1847.

żenia w duszy, które każdą przysięgę czynią iluzoryczną, (złudzeniem) ich cały charakter, łatwo sprawiają, iż ramie sprawiedliwości nie dosięga większą część zbrodniarzy, tak, że ci, którzy się do więzienia dostają, z pewnością jeszcze najmniej są karygodnymi".

Z Alzacji donosi tenże sam autor: „Lichwa oddała żydom pół Alzacji w ręce; to jest wielką klęską naszego wieku. Rak ten połknął już małą posiadłość, i toczy wszystko. Całą księgę trzebaby napisać, chcąc wykazać haniebne i zdradzieckie środki, jakiemi żydzi wydzierają — chrześcijanom — ziemię; trudnią oni się po wsiach lichwą zarówno bez sromu jakoteż i bezkarnie, a wieśniacy przedewszystkiem jęczą pod ciężarem zbrodni Izraela. I w Niemczech rzecz nie ma się lepiej; żyd niemiecki jest dumny i mściwy i nie pozbył się niczego z błędów swoich ojców [1]). — (Wychowaniem swojem przeznaczony do nienawiści, innych narodów, pisze Délamare. Traite de la Police 1279, żyd napełniony jest zemstą; ale ma on cierpliwość, umie czekać dłużej jak każdy inny, dopóki podstępami i haniebnemi kłamstwami cichą nienawiść swoją nie zaspokoił zemstą. Z powodu sporu o Merkura, wyrzekł żyd A. do chrześcijanina M. w cztery oczy następujące słowa: „Chrześcijańska religja jest szlachetna, gdyż nakazuje kochać nawet nieprzyjaciół; ale żydowska religja jest praktyczniejszą, bo pozwala, abym panu — chociażby po latach — wlazł na kark, ponieważ pan dzisiaj przystąpiłeś mi nogę"). A świetne imię, które naród niemiecki radośnie ozdobił wawrzynem, jest także nie mniejszą powagą w niniejszej kwestji. P. Bismarck-Schönhausen rzekł pełen indygnacji (oburzenia) na sejmie pruskim w r. 1847: „Znam jednę okolicę, gdzie ludność żydowska liczną jest po wsiach, gdzie są włościanie, którzy na roli swej nie mają żadnej własności; wszelka ruchomość od łóżka do kociuby należy do żydów; bydło w stajni należy do żyda, a wieśniak od każdej sztuki opłaca czynsz codzienny; zboże na pniu i

[1]) Loco cit. p. 47.

w stodole należy do żyda, i żyd sprzedaje takowe na chleb, zasiew i karmę dla bydła wieśniakowi na mierzyce[1]). Ministerium sprawiedliwości przedłożyło temuż samemu sejmowi następującą statystykę: „Wedle tab. 37 był w r. 1839 w ogóle 133ci mieszkaniec obżałowanym, a z liczby tej 135ty chrześcijanin, 84ty zaś żyd; w r. 1834 był 166sty mieszkaniec obżałowanym, z tych 162gi chrześcijanin a 82gi żyd. Najwięcej zbrodni popełnili żydzi przeciw własności i to z chciwości i chęci zysku[1]).

„Najkompetentniejsi mężowie“, pisze Meinhold, „zgadzają się w tem, iż Pomorze zachodnie, co do urodzajności ziemi jedna z najlepszych prowincyj Prus, głównie przez ucisk i lichwę żydów w długi zapadła. Tu się krząta i prząta wszędzie pełno żydowstwa, a im wykształceńszy który, tem częstokroć niebezpieczniejszy. Nie zadawalniają się oni 10% lub 12% odsetkami, lecz mógłbym wykazać przykładami, w których obok największego bezpieczeństwa zastawu 100% odsetki, a nawet zwyż musiano zapisać, aby tylko zaradzić chwilowej potrzebie. Wszystko robi, wszystkiem się trudni i wszystko załatwia żyd: on dostawia do służby dziewczęta, parobków, stręczy nabywanie dóbr, ba nawet żony swata. W niektórych czasach, a zwłaszcza krótko przed targiem wełnianym, biegają żydkowie gromadnie z wózkami ręcznemi (tak zwanemi bidami), w których wedle zeznań własnych spółwyznawców nalany jest ołów, aby oszukiwać wieśniaków. W mieście S. liczącem zaledwie 12.000 mieszkańców, jest prawie każdy z licznych tamże żydów bankierem, i prowadzi osobliwie z bogatymi wieśniakami handel zyskowny papierami państwowemi. W innem zaś mieście wyparli żydzi tak dalece kupców chrześcijańskich, że w tej chwili jeden tylko pozostał się jeszcze, który także zbliżać się ma do swego niezawodnego upadku[3])“. „Pomiędzy przemysłowcami Wiednia“,

---

[1]) Powszechny dziennik pruski — „Allg. Preuss Zeitung“ — Nr. 169 z dnia 20. czerwca 1847 r. — [2]) Jak 1 z 19. czerwca 1847 r. — [3]) Sidonja 3, 212 Lipsk 1848 r.

pisze Herm. Kuhn, „wydają wedle statystyki kryminalnej żydzi największą część tej ludności. którą dosięgło ramię sprawiedliwości, chociaż posiadają tę sławę. że ciosów podobnych unikać umieją z największą zręcznością. Dzięki żydowskiemu dziennikarstwu, które wszystkie zasady chrześcijańskie proskrybuje (wyklina, na wygnanie skazuje) nie ma ani wiary ani rzetelności w interesach (w sprawach między ludem). Wielki dziennik żydowski „Presse“ wywiesił godło: „Równe prawo dla wszystkich“. Ale nadać ludziom równe prawo, którzy żadnej ustawy chrześcijańskiej moralności nie uznają, znaczy tyle, co stworzyć wampirów (upiorów, amerykańskich nietoperzy, które krew zwierzętom wysyssają) dla tych (to jest chrześcijan), których zakon Chrystusa powstrzymuje od oszustwa i kradzieży“ [1]). — Zupełne sprawozdanie o panowaniu żydów w Austrji wymagałoby wydania foljału. Wiele zajmującego materjału dostarczają ostatnie roczniki Wiesingera „Gazety kościelnej“. Aptekarz, który całą pruską armję podczas wojny w r. 1866 na wielką skalę oszukiwał lekarstwami fałszywemi, zbrodniarz ten, który chciał naszych biednych rannych zostawić bez pomocy, był niemieckim żydem. A co jest prawdą w okrzyczanym sporze między żydami a Rumunami? Professor Desjardins opracował tę kwestję w osobnem pismie, i doszedł do następujących rezultatów: „Dla każdego bezstronnego, czytającego uważnie broszurę moją, dostarczę dowodu, że w Rumunii od krótkiego dopiero czasu osiadło przeszło 400.000 żydów (w r. 1828 było ich 25.000, w r. 1844 już 55.000, w r. 1854 zaś 160.000, w r. 1868 podług Cremieux'go samego 400.000, podług D. ale więcej, a wedle rumuńskiego sądu nadwornego przeszło 500.000 żydów), którzy po największej części urodzeniem, obyczajami, duchem i językiem obcymi pozostać chcieli temu krajowi; którzy jak najokropniej i wszelkiemi środkami kraj wysyssają; którzy usiłują obejść wszelkie ustawy krajowe i usunąć się od wszelkich obowiązków, jakie takowe wkładają na obywateli;

---

[1]) Le Monde 17. listopada 1866.

którzy są ciemni, zabobonni, skąpi, do tego kłamcami, lichwiarzami, łotrami i straszliwemi zbiornikami niechlujstwa, tak, iż obawa zachodzi o zdrowie publiczne. Środkami, jakie rząd przeciw nim przedsięwziął, nie kierował bynajmniej żaden powód religijny[1]). Sprawozdanie rumuńskiej kancelarji nadwornej, — które to samo pismo żydowskie ogłasza, — wyraża się także tak: „Najście Rumunii przez żydów“, powiada kancelarja nadworna, „przybrało w ostatnich latach tak ogromne rozmiary, iż się tem przeraża ludność krajowa. Ludność ta widzi się zalaną przez wrogo dla niej usposobioną odrębną rasę, która dla krajowców jest obcą, a interesowi jej całkiem przeciwną. To ciche zdobycie kraju naszego wywarło w ekonomii państwa wielkie, codzień wzrastające złe, i przybysze ci liczą już przeszło 500.000. Pochodzenie ich, moralność ich i uparte odosobnianie się odpycha ich od Rumunów. Pozwolono im założyć monopol, który handel i mały przemysł zniszczył zupełnie. Kapitały, które dotąd w rękach rumuńskich przynosiły owoce, wyrwane zostały narodowi. Bez najmniejszej oględności rozpoczęli żydzi zaraz trudnić się lichwą, tak, że tysiące bogatych rodzin obrabowali i w nędzę pogrążyli. Lichwa i zmonopolizowanie kapitałów sprowadziły kryzys pieniężną, która kraj od wielu lat gniecie. Nawet nędzę ludu wyzyskuje nienasycona chciwość żydowska niezliczonemi środkami, albowiem bieda jest zyskowną dla tych, którzy są tak okrutni, aby ją wyzyskiwali. Żyd zmonopolizował pieniądz, on zmonopolizował pokarm i napój, to miało okropne skutki podczas ogólnej potrzeby, a pracująca ludność cierpiała najwięcej pod ciężarem tej chciwości, która tysiączne fałszowania i mieszania używała na szkodę publicznego zdrowia. Żyd charakteryzuje się już przez 2000 lat duchem najwyrazistszej wyłączności. Z potrzeby poddali się żydzi tylko zewnętrznie pod powagę państwa nieżydowskiego, nie zostawszy nigdy jego integralną częścią. Nie mogą oni w duszy swej pozbyć się idei żydow-

[1]) Archives isr. p. 197, 1868 r.

skiego państwa. Dlatego żyd nie zostanie nigdy Polakiem, Francuzem, Anglikiem, on pozostanie wiecznie żydem, jakiemi byli przodkowie jego w wieku biblijnym. Nie mogą oni mieć żadnej wspólności z narodami chrześcijańskiemi, ponieważ we wszystkiem są ich przeciwieństwem".

Czy w wielkich czy małych sprawach są oni wszędzie zarodkiem zniszczenia i rozkładu, albowiem dążnością ich jest, róść wszędzie na gruzach drugich. Uczucia wdzięczności dla narodów, które ich gościnnie przyjęły, nie znają oni wcale, ponieważ ich uważają za uzurpatorów (za nieprawnych przywłaścicieli) [1]. Używają też przeto wszelkich środków, aby osiągnąć panowanie nad światem, do czego wedle starego przymierza prawo mieć sądzą. Żydzi tembardziej nie mogą się powoływać na tolerancyę (cierpliwe znoszenie wykonywania obrzędów żydowskiej religii), albowiem religia żydowska jest uciskiem wszystkich innych; żydowstwo bowiem skazuje wszystkich nienależących do niego na nienawiść i wieczne prześladowanie; żydowstwo prowadzi wieczną wojnę przeciw wzniosłym moralnym ideom, które przenikają państwo chrześcijańskie, idei, które stanowią podstawę naszego społecznego porządku [2].

Dalecy jesteśmy od tego, abyśmy mieli pochwalać niesprawiedliwości żydom, nawet karygodnym wyrządzone; my oświadczamy razem z Papieżami: „Przekonajcie żyda, jeżeli popełnił zbrodnię, karajcie go za to wedle prawa, żądajcie

---

[1]) Rzym jest naszym rajem, rzekli żydzi w średnim wieku. Pius IX. pozwolił żydom budować się wszędzie, nawet i zewnątrz Getto. Żyd Mires powiedział z tego powodu: „Wdzięczność obowiązuje żydów dla papieży, wdzięczność obowiązuje ich dla Piusa IX." Najpospolitszem kłamstwem zawrzeszczało na to żydowskie pismo Archives israelites z 1 czerwca 1867 r. w niebogłosy: „Wdzięczność! Czy nie prześladowali nas papieże? Czy Getto nie istnieje i dzisiaj jeszcze?" Pytamy się więc z całem chrześcijaństwem: Którzy papieże? A Getto istnieje także dotąd, ponieważ żydzi nie chcieli mieszkać zewnątrz niego (porównaj Question juive p. 16 Paris 1868); do tworzenia osobnych dzielnic żydowskich, powiada Renan, zmuszały zasady Talmudyzmu (porównaj Archives isr. 15 czerwca 1868 r.). — [2]) Archiv. isr. p. 410 ff. 1868 r.

od niego nazad, co wam zabrał, ale nie wolno jest, zabierać mu to, co prawnie do niego należy; karać go nad miarę lub nawet śmiercią, kiedy on życia nie odebrał nikomu.“ Ale zapytamy także: „Co wywołało oburzenie Rumnów, cóż innego jak lichwa i oszustwa żydów?“ Wspomniane pisma żydowskie zaprzeczyły także i to: Talmud powiada, że dla miłego spokoju wolno jest kłamać, a żyd Bédarride pisał w r. 1861: „Żydzi nie trudnią się lichwą, bo się oni lichwą trudnić nie potrzebują, gdyż wedle Talmudu cały świat do nich należy, a więc co od nieżyda zabierze, to tylko bierze swoją własność; przeto ani o lichwie, ani o oszustwie, ani o kradzieży mowy tu być nie może, albowiem nie jest lichwą, nie jest oszustwem, nie jest kradzieżą, jeżeli biorę, co moje [1]), rzeczywiście wedle Talmudu także nie oszukują i nie kradną, ponieważ od nieżyda wszystko brać im wolno, co do niego należy“.

„Żydzi, twierdzi także adwokat Hallez, zachowali obyczaje swoje nieskażone (pierwotne), obyczaje wręcz przeciwne warunkom życia społeczeństwa naszego“ [2]). Żydzi pisali histor. polityczne dzienniki w r. 1848; oni są kaznodziejami wszeteczeństwa i rewolucyi.

Pamięci godny jest rozdział o wszeteczeństwie, tyczący się tak zwanych światłych żydów, który opracował J. Gross-Hoffinger. Maluje on tam bogatych żydów bankierów, giełdzistów i t. d. w Wiedniu, jak formalnie polują na piękne dziewczęta. „Własne ich niewiasty, powiada Hoffinger, są dla nich za dobre, aby je mieli oddać lubieżności. Ochraniają je i nie kuszą się o ich uwodzenie i upośledzenie, szukają tedy najczystszych i nietkniętych dziewcząt pomiędzy temi plemionami, które wedle ich zdania mają przeznaczenie być ich niewolnikami“. . . . .

A gdy się cała plutokracya żydowska (bogacze) nasyciła niewinnością, wtenczas dopiero oddają ofiary swoje

---

[1]) Les Juifs p. 430 Paris 1861. — [2]) Hallez, des Juifs p. 262. Paris, 1845.

biednemu chrześcijaństwu, poczem wpadają w przepaść najpospolitszej prostytucyi (spodleniu). Szlachta posiada obok swych występków jeszcze resztę odziedziczonych starych cnót; jest hojną i zachowuje dla ofiar lubieżności swojej jakąś jeszcze część lepszych uczuć; żyd ale rzuca swoją ofiarę i depcze nogami [1]).

„Uboższa zaś klasa żydów“, czytamy gdzieindziej, „odznacza się rzemiosłem niecnego stręczycielstwa, jak w Hamburgu. Książki, miedzioryty i t. d. największego zgorszenia, sprzedają tu żydzi; jeden z tych najbardziej osławionych bezwstydników w zamian za otrzymane pozwolenie, miał oddać się jako szpieg w usługi policyi“ [2]). Jak dalece w niektórych miejscowościach niższe społeczeństwo żydowskie samo oddaje się prostytucyi, wykazaliśmy przy sposobności już wyżej.

O rewolucyi zaś, której protekcyę żydowską w r. 1848 jeszcze wszyscy pamiętamy, wyrzekł Anglik Dissraeli: „Olbrzymia rewolucya, która się przygotowuje w Niemczech, rozwija się tylko wpływami żydowskiemi“ [3]). Rougeyron czyni w roku 1861 tę samą należycie uzasadnioną uwagę pisząc: „Mamy w Niemczech żywioły rewolucyjne, które są groźne, a do tych należy przedewszystkiem żydowstwo z swymi publicystami, filozofami, poetami, mowcami, bankierami; jest ono (żydowstwo) na wskróś rewolucyjne, przygotują oni dzień, który okropnym będzie dla Niemiec, lecz prawdopodobnie nastąpi dzień inny, dzień dla nich okropny“ [4]). Toussenel napisał w r. 1847 głośne dzieło pod tytułem: Les Juifs rois de l'epoque. W tem mówi on: „Feodalizm pieniężny założył dziennik oficyalny „Journal des Débats“, aby wolę swoję okazywać ludziom rządu imiennego. Jest to organ wysokiego banku, panów z Izraela w ulicy Bergére i Laffitte,— lecz nie zamku rezydencyjnego. — Ośmielono się ogłosić drukiem, że każde ministeryum ogromną musi opłacać kontrybucyę dzien-

---

[1]) Los kobiet. Lipsko 1847, str. 40. — [2]) Odkryte tajemnice prostytucyi w Hamburgu. Lipsko, 1847, str. 84. — [3]) Disraeli, Coningsby p. 183. London, 1844. — [4]) R. antichrétien p. 28, Paris, 1816.

nikowi „Journal des Débats“. I rzeczywiście byli wielcy ministrowie. jak Villéle, którzy się starali o uwolnienie z pod przykrej opieki tego dziennika. Ale Villéla strąciła koalicya, w której Debaty wielką grały rolę; ministeryum Martignac zmuszono, trzechletne Debatom zapłacić zaległości Villéla. — Thiers usiłował powstać przeciw temu despotyzmowi, lecz silny artykuł powalił tego śmiałka, tak, że prosił o przebaczenie i zawarł pokój z kasyerem dziennika tego, skrucha też jego została przyjętą. Guizot i Duchatel wykonują najdrobniejsze rozkazy Debat, robi się, co tylko możliwe, a obiecuje, co niemożliwe.

Montalivet był więcej jak usłużnym, Debaty rządziły ministerstwem spraw wewnętrznych; Montalivet pozapychał posady publiczne pisarczykami z Debat; Montalivet przyzwyczaił opinię publiczną, iż uważała Debaty jako organ dworu, redaktorowie Debat figurowali między imionami nauczycieli dzieci królewskich. A dziennik ten broni dworu, jak długo dwór wymaganiom możnych panów z ulicy Bergére i Laffitte okazuje się chętnym; inaczej ale nie, i uległość jego dla dynastyi nie sięga dalej. — Dziennik ten pogrzebał już wiele dynastyj w swem życiu. „Journal des Débats“ jest prawie urzędownie uznanym w Europie. Dziennik ten może sobie pozwolić utrzeć nosa i carowi Rosyi. Nie ma koronacyi w Austryi ani w Anglii bez nadzwyczajnego posła Debat. — Chodźmy do publicznej biblioteki, do „College de France“, do „Sorbonny“, a zdybiemy tam wszędzie redaktora Debat; Dwór kasacyjny, Rada Państwa, poselstwa, wychowanie publiczne, wszystko to są sprężyny tego dziennika; książę Broglie rozporządził, aby posady konsulów, zarezerwowano dla wychowańców szkoły konsularnej „Ecole des consuls“. — Rozporządzenie to nie miało jednak nigdy znaczenia; prawdziwą szkołą, właściwą szkołą konsnlów jest „Journal des Debats“. Dziennik ten ma swych konsulów w Bagdadzie, w Aleksandryi, w Jerozolimie, w Genui i t. d. Krótko mówiąc, dziennik ten jest najwyższym sędzią losów narodu [1]).

[1]) Tom 2, str. 6 i następne.

Teraz może pojmiemy znaczenie następujących słów Disraelego: „Światem rządzą całkiem inni ludzie", powiada ten angielski minister, „aniżeli ci sądzą, którzy nie patrzą za kulisy. Pełną tajemnic dyplomacyę rosyjską, przed którą blednie cała Europa, kto organizuje i prowadzi? żydzi".

W Hiszpanii, Paryżu i gdzieindziej tak samo rzeczy stoją [1]). Nowe państwo Mesyasza, powiada nam dla lepszego wyjaśnienia Cremieux, jako prezydent towarzystwa „Alliance israélite", cały świat od roku 1860go obejmującego, „Nowa Jerozolima powstać musi w miejsce cesarzy i papieży" [2]). Albowiem Talmud powiada, wszystkie narody, ziemia i co ją wypełnia, należą do żydów. — W roku 1866 umarł w Brukselli żyd Bérend jako libertyn (niedowiarek). Wielki rabin belgijski Astruc miał mowę nad grobem jego i wyrzekł słowa, całemu światu zrozumiałe: „Bérend mógł sobie być wolnomyślnym i pozostać żydem. Nad grobem jego, jako nad grobem brata, przyjaciela, spółwyznawcy, Wielka Loża stać mogła bez trudności. Żydzi, wolni mularze, i wolnomyślni opłakują go jednakowo" [3]). Tak uczą nas żydzi sami, a że Cremieux jest wielkim mistrzem francuzkiej Loży i zarazem prezydentem Alliance israél., o tem wiemy dawno. Zkąd ta zgoda żydów z Lożą? Odpowiadamy pytając odwrotnie: Zkąd te wieńce wawrzynowe, które żydzi splatali w dawnych wiekach Arianom, a w naszych czasach jak n. p. w Archives israélites str. 463 w roku 1867 Voltairowi, Volneyowi, Garibaldemu? Prawdziwe chrześcijaństwo i państwo chrześcijańskie są od obudwóch znienawidzone. Równość wszystkich ludzi, równe prawo dla wszystkich, nazywa się to piękne hasło; dlatego podział, a z powodu tego przedewszystkiem zajęcie własności, zburzenie wstrzymującej władzy państwa i kościoła przez rewolucyę; następstwem tego jest podział zdobyczy między rabusiów, przyczem obra-

---

[1]) L. c. p. 183, „Nowe Państwo Mesyasza" — [2]) Archives isr. p. 651, 1861. — [3]) Arch. isr. p. 927. f. 1866

bowanym pozostaje rola widzów. Wtenczas stanie na miejscu tronu cesarzy i papieży Nowa Jerozolima Cremieux'go, prezydenta aliansu żydowskiego. Biedna Loża, która chce panować, a stała się tylko środkiem, aby utwierdzić panowanie żydów. Z powodu broszury, wydanej w r. 1862 o wolnomularstwie przez Albana Stolza, ogłosiły „Hist. polit. listy“ pewnego wolnego mularza jęki boleśne nad władzą żydów w Loży; rzucił on zwrok swój za kulisy i był rozgniewanym. — „Władza“ pisze on, „jaką żydzi osiągli przez wolnomularstwo, stoi u zenitu (szczytu potęgi), jest ona zarówno groźną tronowi jak i ołtarzowi“. Żydzi chociaż wykluczeni z niektórych Loż, znajdują się przecież we wszystkich Lożach świata. W samym Londynie są dwie Loże żydowskie, które w rękach swoich trzymają wodze wszystkich żywiołów rewolucyjnych, które się mieszczą w chrześcijańskich Lożach. Czoło Loży stanowią żydzi, Loże chrześcijańskie są tylko bezwiednemi lalkami po największej części przez żydów poruszanemi. W Rzymie istnieje także Loża kierująca, z samych żydów złożona; ona to jest także jednym z najwyższych trybunałów rewolucyi, która podziemnie innemi rządzi Lożami. W Lipsku podczas całego targu nieustannie istnieje tajna Loża żydowska, do której żaden chreścijanin nie ma przystępu. W Hamburgu i Frankfurcie mają przystęp tylko tajni wysłannicy; ostatnia zowie się „Absolon pod trzema pokrzywami“, imię wskazuje rzecz samą. Aby też możni raz pojęli, że Loża działa tylko, aby dla sprawy żydowstwa wzburzyć narody! niechajby zrozumieli słowa Burke'go: „Przyjdzie czas, że panujący muszą stać się tyranami, gdyż poddani ich stali się buntownikami nałogowymi“. Powyższe jest tylko krótkim przeglądem z całości zapełnionej przepysznemi szczegółami (patrz hist. polit. listy 1862; le Monde 5 listopada 1862).

Loże masońskie były, powiada Börne, gdzie pod osłoną tajemnicy szlachetni (?) ludzie wszelkich nauczali zasad, które towarzystwo niewtajemniczone wykluczyłoby jako herezye. — Czy nie wysełają też kanclerze tej tajemnicy żydków, którzy jako prałaci podróżują, a którzy wypływali to tu to tam

w ostatnich czasach przed książętami kościelnemi, aby zrobić jaki „interesik“.

Biskup Dr. Stahl w Wircburgu zdemaskował w r. 1854 żyda Meirowicza, który pod przybranem nazwiskiem kardynała Altieri bawił u niego, — aby się wywiedzieć o pewnych rzeczach, które według mniemania żyda Dr. Stahl musiał wiedzieć. — (Porównaj „Zdemaskowane żydowstwo nowego czasu“ przez H. Scharff-Scharffensteina a la suite Max'a 11, w Zurychu 1871 r., 2, 53). Niedawniutko pokazała się popobniutka figurka w Berlinie i Hamburgu. Duszą powstania w Portugalii w r. 1820 był żyd Mendizabal; on to doprowadził do skutku zajęcie miast Oporto i Lisbony, a możnym swym wpływem masońskim na Junty (zgromadzenia) przeniósł w r. 1830 rewolucyę do Hiszpanii i tu rewolucya Massonów wyniosła go na krzesło prezydenta ministrów[1]). A wielki mistrz żydowski Cremieux został ministrem sprawiedliwości francuskiej republiki w roku 1848, gdyż Loża, jak Lamartine i Garnier-Pages wyznali, wywołała rewolucyę z roku 1848 jak i poprzednie z r. 1789 i 1830 [2]). Chociaż zatem nowoczesny żyd (żyd z nowemi ideami) jak Cremieux i jego towarzysze nic wiedzieć nie chcą o baśniach i niedorzecznościach Talmudu, to przecież łatwo pojmujemy, że idea panowania nad światem mocno w jego utkwiła głowie.

W tem dążeniu, dla którego dopięcia wedle Talmudu wszelkie środki są dozwolone, talmudzista w samej rzeczy podać może rękę tegoczesnemu żydowi. Jakby też to zresztą wyjaśnić, że na wielkim kongresie żydów w Lipsku dnia 29 czerwca 1869 r., na którym wielcy rabini z Turcyi, Rosyi, Niemiec, Anglii, Francyi, Hollandyi, Belgii i t. d. byli przytomnymi, i gdzie reformiści i ortodoksi dwa stanowili stronnictwa w równowadze się trzymające, zformułowano tu zdanie jako wspólną tezę *) dla wszystkich: „Synod uznaje,

---

[1]) Hist. polit. listy 1762, 430 ff.

[2]) Hist. polit. listy 1862.

*) Przedmiot dyskusyi.

iż rozwój i urzeczywistnienie idei nowożytnych jest najlepszem bezpieczeństwem dla żydowstwa i dzieci jego tak w teraźniejszości, jak i na przyszłość". Jest to tak jasne, jak sobie tylko wyobrazić można. Ideje chrześcijańskie nie są tego rodzaju, są one dla teraźniejszości i przyszłości, jak były dla czasu przeszłego, nie są one od wczoraj, mają one blisko 2000 lat, zaiste są one tak stare jak świat; albowiem Chrystus nie zniszczył nauki Mojżesza, ale ją tylko rozwinął i wykończył. Tak, jak prawda wszędzie jest tylko jedna, jak dwa razy dwa dla chłopca w szkole i dla nauczyciela, dla kupca i dla ministra, dla żołnierza i dla rzemieślnika, dla papieża i dla cesarza, dla przeszłości, teraźniejszości i przyszłości tylko cztery i nie więcej jak cztery czyni. tak dla człowieka jedno tylko może być prawo moralne, które ma prawo do prawdy. Nie ma podwójnej sprawiedliwości, miłości bliźniego, ani podwójnej cnoty z dwojaką wagą i miarą. Jeżeli zatem chrześcijanin słyszy z ust żydowskich pochwałę idei nowożytnych, to wie, że słyszy pochwałę dla rewolucyi, która grozi tronowi, a zwłaszcza ołtarzowi. Aż nazbyt obuczyło go żydowstwo samo w tym względzie, wielbiąc w swoim głównym organie „Alliance israélite 1867 r." rewolucyę z roku 1789 z swoją równością i braterstwem, jako gwiazdę żydów, która rozwiała ciemność nad głowami Izraela i jeszcze więcej rozwieje. (Univers isr. 5 września 1867 r.). I Internacyonał głosi także równość wszystkich, a jednym z wodzów Internacyonału jest (niemiecki) żyd Marx w Londynie. (Władza żydowstwa i t. d. przez Scharff-Scharffensteina. — Stuttgard w Killingera 1871 r. Nr. 53).

Równość ta rewolucyi z jej wielkiemi środkami, oszustwem, rabunkiem i mordem oraz z godłem swojem wydzwaniającem „równe prawo dla wszystkich", zowią także i między chrześcijanami istotnie wielką nowożytną ideą, nie dlatego, jak gdyby już Talmud podejście, obrabowanie i wyrżnięcie nieżydów nie był wskazał jako dozwolone i cnotliwe, ale że całe gromady nieżydów broniły tę ideę od roku 1789 z żarliwym zapałem naprzeciw wszystkim państwom jakoteż

wszystkim rzetelnym i prawym chrześcijanom, ją ogłaszały i w spób zgrozą przejmujący wprowadzały w życie. Pomnijmy na r. 1789 i na paryzką komunę z r. 1870. Jeżeli zatem pracę naszą zamykamy orzeczeniem o tajemnicach Talmudu, to wyrok ten tyczy się zarazem wszystkich wrogów prawdy, wszystkich, którzy wprawdzie nie hołdują nauce wiary Talmudu, jednakże słowem lub czynem pod pokrywką pięknych frazesów albo też bez zasłony przyjmują całkiem lub po części jego moralne zasady.

E.

Ostateczne orzeczenie.

Dziennik podróży Filippiego (Itinearium Philippi a Trinitate 6, 8) opowiada o podróży jednego żyda i kilku chrześcijan. Jeden dla drugiego był wiernym towarzyszem, wszyscy pomagali i ułatwiali sobie wzajemnie. Żyd wzruszony miłością chrześcijan, rzekł przy pożegnaniu się do jednego z towarzyszy: „Ty wiesz, ile okazaliśmy sobie w tej podróży życzliwości. Wiedz ale, że nienawiść, jaka w mem sercu gorzała, zarówno była wielką. W nagrodę za twe usługi, dam ci tę radę: Nie zawierzaj nigdy żydowi, chociażby wielką była przyjaźń jego, którąby ci okazywał“.

Lecz słowo to pochodzi z „ciemnego“ wieku średniego; posłuchajmy więc dzisiejszych „światłych“ mędrców. Kant powiada: „Mieszkający pośród nas Palestyńczycy (żydzi) z powodu swego lichwiarskiego ducha, zostali okrzyczeni jako oszuści nie bez podstawy, nawet co do największej ich liczby. Zadziwia to wprawdzie, wyobrażać sobie cały naród oszustów, ale tak samo też wydaje się być dziwnem, wyobrażać sobie cały naród kupców, z których daleko większa część staremi zabobonami związana nie szuka zaszczytów obywatelskich, ale stratę tychże korzyściami podstępnie zdobytemi na narodzie, u którego znajdują schronienie, a nawet przez podejście jeden drugiego zastąpić usiłuje.

Nie może też i być inaczej w narodzie samych kupców jako nie produkcyjnych członków społeczeństwa; bez popeł-

nienia niekonsekwencyi nie może być zatem zniesiona ich ustawa staremi wiary prawidłami usankcyonowana, chociaż wprawdzie przysłowie: „Kupujący otwórz oczy“, w stosunkach kupieckich uważają jako najwyższą zasadę swej moralności. Zamiast daremnego trudu, jakby naród ten ze względu na oszustwo i rzetelność umoralizować, wolę podać przypuszczenie moje o pochodzeniu tej szczególnej ustawy, t. j. narodu z samych kupców (Antropologia pod względem pragmat. Lipsko 1833, 4. R. str. 127). — Do uwagi Kanta o handlu umieszczam tu dodatkowo jeden ustęp z Talmudu. Ten opiewa: „Nie ma gorszego zatrudnienia jak rolnictwo. Jeżeli kto 100 srebrników posiada w handlu, może co dzień jeść mięso i popijać wino; jeżeli zaś 100 srebrników użyje na rolnictwo, może jeść tylko osoloną kapustę.“ (Tr. Jebam. f. 63. 1). — Fichte powiada: „Prawie we wszystkich krajach Europy rozszerza się silne, wrogie mocarstwo, które z wszystkiemi innemi w ciągłej żyje wojnie, i okropnie cięży na obywatelach; jest to żydowstwo. Nie sądzę, aby mocarstwo to dlatego stawało się tak strasznem, ponieważ tworzy odrębne i ściśle związane państwo, ale dlatego, że państwo to założone i zbudowane jest na nienawiści całego rodu ludzkiego. Po narodzie takim, który we wszystkich innych narodach widzi potomków tych, którzy go wypędzili z ojczyzny jego zapamiętale ulubionej; który się sam skazał na drobny handel i lichwę, które ciało zwątlają i ducha zabijają dla wszelkiego szlachetnego uczucia; który aż do duszy Wszechojca wszystkich nas innych oddala od siebie; po takim narodzie mówię, możnaż się czego innego spodziewać, jak, że dzieje się to, co widzimy codziennie; że w takiem państwie, gdzie król w nieograniczonej władzy swej nie śmie zabrać mi ojcowskiej chaty mojej, i gdzie przeciw wszechwładnemu ministrowi utrymam się przy prawie mojem, a gdzie mię każdy żyd, któremu to na myśl wpadnie, całkiem bezkarnie może obrabować.“ (J. G. Fichte. dodatki do sprostowania orzeczeń o rewolucyi francuzkiej str. 186). I: „aby nadać żydom prawa obywatelskie, nie widzę innego środka, jak tylko pościnać jednej nocy

łby wszystkim, a inne im nasadzić, w którychby nie było i jednej żydowskiej idei; ażeby się od nich obronić, to nie widzę znowu innego środka, jak tylko zdobyć dla nich tę im obiecaną ziemię i wysłać tam wszystkich". (W temże samem dziele, Fichte, str. 191).

Herder w swem dziele: „Ideje do dziejów ludzkości", (także tam 3, 91), pisze: „Jak Egipcyanie tak i żydzi bali się morza i woleli zdawien dawna przemieszkiwać pomiędzy innemi narodami; jest to rys charakteru narodowego, przeciw któremu walczył Mojżesz siłą. Krótko mówiąc, jest to naród, który się zepsuł wychowaniem, ponieważ na własnym zagonie nigdy nie dosięgnął dojrzałości politycznej kultury, a zatem także i poczucia sławy i wolności. W umiejętnościach pielęgnowanych przez najznakomitsze ich talenta okazywały się zawsze bardziej prawne przywiązanie i porządek, aniżeli płodna wolność ducha; cnót zaś patryotycznych pozbawiło ich dawno własne położenie. Lud Boży jest rośliną pasożytną na pniach innych narodów, jest to ród przebiegłych pośredników prawie na całej kuli ziemskiej, który nigdzie nie tęskni za jakąś ojczyzną."

I znowu mówi Herder: „Żydów uważamy tu tylko jako pasożytną roślinę, która się przyczepia do wszystkich prawie narodów Europy i mniej lub więcej soki tychże do siebie wciąga. Po upadku starego Rzymu było ich w porównaniu tylko mało jeszcze w Europie; prześladowani przez Arabów, garnęli się tutaj całemi gromadami. (Także tam 4, 38). Nieprawdopodobnie jest, iż oni przynieśli trąd do naszej części świata; gorszym trądem to było, że we wszystkich wiekach barbarzyńskich (w wieku średnim) jako wymieniacze pieniędzy. pośrednicy i służalcy państwa nikczemnemi zostali narzędziami lichwy i przeciw własnej korzyści wzmocnili przez to w handlu barbarzyńsko-pyszną nieznajomość europejczyków". — Nakoniec mówi jeszcze Herder: (Także tam 4, 157). „Ministerium takie, u którego żyd znaczy wszystko; gospodarstwo, w którem żyd ma klucze do garderoby i do

kasy; departament lub komisariat, w którym żydzi prowadzą główne sprawy; wszechnica, na której cierpią żydów jako stręczycieli i pożyczających pieniędzy studentom; to są bagna pontyńskie, potrzebujące osuszenia“.

Wedle bowiem starego przysłowia: „Gdzie leży ścierwo, tam gromadzą się orły, a gdzie jest zgnilizna, tam roją się owady i robactwo“. — Tak pisze Herder, ów kwiat ludzi sercem wylanych dla ludzkości. — Tak samo i nie podejrzane pióro znanego filozofa prawa Klübera następujące uwieczniło zdanie: „Żydzi, powiada on, są polityczno-religijną sektą pod surowym teokratycznym despotyzmem rabinów. Tworzą oni już dziedzicznie sprzysiężone stowarzyszenie dla społeczeńskiego życia i przemysłu, dla właściwego sobie wychowania ludu i dla kastowego ducha rodziny. Ducha żydowszczyzny poznajemy w ogóle zpychy bożnicy swojem wyznaniem; żydzi bowiem uroili sobie, iż są wybrańcami bożymi, wyniesieni po nad wszystkich nieżydów (gojmów), a fizycznie i moralnie odróżnieni od tych, którzy zupełnie muszą być wytępieni (niby przez żydów).

Rozum udowadnia, a doświadczenie potwierdza, że duch kastowości, a najmniej polityczno - religijny niezgodnym jest z dobrem państwa i społeczeństwa. Gdy zaś żydowstwo aż do tej chwili utwierdza ducha kastowości w politycznym, religijnym i fizycznym względzie, przekonujemy się, że równego mu nie ma w całej chrześcijańskiej Europie. Stosunek ten sprowadza nieuniknione ustawiczne przeciwieństwo pomiędzy państwem a żydowstwem.

Udzielić żydom równouprawnienie z wszystkiemi współobywatelami państwa, którzy państwu nie tyle są przeciwni, i zupełne prawo obywatelstwa, żydom takim, jakimi się oni, żyjąc z nami w oczach naszych przedstawiają, znaczyłoby tożsamo, jak owo złe (tego ducha przeciwieństwa, który państwo, jeżeli nie niszczy zupełnie jednakowoż ustawicznie dręczy i osłabia), przemienić w raka nigdy nieuleczalnego. Żądamy przeto wolnego, nieodwołalnego i rzetelnego wyrzecze-

nia się, wydalenia i pogardzenia talmudyzmu i t. d.“ (Przegląd dyplomat. rokowań wiedeńskiego kongresn 3, 375 ff.; porównaj: „Prawo rzeszy niemieckiej“ przez K. 4 wydanie §. 516 ust. 4).

Filozof Schopenhauer mówi zaś w swoich ustępach o nauce prawa i polityki: „Wieczny żyd Ahasverus nie jest niczem innem, jako tylko uosobieniem całego żydowskiego narodu. Ponieważ na Odkupicielu i Zbawcy świata ciężką popełnił zbrodnię, nie powinien być więc z życia ziemskiego i jego brzemienia nigdy uwolniony, a przytem bez ojczyzny błąkać się po obczyźnie“.

(Wiadomo każdemu, iż żydzi od niejakiegoś czasu lubią się wypierać ukrzyżowania Chrystusa. Zajmującem jest także to, co się Napoleonowi III. zdarzyło. Powiedział on bowiem w przedmowie do „Życia Cezara.“ „Nieszczęśliwemi są te narody, które wielkich myśli Cezara, Karola W. i Napoleona I. nie pojmują! Czynią oni tak samo, jak żydzi, którzy swego Mesyasza ukrzyżowali“. Na to odpisał Cremieux 27 lutego 1865 r. list otwarty do „Opinione nationale“, w którym między innemi powiada: „Jeżeli autor historyczny dowód tego zdania znalazł, jakżeż można z katolickiego stanowiska przedmowę do Cezara pisać! Przywłaszczenie religijne stawiać jako historyczny pewnik! Żyjemy w czasie, gdzie religia i obrządek w sumieniu się zamykać a w świątyni poruszać powinny! Że zaś książe tak niebezpieczne wypowiada słowo, że przed światem na nowo zaślepienie żydów zdradza, że owe groźne i straszne odnawia zaskarżenia, które potokami krwi żydowskiej z powodów tych wylanemi, w sercach pochodnią światła filozofii u ucywilizowanych narodów zostały ugaszone, jest to nader nieszczęsne natchnienie“. (Liczba zamordowanych żydów nie jest jednakże nigdy tak wielką, jaką jest liczba chrześcijan w samej Persyi przez żydów pomordowanych). Także i rabbi Kroner mówi, jakoby żydzi nie zabili Chrystusa, Piłat bowiem ogłosił wyrok śmierci a rzymscy wojacy wykonali takowy; pytamy się tedy: Jeżeli niewinnego na mocy niespra-

wiedliwego oskarżenia sędzia oddaje oprawcom, któż jest właściwym zabójcą, właściwą przyczyną morderstwa: oskarżyciel z fałszywymi swoimi świadkami, czyli też sędzia? Nie modląże się słusznie (chrześcijanie za wiarołomnych żydów?) „Oto jest właśnie przewinienie i dola tego małego żydowskiego narodu. który w istocie cudownym sposobem od 2000 lat wygnany ze swych siedlisk, dotąd jeszcze istnieje błąkając się bez ojczyzny, podczas gdy tyle wielkich i sławnych narodów — obok których tak drobny ludek na wzmiankę nie zasługuje.— Assyryjczykowie, Medowie, Persowie i t. p. na wieki spoczęły i prawie całkowicie znikły z widowni świata.“ I Schopenhauer uznaje w tem palec Boży.

Wiadomo, iż Pismo św. mówi, żydzi będą istnieć jako naród do końca świata, i masami całemi nawrócą się: ustawicznem potwierdzeniem Chrystusa jest żydowstwo przed oczyma naszemi, ale wielu ma oczy a nie widzi. Z tego powodu inna nasuwa się jeszcze uwaga. Chrystus przepowiedział, że żydowska świątynia w Jerozolimie na zawsze zburzoną zostanie. Nie byłoby bez korzyści dla żydów, gdyby spróbowali jeszcze raz to, co próbował Julian apostata. Żydzi mają potęgę, mają pieniądze, rządzą książętami, a więc do dzieła: zbudujcie świątynię, a gdy się uda to dzieło, to przepowiednia Nazareńczyka będzie unieważniona, jego boskość czczym szałem. a my wszyscy zostaniemy żydami.

Znajdujemy więc jeszcze po dziś dzień tego Jana bez ziemi pomiędzy narodami na całej kuli ziemskiej, nigdzie w domu, i nigdzie obcym, z bezprzykładną jednak uporczywością zachowuje on ale swą narodowość, i chętnie zapuściłby gdziekolwiekbądź swoje korzenie, aby znowu przyjść na powrót w posiadanie jakiego kraju, bez którego przecież naród jest jako piłka w powietrzu. Dotąd żyje jako pasożyt na innych narodach i na ich ziemi, niemniej jednak przejęty jest najżywszym patriotyzmem dla swego własnego narodu, który okazuje na zewnątrz silnem skupieniem się, wedle którego wszyscy za jednego a jeden za wszystkich staje.

Powierzchownem i błędnem przeto jest owo zapatrywanie się, jeżeli się żydów uważa jedynie jako sektę religijną. Jeżeli zaś co więcej żydowstwo nazwiemy wyrazem z Kościoła zapożyczonym, t. j. żydowskiem wyznaniem, celem onego błędu poparcia, to jest z gruntu fałszywą, umyślnie na wprowadzenie w błąd obliczoną nazwą, która wcale nie powinna być pozwoloną, ale raczej nazwa: „Żydowski naród“ jest tu najwłaściwsza. Że wady znane, do żydowskiego charakteru narodowego przywiązane, — między któremi cudowna nieobecność wszystkiego tego, co wyraz verecundia (wstydliwość) [1]) oznacza, jest najznamienitszy, jakkolwiek tylko jest brakiem, który na świecie pomaga daleko lepiej, aniżeli może jakikolwiek przymiot pozytywny, przypisać głównie trzeba uciskowi? uniewinnia to wprawdzie, ale ich nie znosi. Rozumnego żyda, który porzucając stare baśnie, wykręty i uprzedzenia przez przyjęcie chrztu świętego opuszcza towarzystwo, które mu ani zaszczytu, ani korzyści nie przynosi, muszę chwalić koniecznie“.

Menzel powiada: „Gdyby wskrzeszenie wyłącznego (z samych żydów) państwa żydowskiego było możliwem, to jednakże raz już skutkiem przekleństwa rozsypani żyjąc po świecie, z ciężkością zechcieliby się od ciała chrześcijańskiego, tak wygodnie i bujnie między nimi wyciągniętego oderwać, u którego jak pijawki karmią się na grubo i na okrągło, aby powrócić znowu na nagą skalę swej ojczyzny“. (Listy literackie 1857, 316).

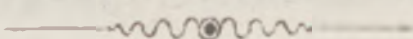
Julian Schmidt (Dzieje nowej niemieckiej literatury, 3 T.) powiada: „W skrzętnej gałęzi literatury, w dziennikarstwie, tworzą żydzi obecnie ogromną większość. Ztąd ta drażliwość, kiedy się pocznie mowa o żydowstwie. Wygląda to nawet tak, jak gdyby żydzi zawsze jeszcze byli wybranym narodem, i ochronieni przywilejem przeciw wszelkim zaczep-

---

[1]) Talmud powiada: „Trzy istoty są bezwstydne; Żydzi pomiędzy narodami, pies między czworonożnemi, kogut między drobiem“.

kom, które każdy inny naród znosić musi. Przeciw Niemcom używali Börne, Heine i ich (żydowscy) spółwyznawcy całą skalę przezwisk od „narodu sługusów“ aż do „naczynia nocnego“, jak niemniej przeciw chrześcijaństwu; odważy się ale kto zaszydzić z wiecznej boleści żydowskiej, ośmieli się kto powątpiewać, że Schylok był męczennikiem, to załamuje ręce całe dziennikarstwo na brak oświaty i tolerancyi.

Gani ktoś właściwości żydowskiego narodu, to jest to już napad na wolność wiary i sumienia; krytykuje ktoś obrzędy ich religijne, to jest to urąganiem się z narodu męczenników.



Spis rzeczy.

Strona





Z Pierwszej Związkowej Drukarni
we Lwowie. Rynek, 11.

